Na 70-lecie urodzin Józefa Stalina

Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 18 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

# ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Ogłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 18 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 180 zł., za tekstem od 40 — 120, nekrologi od 30 — 150.

ROK III. Nr 351 (950) B ŚRODA, 21 GRUDNIA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

# DZIŚ LUDZIE PRACY CAŁEGO ŚWIATA święcą 70-lecie urodzin swego Wodza i Nauczyciela

## Delegacja polska przybyła do Moskwy

**19 bm. przybyła do Moskwy na uroczystości, związane z obchodem 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, delegacja polska, na której czele stoi członek Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Najwyższej Izby Kontroli — gen. Jóźwiak-Witold.**

Na Dworcu Białoruskim delegację powitali: przedstawiciele Komitetu Obchodu 70 rocznicy urodzin J. Stalina przedstawiciele Min. Spraw Zagranicznych ZSRR, moskiewskiej Rady Delegatów oraz przedstawiciele społecznych organizacji stolicy radzieckiej.

Delegację przywitali poza tym pracownicy ambasady R. P. w Moskwie z charge d'affaires Zambrowiczem na czele, a także akredytowani w Moskwie przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej.

Z ramienia organizacji radzieckich członków delegacji polskiej powitał sekretarz komitetu moskiewskiego WKP (b) I. Parfionow.

### Przemówienie powitalne Jóźwiaka

W odpowiedzi Franciszek Jóźwiak wygłosił następujące przemówienie:

„Towarzysze!

Przybywamy z Polski jako wysłannicy narodu, który wyzwolony został spod jarzma hitleryzmu przez bohaterską Armię Radziecką, dowodzoną przez jej Wielkiego Wodza Generalissimusa Stalina.

Przybywamy jako wysłannicy narodu, który dźwignął się z ruin dzięki pomocy Zw. Radzieckiego. Przybywamy jako wysłannicy narodu, który buduje dziś radośnie i z entuzjazmem fundamenty socjalizmu dzięki pomocy i radom Wielkiego Stalina.

Przyjeżdżamy jako wysłannicy polskiej klasy robotniczej i jej Partii, która zjednoczyła swe szeregi dzięki wskazaniom i nauce Wielkiego Stalina.

**Przybywamy w poselstwie ze skromnymi darami od polskich robotników, chłopów, żołnierzy, oficerów, artystów i uczonych, inżynierów i techników, kobiet i mężczyzn, dzieci i młodzieży, których serca tętnią gorącą wdzięcznością i miłością do Towarzysza Stalina. Przybywamy, aby w ich imieniu w 70 rocznicę Jego urodzin przekazać z serca płynące pozdrowienia i życzenia długich lat życia wielkiemu Wodzowi i Nauczycielowi — Józefowi Stalinowi.**

Naród polski, polska klasa robotnicza widzą w Towarzyszu Stalinie nie tylko Wodza i Nauczyciela bratnich narodów radzieckich, ale **widzą w nim Wodza i Nauczyciela proletariatu całego świata, wszystkich prostych ludzi całej kuli ziemskiej, którzy pragną pokoju.**

Naród polski, polska klasa robotnicza, budując radośnie nowe szczęśliwsze życie, zapatrzony jest w Towarzysza Stalina jako swego, ukochanego przyjaciela, który zawsze w najtrudniejszych chwilach naszego narodu był nam pomocą, radą, nauką.

**Naród polski, polska klasa robotnicza wie, że kochać Towarzysza Stalina — to kochać partię klasy robotniczej, to kochać masy pracujące, proletariat światowy, to walczyć o wolność i szczęście milionów prostych ludzi, którzy jeszcze jęczą pod jarzmem imperializmu, kochać Towarzysza Stalina — to walczyć o pokój!**

Przyjechaliśmy, aby zapewnić Towarzysza Stalina, iż historyczny przełom, jaki dzięki Niemu nastąpił w stosunkach między narodem polskim a narodami Zw. Radzieckiego, że WIECZYSTA BRATERSKA PRZYJAŹŃ NASZYCH NARODÓW JEST I BĘDZIE NIEROZERWALNA".

### Pociąg z darami społeczeństwa polskiego

W godzinę później przybył na Dworzec Białoruski specjalny pociąg, wiozący dary od społeczeństwa polskiego dla Generalissimusa Stalina.

Pociągowi towarzyszyli obywatele: Barszczewski, Skrzydłowska i Kasprzak oraz brygada 8 kolejarzy polskich.

Dary społeczeństwa polskiego przewiezione zostały do muzeum im. Pusz kina, gdzie otwarta będzie wystawa podarunków, przesłanych Generalissimusowi Stalinowi przez masy pracujące całego świata.

### Przybycie delegacji zagranicznych

Na uroczystości do Moskwy przybyła już delegacja Bułgarii, na której czele stoi W. Czerwenko. G. Ozankow i M. Nejcze; delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej z Ulbrichtem i Dertingerem; delegacja Republiki Czechosłowackiej z wicepremierem Siroky, min. obrony narodowej Svobodą i członkinią Biura Politycznego KC KPCz Szwermową.

**Str. 3, 4, 5 i 6 poświęcone są 70-leciu urodzin Generalissimusa JÓZEFA STALINA**

„GDYBY KAŻDY KROK MOJEJ PRACY NAD PODNIESIENIEM KLASY ROBOTNICZEJ I UGRUNTOWANIEM PAŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO TEJŻE KLASY NIE BYŁ JEDNOCZEŚNIE SKIEROWANY KU TEMU, BY ULEPSZAĆ JEJ POŁOŻENIE, UWAŻAŁBYM ŻYCIE MOJE ZA BEZCELOWE".

*J. STALIN*

## »Jednoczymy się pod Twoim kierownictwem w walce o pokój«

## Życzenia społeczeństwa polskiego dla Generalissimusa Stalina

**W związku z 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina napłynęły dalsze listy i depesze z życzeniami społeczeństwa polskiego.**

**ROBOTNICY BUDOWLANI WARSZAWY** piszą m. in.:

„My, robotnicy budowlani Warszawy wraz z naszymi technikami i inżynierami, ślemy Wam w dniu 70-ej rocznicy Waszych urodzin gorące proletariackie pozdrowienia.

Dźwigając z ruin bohaterską stolicę naszej ojczyzny, z serdeczną wdzięcznością myślimy o bratnim proletariacie radzieckim, który pod Waszym wszechstronnym przewodnictwem rozwinął tak wspaniale nie tylko nowe socjalistyczne metody produkcyjne, ale i nowy styl życia, nową socjalistyczną treść pracy.

To, że możemy, czerpiąc z Waszych doświadczeń, budować w spokoju i przekonaniu o trwałości naszego dzieła, zawdzięczamy przede wszystkim sile i wytrwałości, z jakimi Zw. Radziecki broni pokoju światowego.

Dumni i szczęśliwi z naszych osiągnięć nie zamykamy oczu na mogące im grozić niebezpieczeństwo. Orężem naszym w tej wspólnej walce z nieprzyjaciółmi ludzkości są nauki marksizmu-leninizmu, przez Was, Towarzyszu Stalin, tak genialnie rozwijane.

**Rozumiemy, że tylko przez stałe, usilne podnoszenie naszego politycznego wykształcenia i wychowania zapewnimy trwałość dziełom naszych rąk, naszej pracy".**

**ZAŁOGA HUTY „OSTROWIEC"** pisze m. in.:

„Droga dla nas rocznica mobilizuje załogę huty „Ostrowiec" do wzmożenia czujności klasowej, pokonania wszelkich przeszkód, do uzyskania coraz lepszych wyników produkcji, rozbudowy naszego życia gospodarczego i poprawienia bytu świata pracy.

**Załoga zobowiązuje się w rocznicę Twoich urodzin dać ponad plan produkcję wartości około 36 milionów zł. Współzawodnictwo pracy do 21 grudnia obejmie całą załogę huty".**

W liście **ZAŁOGI ZAKŁADÓW STARACHOWICKICH** czytamy:

Budujemy nasze zakłady świadomi, że to co stworzymy służyć będzie sprawie dobrobytu, sprawie pokoju, naszej robotniczej sprawie.

**Jednocząc się pod Twoim przewodnictwem w walce o pokój, postanawiamy wzmóc siły obozu pokoju i postępu podniesieniem produkcji i wzmożeniem tempa budownictwa socjalistycznego, zobowiązując się dać ponad plan produkcję wartości 46.926.530 zł.**

List **ZW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO** głosi m. in.:

„Szczęściem jest dla nas, nauczycieli polskich, że w trudnej pracy wychowawczej jak nasza, możemy czerpać w pełni niezawodne wskazania z wielkiego Twego życia i Twej twórczości naukowej.

**Zapewniamy Cię, największy Nauczycielu naszych czasów, że dołożymy wszystkich sił, by w duchu najgłębszej przyjaźni z narodami Zw. Radzieckiego i ofiarnej walki o pokój i socjalizm, wychować nasze młode pokolenie".**

**STOW. INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW MECHANIKÓW POLSKICH,** przesłało list, w którym czytamy:

„Polscy mechanicy z podziwem patrzą na rozwój przemysłu i techniki radzieckiej, który dokonuje się pod Twoim przewodem i zawsze dążyć będą do wzorowania się na osiągnięciach i zdobyczach przodującej techniki radzieckiej".

**Zapewniamy Cię, w imieniu wszystkich naszych członków, że całą swoją wiedzę techniczną i trud poświęcimy dla lepszego jutra mas pracujących i utrwalenia pokoju światowego, zgodnie z Twymi wskazaniami".**

## W 70 rocznicę urodzin J. Stalina

## Imponujące manifestacje za granicą na rzecz przyjaźni ze Zw. Radzieckim

**W dniu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina z całego świata nadchodzą dary i depesze z życzeniami.**

**W państwach kapitalistycznych odbywają się imponujące manifestacje na rzecz przyjaźni ze Zw. Radzieckim, będące wyrazem woli milionowych mas utrwalenia pokoju.**

### Włochy

W Rzymie w sali teatru „Adriano" odbyło się końcowe posiedzenie plenum KC Komunistycznej Partii Włoch, poświęcone 70-leciu urodzin Józefa Stalina. W uroczystym posiedzeniu wzięli udział członkowie KC KP Włoch, komunistyczni deputowani i senatorzy, kierownicy rzymskiej federacji partii komunistycznej, 3.000 aktywistów partii z Rzymu oraz przedstawiciele organizacji demokratycznych i prasy.

Referat o życiu i działalności Józefa Stalina oraz o Jego roli kierowniczej w walce mas pracujących o pokój i socjalizm, wygłosił sekretarz gen. Komunistycznej Partii Włoch Palmiro Togliatti.

**Zebrani jednogłośnie zatwierdzili tekst pisma powitalnego do Józefa Stalina i wybrali delegację, która uda się do Moskwy dla osobistego przekazania Stalinowi pozdrowienia w imieniu komunistów i wszystkich pracujących Włoch z okazji 70-lecia urodzin. W skład delegacji wchodzi Togliatti i zastępca sekretarza gen. Secchia.**

### Francja

W Benzons koło Paryża odbyła się, w obecności 1.500 osób, uroczystość w związku z przemianowaniem jednego z głównych placów na plac im. Józefa Stalina.

Inne uroczystości ku czci Generalissimusa Stalina obyły się w Marsylii, w Tuluzie, w Bourges, w Tours, gdzie przed 29 laty powstała Francuska Partia Komunistyczna i w Lyonie.

### Stany Zjednoczone

Rada Narodowa Tow. Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej organizuje specjalną sesję, na której wygłoszone będą referaty o roli Józefa Stalina w utworzeniu Państwa Radzieckiego i zbudowaniu socjalizmu, o Stalinie, jako przywódcy koalicji antyfaszystowskiej w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i o roli Stalina w walce o utrwalenie pokoju.

### Węgry

Ogłoszono program uroczystości dla uczczenia 70-ej rocznicy urodzin Józefa Stalina.

**21 bm. o godz. 10 zbierze się na uroczyste posiedzenie parlament węgierski. Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie przedstawienie galowe w operze, na którym przemówienie wygłosi zastępca sekretarza gen. Węgierskiej Partii Pracujących, min. Geroe.**

### Czechosłowacja

Zarówno Praga, jak i wszystkie miasta i wsie Republiki przybrały już od świętny wygląd. Ulice ozdobione są flagami narodowymi i radzieckimi, portretami Stalina i transparentami. Niemal we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach masy pracujące podjęły na cześć Generalissimusa Stalina akcję socjalistycznego współzawodnictwa.

**Dzisiaj odbywają się w Pradze i w innych miastach Republiki manifestacje. Na wzgórzu praskim Letna nastąpi założenie kamienia węgielnego pod pomnik Józefa Stalina.**

## Maksymalna wydajność i najwyższa jakość w Dniu Pracy Stalinowskiej

## Zobowiązania robotników całej Polski

**70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina polski świat pracy czci najsprawniejszą pracą i najlepszą jakością produkcji.**

Górnicy kopalń **„Bierut", „Jan kanty" i „Sobieski"** osiągnęli maksymalną wydajność przez znaczne skrócenie zmian.

Załoga **Warsztatów Kolejowych DOKP,** po wykonaniu uprzednio podjętych zobowiązań, zwiększyła wydajność **w Dniu Pracy Stalinowskiej o 20 proc.**

**Pracownicy kolejowi** w Rzeszowie zobowiązali się 20 b.m. zwiększyć swą normę ze 116 proc. do 155 proc. przy równoczesnym skróceniu czasu pracy z 8 do 6 godzin.

Przodownicy pracy Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Gazów Technicznych: **Maciejewski, Korzewnikow i Książek,** postanowili osiągnąć normę dzienną o 25 proc. wyższą od dotychczas wykonywanej.

Zespół robotników działu polerowniczego **Fabryki Narzędzi Lekarskich** postanowił osiągnąć w Dniu Pracy Stalinowskiej normę o 30 proc. wyższą od dotychczas wykonywanej.

**Robotnik Olszewski z WSK Rzeszów, postanowił 20 grudnia wykonać 300 proc. normy.**

Robotnice Państwowej Fabryki Przetworów Chemicznych „Dobrolin": **Sutek, Dąbrowska, Kowalska, Jagodzińska, Zajbt i Olesińska** — postanowiły osiągnąć 20 grudnia 240 proc. normy.

10.726 junako-dniówek zadeklarowały hufce **„Służby Polsce" woj. poznańskiego dla uczczenia rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.**

**W dniu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina oddanych zostanie do użytku wiele domów robotniczych, szpitali i innych zakładów użyteczności dla świata pracy. Liczne załogi wyjadą na wieś dla zorganizowania wspólnych akademii z chłopami. Liga Kobiet organizuje we wszystkich miastach i miasteczkach Dzień Radości Dziecka.**

### Wykonanie zobowiązań

Z wielu zakładów pracy napływają meldunki o wykonaniu powziętych zobowiązań dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

**Brygada młodzieżowa Kasprzaka** w kopalni „Bytom" już w pierwszych dniach grudnia osiągnęła ponad 300 proc. normy.

Na 4 dni przed zapowiedzianym terminem robotnicy wytwórni **Polskiego Monopolu Tytoniowego** w Poznaniu wykonali w 115 proc. plan produkcji.

25.000 par obuwia ponad plan wykonała załoga **Południowych Zakładów Obuwia.**

Dodatkowy plan produkcji wartości pół miliarda zł. wykonała załoga **wrocławskiego oddziału CSP** oraz zrzeszonych spółdzielni.

### Setki kół studiów

Rzucone przez załogę zakładów starachowickich hasło masowego tworzenia zespołów dla studiowania życiorysu Józefa Stalina, objęło szerokie masy społeczeństwa polskiego.

W Kielcach pracuje już ponad 70 zespołów, w Radomiu około 100, w Częstochowie ponad 200.

Na terenie Gdańska czynnych jest obecnie 200 kursów samokształceniowych, na które uczęszcza przeszło 4.000 robotników z różnych zakładów pracy.

**Również chłopi z woj. gdańskiego zorganizowali ponad 300 kół.**

Wiele kół organizuje samorzutnie młodzież. ZMP-owcy ze szkoły TPD w Rzeszowie, młodzież zatrudniona w kopalni w Glinniku Mariampolskim oraz w elektrowni w Męcince, należy do kół samokształceniowych, studiujących życiorys Generalissimusa Stalina.

### Robotnicy Warszawy melują:

Robotnicy fabryk warszawskich wypełnili już niemal całkowicie zobowiązania, podjęte dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

M. in. w fabryce czekolady **„Fuchsa"** wyremontowano kilka maszyn, które umożliwią dalsze zwiększenie produkcji oraz wpłyną na podniesienie wydajności pracy poszczególnych działów.

Zobowiązania wykonała również załoga fabryki **Wedla.** Przekroczono bardzo poważnie wydajność pracy we wszystkich działach produkcyjnych.

**Zgodnie z zobowiązaniami załogi robotniczej Państwowych Zakładów Mechanicznych w Ursusie, zakończono niemal całkowicie produkcję 480 traktorów.**

Ze swych zobowiązań wywiązała się również załoga Elektrowni Warszawskiej.

### Uroczyste akademie

W przededniu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina w miastach, wsiach, w zakładach pracy, uczelniach, instytucjach i organizacjach, odbywają się uroczyste zebrania, które przekształcają się w gorące manifestacje czci i miłości dla Wielkiego Stalina.

W **woj. krakowskim** odbyło się przeszło 1.000 zebrań fabrycznych, szkolnych, gminnych i gromadzkich z udziałem 250 tys. osób.

Krakowska młodzież akademicka na licznych zebraniach postanowiła spopularyzować dzieła Stalina.

**Zebrani zobowiązali się m. in. wygłosić 145 referatów i odczytów, poświęconych Generalissimusowi Stalinowi, zwerbować 1.400 studentów do TPP-R, zorganizować 35 nowych zespołów samopomocy w nauce oraz wzmacniać organizacje ZAMP.**

Młodzież wiejska **woj. gdańskiego** przygotowuje uroczyste obchody 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

W 180 świetlicach wiejskich wystąpi ona z bogatym programem artystycznym oraz urządzi akademie we wszystkich miejscowościach, które nie posiadają jeszcze świetlic.

**„Dla klasy robotniczej całego świata imię Stalina wiąże się jak najściślej z wiarą w zwycięstwo — w zwycięstwo Sprawy robotniczej, w zwycięstwo nowej epoki w dziejach ludzkich. Właśnie zwycięstwo Sprawy robotniczej jest początkiem tej nowej epoki. Dzięki zwycięstwu Sprawy robotniczej imię Stalina, wyrosłe w walce klasowej, przeobraziło się w zdobycz ogólnoludzką: stało się ono potężną ostoją nowej ery dziejowej — ery Socjalizmu."**

*(BIERUT)*

**W sobotę urzędowanie do 12**

We wtorek — normalnie

**Prezes Rady Ministrów ustalił następujące godziny urzędowania: w sobotę 24 grudnia r.b. do godz. 12, we wtorek 27 grudnia r.b. urzędowanie normalne.**

## NA NASZEJ FALI

# Radio Paryż robi bokami

**Dłużej bodaj trwa okres t. zw. inkubacji rozmaitych chorób zakaźnych (takich jak ospa, szkarlatyna itp.) lub wstydliwych wysypek (.....) — od okresu dojrzewania choroby znanej w historii najnowszej jako „przewlekłe zapalenie marshallizacyjne, z komplikacjami i stopniową regresją gospodarczo-kulturalną".**

Kto np. dziś nastawi odbiornik na falę radiostacji zwanej „Paris" („Paryż"), nie wierzy własnym uszom: toż to wykapany czy wybełkotany „Głos Ameryki". To samo, wprost rozrzewniające prostactwo; ta sama wręcz wzruszająca nieudolność; to samo rozbrajające zacietrzewienie w... mijaniu się z prawdą; ta sama plugawa... Nie, nie trzeba precyzować. Nie brak nawet antysemickich szmoncesów w formie rozmówek między panem „Goldweinem i Weingoldem", mile zalatujących wspomnieniem „Sender Paris" z dobrych, poczciwych lat 1940 — 1944...

Ano cóż, marshallizacja robi swoje, oj, robi.

### „Fantastyczne, absurdalne, patologiczne..."

Ostatnio „Sender Pa...", przepraszam, radiostacja Paryż wpadła w nerwowy stan drżenia, wywołany zdemaskowaniem szajki szpiegowskiej, działającej w Polsce oraz procesem we Wrocławiu, gdzie część tego zacnego towarzystwa przyznała się już do winy.

W braku argumentów, radiostacja Paryż dosiadła (w audycjach z dn. 16, 17 i 18 bm.) tzw. wysokiego konia. Oto próbka stylu, importowanego — wraz z jajkami w proszku i coca-cola — wpost z głębi stanu Texas.

Oskarżenie notorycznych szpiegów, przyłapanych na gorącym uczynku szpiegostwa i którzy w obliczu niezbitych dowodów przyznali się do winy, jest, zdaniem radiostacji Paryż, **„czymś fantastycznym i absurdalnym, jest wymysłem (sic!) tak dalece monstrualnym (potwornym — dop. mój) i patologicznym (chorobliwym — dop. mój), że zasługuje on więcej na litość i pogardę, aniżeli na gniew i oburzenie".**

Widocznie, tak źle znowu nie jest, bo radio „Paryż" aż się trzęsie właśnie z **„gniewu i oburzenia".** M. in. — z powodu niezręczności szpiegów, którzy pozwolili się przyłapać...

Z miejsca np. „Radio Paryż" skreśla z konta i potępia **Bukisowa,** byłego „woźnego" konsulatu we Wrocławiu. Bukisow — powiada dosłownie radiostacja „Paryż" — choć obywatel francuski „jest zresztą z pochodzenia Rosjaninem".

Zrozumieliśmy się, proszę państwa, czyż nie tak? Zawsze co niższa rasa, to jednak niższa rasa... Bieda jednak w tym, że i czysta rasowo **Yvonne Bassaler, b. sekretarka konsulatu we Wrocławiu, również przyznała się w całej rozciągłości do uprawiania szpiegostwa!**

*„Żaden umysł zachodni — woła paryski Głos „Głosu Ameryki", cytując reakcyjny dziennik „Figaro" — nie uzna nigdy za rzecz prawdopodobną, by oficer francuski mógł organizować akcję wywiadowczą przy pomocy b. SS-manów i hitlerowców niemieckich".*

### Różnie bywało i bywa

Proszę szan. „umysły zachodnie" z radiostacji „Paryż" i prawomyślnego „Figaro": **z niektórymi oficerami francuskimi różnie bywało i bywa.** Nie tak dawno temu, pewien oficer francuski, bardzo wysoki oficer francuski, wyjątkowo wysoki oficer francuski nie tyle się posługiwał SS-manami, ile wysługiwał się SS-manom. Nazywał się Filip (Philippe) Pétain.

Jeszcze bardziej niedawno, całkiem niedawno prasa francuska (w tym również i część prasy zachowawczej) ujawniła, że wśród jednostek „humanitarnie pacyfikujących" Vietnam — w interesie „Banku Indochin" — **imponujący odsetek stanowią b. oficerowie Wehrmachtu i SS.**

Nie obciążają wszystkie te haniebne historie ludu Francji, który gorąco protestuje zarówno przeciw „brudnej wojnie" w Vietnamie, jak i przeciw uprawianiu szpiegostwa w Polsce, na rzecz...

„Radio Paryż"' wie dobrze, na czyją rzecz!

W całej tej — kompromitującej tylko niektóre koła burżuazji francuskiej — szpiegowskiej historii uderza ogromne, łudzące podobieństwo z historią... finansowania hitlerowskich baronów przemysłu. Jak niedawno ujawniono, 40 proc. inwestycji w ciężki przemysł niemiecki mają sfinansować kapitaliści francuscy. **Te kapitały kapitalistom francuskim pożyczą...** bankierzy amerykańscy! Podobnie, z pewnością, ma się sprawa i ze szpiegami „francuskimi" w Polsce...

Potwierdza to pośrednio samo „Radio Paryż" pieją z zachwytu (w audycji z dn. 18 bm.) nad panem Bliss-Lane'em, zaszczytnie w Polsce znanym z wielce kompromitującej (nawet b. ambasadora USA) działalności szpiegowskiej. **„Bliss-Lane... w mocnych słowach potępił politykę Roosevelta i nawoływał rząd amerykański do odwołania Jałty"...** — unosi się lirycznie „Radio Paryż".

W porządku. Wszystko się zgadza.

### Wysypka dolarowa

Zgadza się również — z hotentocką moralnością paryskiego głosu „Głosu Ameryki" — że „Radio Paryż" uważa za wskazane „oburzać się" z powodu wydalenia z Polski 11 wykładowców Instytutu Francuskiego: zarządzenie, które **rząd polski zmuszony był podjąć z najwyższą odrazą, jako odpowiedź na MASOWE wydalenie z Francji nauczycieli polskich i inspektorów polskiego szkolnictwa.**

Ta hotentocka moralność ze strony radia, stojącego na usługach ludzi, którzy skatowali b. więźnia Mauthausen i wicekonsula R. P., zaopatrzonego w paszport dyplomatyczny — bynajmniej nas nie dziwi.

Wszystko się zgadza — w sposób wprost zdumiewający.

Wysypka dolarowa szybko wyłazi na wierzch wszystkimi porami sprzedajnej skóry.

SŁAW.

## Brytyjski sąd wojskowy
## usprawiedliwia zbrodnie hitlerowskiego marszałka
## Wyrok w procesie Mansteina

BERLIN (PAP). — Z Hamburga donoszą, że brytyjski sąd wojskowy ogłosił wyrok w procesie zbrodniarza wojennego, b. marszałka hitlerowskiego, Mansteina, który podczas wojny popełnił liczne zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludności w Polsce i w ZSRR.

**Manstein skazany został na 18 lat więzienia. Sąd brytyjski uzasadnił wyrok tym że Manstein — zdaniem sędziów — dopuścił się zbrodni bez premedytacji. Sąd odrzucił te punkty aktu oskarżenia, które stwierdzały, że Manstein odpowiedzialny jest za masowe mordy popełnione na ludności polskiej oraz za bestialskie traktowanie polskich i radzieckich jeńców wojennych.**

Wyrok sądu który uwzględnił cyniczne wywody obrońców, opłacanych przez komitet, utworzony przez Churchilla, wywołał głębokie oburzenie w kołach demokratycznych Niemiec.

## 10 tys. żołnierzy kuomintangowskich
## znalazło schronienie w Vietnamie
### Protest rządu demokratycznego

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że 13 b.m. uciekło do Vietnamu około 10 tysięcy żołnierzy z niedobitków I armii kuomintangowskiej.

Komentując powyższą wiadomość, wychodzący w Pekinie „Dziennik Ludu", w artykule p.t. „Reakcyjny rząd Indochin francuskich zbierze co posiał", piętnuje imperialistów francuskich i marionetkowy rząd Bao-Daia za udzielenie azylu oddziałom kuomintangowskim w Vietnamie. Dziennik zwraca uwagę na oświadczenie ministra spraw zagranicznych Chin Ludowych — Czu En-laia z 29 listopada b.r., który stwierdził, że „każdy kraj, który udzieli azylu reakcyjnym siłom zbrojnym Kuomintangu będzie odpowiedzialny za swą akcję i poniesie wypływające z tego konsekwencje".

Dziennik cytuje oficjalne oświadczenie ministra spraw zagranicznych demokratycznego rządu Vietnamu Hoan Minh-Giam, który stwierdził:

**„Istnieją oznaki, że oddziały kuomintangowskie z pomocą imperialistów francuskich podejmą próbę ucieczki do Vietnamu północnego i że do spółki rozpoczną akcję militarną przeciwko Vietnamowi.**

**Z tego powodu rząd Vietnamu jak najkategoryczniej protestuje i potępia zmowę między kliką kuomintangowską a imperialistami francuskimi, zmowę, mającą na celu zapewnienie pobitym armiom kuomintangowskim bezpiecznej drogi odwrotu do Vietnamu.**

## Wyniki wyborów
### w Bułgarii

SOFIA (PAP) Centralna Komisja Wyborcza ogłosiła komunikat o wynikach odbytych w niedzielę wyborów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego i okręgowych rad narodowych.

Ogółem uprawnionych do głosowania było 4.752.049, czyli 98,89 proc. Głosowało 4.698.979.

Na kandydatów Frontu Patriotycznego padło 4.588.899 głosów, czyli 97,66 proc.

## Nowy zamach stanu
### w Syrii

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, w Syrii doszło do nowego zamachu stanu, którym kierował podpułkownik Ahid Shiskali na czele swych zwolenników z armii syryjskiej. Aresztował on dotychczasowego dyktatora, szefa sztabu generalnego, gen. Hinnawi, który sam doszedł do władzy drogą przemocy, obalając poprzedni krótkotrwały reżim i tracąc dyktatora gen. Husni Zaima w sierpniu rb. Husni Zaim sprawował władzę od 30 marca br. po usunięciu drogą gwałtu rządu Shukri Bey'a.

## Tylko ten mógł pracować w konsulacie francuskim w Polsce
# KTO SIĘ ZOBOWIĄZAŁ DO WSPÓŁPRACY Z WYWIADEM
## Trzeci dzień procesu we Wrocławiu

**Kontynuując zeznania w trzecim dniu procesu agentów wywiadu francuskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym we Wrocławiu, Yvonne Bassaler potwierdziła autentyczność licznych ujawnionych instrukcji szpiegowskich, jakie otrzymywała od swych przełożonych.**

**Osk. Feldeisen przedstawił przygotowania do akcji sabotażowej w przemyśle polskim, poczynione na zlecenie dyplomatów francuskich.**

Yvonne Bassaler omawiając swą działalność przed przybyciem do Polski zeznała, że od r. 1942 pracowała w Min. Spraw Wewnętrznych rządu Vichy, zaś po wyzwoleniu wstąpiła do armii, a następnie do służby wywiadowczej.

Sąd ujawnił dokumenty zawarte w aktach sprawy, a mianowicie oryginały odkomenderowania Bassaler w randze aspiranta do „służby dokumentacji zagranicznej i kontrwywiadu", wystawione przez odpowiednie placówki francuskie ministerstwa wojny.

**Przesłuchiwana przez przewodniczącego Sądu, Yvonne Bassaler oświadcza, że była szefem siatki szpiegowskiej na terenie Dolnego Śląska, gdzie zbierała informacje wojskowe, polityczne i gospodarcze. Ona też otrzymywała pieniądze z ambasady w Warszawie, które z kolei wypłacała swym agentom. Jak wynika z ujawnionego wykazu otrzymanych przez nią pieniędzy, jej łączne wynagrodzenie za listopad i grudzień ub. roku wyniosło 244 tys. zł.**

Odczytany został list pisany przez ówczesnego attaché wojskowego Francji w Warszawie, gen. Tessier do oskarżonej, w którym generał donosi jej, iż „...przyjedzie do niej z Alfredem (tj. z majorem Humm), gdyż słyszeli o pewnym młodym Francuzie w Zgorzelcu, którego należy zwerbować jako agenta".

Innym razem Tessier pisał, iż „ojczulek B." przestrzega Bassaler, aby miała się na baczności przed czujnością polskiego Urzędu Bezpieczeństwa, gdyż — jego zdaniem — częste przyjazdy generała do Wrocławia mogą wzbudzić podejrzenia.

### Własne konto bankowe

**Przewodniczący:** Kim był wspomniany w tym liście „ojczulek B"?

Bassaler: To był wicekonsul **Boitte.**

Z kolei odczytano własnoręczne zapiski sporządzone przez oskarżoną, jako materiał do raportu wywiadowczego. W jednym z nich figurują zdania: „Od 160 do 180 ludzi, czterech wartowników przy bramie, w środku 10 ludzi, dwa reflektory".

**Przewodn.:** Co to jest?

**Osk.:** To jest raport otrzymany od Kubisiaka, który rozpracował pewne lotnisko.

**Prok.:** Oskarżona wspomniała, że pracowała w r. 1942 w min. spraw wewnętrznych. Kto był wówczas ministrem?

**Osk.:** Pucheux.

**Prok.:** Co się z nim stało?

**Osk.:** Po wyzwoleniu został rozstrzelany.

**Prok.:** Za co?

**Osk.:** Nie wiem.

**Prok.:** Czy nie za współpracę z Niemcami?

**Osk.:** Nie wiem.

W innym ujawnionym liście generał Tessier, nazywając oskarżoną „moja kochana Mizou", pisze do niej: „Dziękuję ci za kopertę, którą mi przysłałaś. Sprawiła ona Alfredowi wielką radość. Twoi koledzy nigdy nie zdobyliby się na nic takiego. To, co nam przysłałaś jest na wagę złota".

W charakterystyce służbowej podpisanej przez majora Humm — ówszef wywiadu francuskiego w Polsce stwierdza, że Yvonne Bassaler wykonywała wszelkie zlecenia, przystosowując się szybko do otoczenia.

Odczytany list generała Tessier do oskarżonej wzywa ją, aby nie tylko sama zbierała wiadomości wywiadowcze, ale i wpływała w tym kierunku na innych. Generał Tessier poleca też Bassaler, aby otworzyła sobie własne konto w instytucji bankowej w Paryżu.

**W odpowiedzi na pytania swojego obrońcy, Yvonne Bassaler stwierdza, że DLA FRANCUSKIEGO FUNKCJONARIUSZA KONSULARNEGO WYJAZD DO POLSKI MOŻLIWY BYŁ TYLKO WTEDY, KIEDY SIĘ ZOBOWIĄZYWAŁ DO WSPÓŁPRACY Z WYWIADEM.**

Ujawniony z kolei dokument jest zezwoleniem dla oskarżonej Bassaler na noszenie w Paryżu cywilnego ubrania, „ze względu na dobro służby" w końcowym etapie jej przygotowań do wyjazdu do Polski. Pismo to podpisał major Dellarue. — To był mój szef — mówi oskarżona.

W czasie przerwy przewodniczący Sądu major Bojko przyjął dziennikarzy polskich i zagranicznych, którym udostępnił oryginały wszelkich, ujawnionych w toku rozprawy dokumentów. Dziennikarze przejrzeli cytowane w toku rozprawy dokumenty, spisane na urzędowych blankietach ministerstwa wojny w Paryżu oraz francuskiego aparatu wojskowego w Warszawie. Dziennikarze mieli możność stwierdzenia, że schemat organizacji francuskiego wywiadu, wbrew zaprzeczeniom oskarżonej Bassaler, jest sporządzony przez nią własnoręcznie, gdyż przedstawiono im dla porównania charakteru pisma wiele innych, napisanych przez nią dokumentów. Schemat ten wywołał żywe zainteresowanie dziennikarzy, gdyż ujawnia światowy zasięg wywiadu francuskiego, który — jak wynika z informacji Bassaler — **OBEJMOWAŁ M. IN. AMERYKĘ PÓŁNOCNĄ, W. BRYTANIĘ, WŁOCHY, ORAZ KRAJE SKANDYNAWSKIE.**

Zespół międzynarodowych dziennikarzy, przysłuchujących się procesowi został ostatnio zwiększony przybyciem korespondenta amerykańskiej agencji „Associated Press", p. Ormona **Goddfrey** oraz korespondentki agencji „Telepress", p. Rhody **Miller.**

### Przy pomocy b. członka NSDAP

Po krótkiej rozprawie przy drzwiach zamkniętych, Sąd wysłuchał zeznań, składanych po niemiecku przez obywatela francuskiego, **Feldeisena.** Na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, oskarżony Feldeisen odpowiedział: „Tak jest".

Oskarżony zeznał, że w r. 1946 starał się o paszport francuski w konsulacie we Wrocławiu. Tam zetknął się z de Méré, który kazał mu złożyć życiorys oraz przeprowadził z oskarżonym długą rozmowę, dopytując się jak wielka jest produkcja przemysłowa fabryk i kopalń położonych w miejscowości, gdzie zamieszkiwał Feldeisen. W rozmowie tej de Méré szkalował ustrój Polski Ludowej i podjudzał oskarżonego przeciwko władzom polskim. Na koniec zaproponował oskarżonemu współpracę z wywiadem francuskim, a w szczególności nakłonił go do udziału w akcji sabotażowej w przemyśle polskim.

Pierwszym zadaniem Feldeisena miało być zniszczenie pewnej huty szkła.

**De Méré zapewniał przy tym, że oskarżonemu nie będzie groziło żadne niebezpieczeństwo ponieważ on, jako reprezentant rządu francuskiego, osłoni go w razie potrzeby swoim autorytetem.**

„De Méré mówił mi — ciągnie oskarżony — że powinienem pomóc władzom francuskim w działalności zmierzającej do obniżenia polskiej produkcji przemysłowej. Wyznaczył mi termin do jakiego miałem mu zameldować co uczyniłem w tym kierunku".

Po powrocie do domu oskarżony zwrócił się do niejakiego Rudolfa Hilschera, pracownika huty, o którą chodziło de Méré, z propozycją udziału w akcji sabotażowej. Hilscher, b. **członek NSDAP,** obiecał unieruchomić hutę w krótkim czasie.

### Zadania szpiegowskie

Na ławie oskarżonych Feldeisen rozpoznaje Bukisowa, stwierdzając, iż kontaktował się z nim kilkakrotnie. Feldeisen ułatwiał Bukisowowi przeprowadzanie operacji szpiegowskich oraz przekazywał za jego pośrednictwem listy dla de Méré. W odpowiedzi na pytania prokuratora oskarżony przyznaje, że pomoc świadczona Bukisowowi dotyczyła rozpracowania obiektów wojskowych. Feldeisen wskazał Bukisowowi drogą wiodącą do tych obiektów oraz znajome osoby pracujące w ich obrębie.

Odpowiadając na pytania obrońcy oskarżony Feldeisen oświadczył, że w r. 1937 z polecenia władz francuskich prowadził działalność szpiegowską na terenie Niemiec.

Oskarżony próbuje dalej bronić się tłumaczeniem, że de Méré wciągnął go do współpracy z wywiadem francuskim szantażując denuncjacją do władz polskich. Feldeisen nie sprecyzował jednak na jakiej podstawie miałby być zadenuncjowany.

Dalszy ciąg rozprawy prowadzono przy drzwiach zamkniętych.

## Będziemy wychowywali dzieci polskie
## w łączności z krajem ojczystym
### Rezolucja Rady Narodowej Polaków we Francji

PARYŻ (PAP). W dalszym ciągu napływają protesty polskich organizacji społecznych przeciw prześladowaniom działaczy polskich we Francji.

Zw. Polaków, b. uczestników Ruchu Oporu dep. Loire, zaprotestował przeciw wysiedleniu prezesa okręgu Kuklińskiego, przeciw aresztowaniu wicekonsula Szczerbińskiego oraz innych działaczy społecznych i nauczycieli.

Organizacja Pomocy Ojczyźnie w Vallenciennes protestuje przeciw wysiedleniu prezesa organizacji Szustera, sekretarza Kowalskiego oraz innych działaczy demokratycznych.

Rada Narodowa Polaków we Francji ogłosiła następującą rezolucję:

**„Rada Narodowa Polaków we Francji protestuje przeciwko wysiedlaniu inspektorów oświatowych i nauczycieli polskich z Francji oraz przeciwko ich prześladowaniu. To postępowanie władz francuskich jest ciosem, wymierzonym w oświatę polską we Francji, jest wyraźnym pogwałceniem polsko-francuskiej konwencji kulturalnej i ma na celu utrudnienie dzieciom polskim we Francji pobierania nauki w języku ojczystym oraz utrzymania więzi kulturalnych z krajem.**

Wychodźstwo polskie we Francji, mimo niesłusznych represji ze strony władz francuskich, nadal czuwać będzie nad wychowaniem młodego pokolenia w łączności z Polską, w duchu pokoju, i przyjaźni polsko-francuskiej".

## Dokerzy francuscy
## nie chcą wyładowywać
### broni amerykańskiej

PARYŻ (PAP). Dokerzy i robotnicy portowi w Saint Nazaire odmówili wyładowywania broni amerykańskiej, która ma przybyć w najbliższym czasie do Francji.

Dziennik „Humanité" i „Dimanche" stwierdza, że robotnicy portowi i dokerzy Saint Nazaire od wielu miesięcy są bezrobotni lub zatrudnieni częściowo.

Dziennik dodaje, że w ślad za dokerami z Saint Nazaire poszli robotnicy portowi Dunkierki, Marsylii i innych portów.

## ZE ŚWIATA

*DEMONSTRACJE W BOMBAJU*

*BOMBAJ 18 bm. odbyły się wielkie demonstracje przeciwko antyrobotniczemu ustawodawstwu i reakcyjnej polityce rządu indyjskiego. Liczni mówcy zapowiedzieli ogłoszenie strajku generalnego na wypadek, gdyby rząd nadal kontynuował swą antyrobotniczą politykę.*

*NOWY RZĄD AUSTRALIJSKI*

*SYDNEY. Na czele nowego rządu australijskiego, stanął leader partii liberalnej — Menzies. 5 foteli ministerialnych obsadzili przedstawiciele partii agrarnej, przy czym leader tej partii— Fadson objął tekę ministra finansów. 14 foteli ministerialnych obsadzili przedstawiciele partii liberalnej.*

*NOWA OFIARA MINISTRA SCELBY*

*RZYM. 18 bm. zmarł w szpitalu w jednym z miast Lucanii robotnik rolny — Giuseppe Novella, ranny przez policję w czasie zajmowania ziem, leżących odłogiem.*

*PRZECIWKO DYSKRYMINACJI RASOWEJ*

*LONDYN. Z Bloemfontein (Afryka Południowa) donoszą, że Afrykański Kongres Narodowy postanowił ogłosić 24-godz. strajk generalny całej ludności tubylczej Afryki Południowej na znak protestu przeciwko stosowanym przez rząd Unii Południowo-Afrykańskiej metodom dyskryminacji rasowej.*

## Należy położyć kres szowinistycznej nagonce wojennej i propagandzie remilitaryzacji Niemiec Zach.
### stwierdza Max Reimann

**BERLIN (PAP). — Agencja ADN podaje przemówienie Maxa Reimanna, przywódcy partii komunistycznej w Zachodnich Niemczech, wygłoszone na ostatnim posiedzeniu plenarnym marionetkowego parlamentu w Bonn, poświęcone planom remilitaryzacji Trizonii.**

Oświadczenie Adenauera wobec jednego z korespondentów amerykańskich w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zach. — stwierdził Reimann — wywołało oburzenie wśród ludności zachodnio-niemieckiej i wszystkich miłujących pokój ludzi na kuli ziemskiej.

Zapytuję pana — oświadczył mówca zwracając się do Adenauera — w czyim interesie i na czyje polecenie żąda pan włączenia niemieckiego kontyngentu wojskowego do obcej armii, którą nazywa pan „europejską"? Wydaje mi się, że dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung", miał słuszność, pisząc w numerze z 9 grudnia br., że działał pan zgodnie z życzeniami amerykańskich władz okupacyjnych.

**Max Reimann przypomniał swe poprzednie przemówienie w parlamencie o planach amerykańskich generałów i polityków, którzy od pewnego czasu domagają się wykorzystania rezerw ludzkich i potencjału wojennego Niemiec Zach. w celu przygotowania nowej agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej i stwierdził, że polityka Adenauera odpowiada tym celom politycznym imperializmu anglo-amerykańskiego, które znalazły wyraz w pakcie atlantyckim i w unii zachodniej.**

Deklarując gotowość utworzenia niemieckiego kontyngentu dla armii „europejskiej" — oświadczył Max Reimann pod adresem Adenauera — dotrzymał pan przyrzeczenia, udzielonego przy kreowaniu separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego i przy objęciu stanowiska kanclerza.

My, komuniści niemieccy, nie chcemy dopuścić do powtórzenia się hańby minionych czasów. Nie chcemy, by w interesie imperialistów niemieckich i zagranicznych kierowano młodzież niemiecką przeciwko Niemcom w Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciwko narodom Wschodu i południowego Wschodu, które wywalczyły sobie wolność.

**Naród niemiecki potrzebuje pokoju i przywrócenia swej jedności państwowej w ramach republiki demokratycznej. Należy położyć kres szowinistycznej nagonce wojennej i propagandzie remilitaryzacji. Naród niemiecki potrzebuje przyjaznych stosunków ze wszystkimi narodami, zwłaszcza zaś z narodami Wschodu i południowego Wschodu, z narodami Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, jak również z Chińską Republiką Ludową.**

W miłującej pokój Niemieckiej Republice Demokratycznej lud o własnych siłach rozwija swą gospodarkę. W Republice tej nigdy już nie będzie bezrobotnych i nigdy nie będą tworzone tam żadne bazy dla napaści na inne narody.

Max Reimann stwierdził, że na znak protestu przeciwko remilitaryzacji od były się już w Niemczech Zach. liczne strajki i zebrania, na których uchwalane są rezolucje protestacyjne.

**Kończąc, mówca poddał krytyce stanowisko przywódców socjaldemokratycznych i stwierdził, że przeciwko polityce Adenauera walczyć można skutecznie jedynie odrzucając pakt atlantycki i unię zachodnią.**

## „ODRODZENIE"
### ku czci Stalina

Ukazał się podwójny Nr. 51—52 „Odrodzenia" poświęcony 70-leciu urodzin Józefa Stalina.

Numer otwiera artykuł Zygmunta Modzelewskiego. Zawiera prace i wypowiedzi: S. Allilujew, Henri Barbusse, Johannes Becher, Peter Blackman, Mikołaj Bobrow, Jerzy Borejsza, Tadeusz Borowski, Andrzej Braun, Władysław Broniewski, G. Cagareli, Józef Chałasiński, M. Cziaureli, Jan Dembowski, Rene Depestre, Dominique Desanti, Dżambul Dżabajew, Ilja Erenburg, D. Gogoszija, Stefan Ignar, Aleksander Jackowski, Aleksander Jakowlew, Gieorgij Leonidze, Hyman Levy, Włodzimierz Majakowski, Ivor Montagu, Zofia Nałkowska, Piotr Pawlenko, Jerzy Putrament, Adam Rapacki, Romain Rolland, F. N. Samojłow, G. B. Shaw, K. Simonow, Antoni Słonimski, Michał Szołochow, Aleksy Tołstoj, Aleksander Twardowski, Mikołaj Wirta, W. Wiszniewski, Mikołaj Zabołocki, Roman Zimand.

## ŻYCIE SPORTOWE

## Bokserzy polscy
### zwyciężają w Paryżu

Spotkanie bokserskie, między reprezentacjami Związków Zawodowych Polski i Francji, rozegrane w niedzielę wieczorem w Paryżu, zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 10:6.

Zawodnicy polscy wykazali braki kondycyjne, spowodowane 44-godzinną podróżą.

Wynik walk: w muszej — Kargier przegrał na punkty z Treille, w koguciej — Grzywocz nie rozstrzygnął walki z Pierre; w piórkowej — Ścigała wypunktował de Souza; w lekkiej — Sadowski wygrał na punkty z Serge; w półśredniej — Chychła wypunktował Hurrira; w średniej — Nowara zremisował z Pacagnella; w półciężkiej — Grzelak wygrał z Grenier'em; w ciężkiej — Rutkowski przegrał z Fortem.

W spotkaniu piłkarskim, reprezentacja Związków Zawodowych Szwajcarii zremisowała z reprezentacją FSGT 2:2 (2:1).

## Kolejarz — Polonia
### odtwarza kartotekę piłkarską

Piłkarze Kolejarza Polonii zebrali się wczoraj na zebraniu informacyjnym. Pierwsza część tego zebrania poświęcona była uczczeniu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

W drugiej części zebrania omawiano plan pracy na nowy sezon piłkarski. Zawodnicy Kolejarza — Polonii rozpoczną zimową zaprawę już w pierwszych dniach stycznia. W lutym wyjadą oni na obóz kondycyjny do Wisły lub Zakopanego a po powrocie rozpoczną już treningi na boisku.

Przystąpiono również do odtworzenia kartoteki piłkarzy. Rejestracja tych wszystkich, którzy podpisali zgłoszenia do klubu w okresie 1945 — 1949 r. trwać będzie codziennie do 1 stycznia 1950 r. w godz. od 17 — 19 w lokalu klubu.

# STALIN ORGANIZATOR ZWYCIĘSTWA NAD FASZYZMEM

BOLESŁAW WÓJCICKI

Kiedy 22 czerwca 1941 roku pancerna lawina 173 dywizji hitlerowskich runęła na Związek Radziecki — zdawało się, że jej żadna siła nie zdoła powstrzymać. Była to przecież najpotężniejsza machina wojenna, jaką kiedykolwiek widział świat. Wykuł tę machinę potężny przemysł zbrojeniowy kapitalistycznych państw kontynentu europejskiego: nie tylko przemysł Niemiec, ale i Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Czechosłowacji — nie licząc przemysłu faszystowskich Włoch, krajów sprzymierzonych z osią, krajów przez Hitlera okupowanych i krajów, zmuszonych do posłusznej współpracy (Szwecja, Szwajcaria).

*Stalin w pobliżu linii bojowej pod Moskwą w roku 1941. — Rysunek K. Filogenowa.*

W ciągu 2 lat poprzednich, wojenna machina hitlerowska zmełła w błyskawicznych obrotach wiele armii, wśród których była i armia francuska oraz brytyjski korpus ekspedycyjny. I ta właśnie machina ruszyła — w towarzystwie wojsk Finlandii, Włoch, faszystowskich Węgier, Słowacji, Rumunii — na samotnie w praktyce walczący Zw. Radziecki.

Wyzyskując przewagę liczebną armii całkowicie od 2 lat zmobilizowanej nad armią osłony; wyzyskując przewagę materiałową w czołgach i samolotach oraz bojowe doświadczenie 2 lat nowoczesnej wojny; wyzyskując w pełni moment ZASKOCZENIA — faszystowska armia niemiecka osiągnęła chwilowe sukcesy. I w ciągu 6 tygodni defiladę w Moskwie, w ciągu 2 miesięcy osiągnięcie linii Uralu i pełnego zwycięstwa nad krajem socjalizmu obiecywał Hitler. Co życzliwsi zaś „specjaliści" w krajach kapitalistycznych obliczali opór Zw. Radzieckiego „maksymalnie i optymalnie" na 3 miesiące.

## Mówi Stalin

3 lipca 1941 roku rozległ się na falach eteru mocny, spokojny głos Józefa Stalina.

**„Towarzysze! Obywatele! Bracia i siostry! Bojownicy naszej armii i floty! Do was się zwracam, przyjaciele moi!"** — mówił współtwórca i przywódca pierwszego państwa robotników i chłopów, zagrożonego w samym swoim bycie przez faszyzm, tę najbezwzględniejszą formę kapitalizmu monopolistycznego. **„Towarzysze! Siły nasze są niezmierzone"** — mówił Józef Stalin, nie kryjąc bynajmniej ogromu i głębi niebezpieczeństwa, które zawisło nad Krajem Rad; podkreślając, że „chodzi o życie lub śmierć Państwa Radzieckiego" i wzywając do podjęcia nieubłaganej, wszechstronnej walki z wrogiem. Walki również i partyzanckiej — na zajętych przez wroga terenach Zw. Radzieckiego.

Co uderza w tym przemówieniu, to prostota głęboko trafnej analizy chwilowych sukcesów Hitlera; to całkowita, oparta na obiektywnej ocenie sił, pewność zmiany tej krótkotrwale tylko dla hitlerowskich Niemiec korzystnej sytuacji wojennej („ta niedługotrwała korzystna sytuacja wojenna Niemiec jest tylko epizodem") — to wreszcie samo określenie charakteru i celów wojny. Wojny ogólnonarodowej, wojny w obronie socjalistycznej ojczyzny oraz narodów ciemiężonych przez faszyzm.

**„Wojny z faszystowskimi Niemcami — mówił Stalin w dn. 3.7.1941 — nie można uważać za zwykłą wojnę. To nie tylko wojna między dwiema armiami. Jest to zarazem wielka wojna całego narodu radzieckiego przeciwko niemieckim wojskom faszystowskim. Celem tej ogólnonarodowej wojny przeciwko ciemiężcom faszystowskim jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jęczącym w jarzmie niemieckiego faszyzmu".**

W chwili, kiedy kapitalistyczne Niemcy rzucają ludożercze hasło WYTĘPIENIA NARODÓW ZSRR, celem stworzenia próżni „Lebensraumu"; w chwili, kiedy kapitalistyczne Niemcy to hasło już częściowo realizują na terenach radzieckich, które udało im się zająć; w chwili, kiedy hitlerowcy tę ludożerczą praktykę obiecują rozciągnąć na cały Kraj Rad — nawet w tej najgroźniejszej dla Zw. Radzieckiego chwili Stalin ani razu nie apeluje do jakiejś nienawiści rasowej przeciwko narodowi niemieckiemu. O narodzie niemieckim mówi Stalin — 3 lipca 1941 r.! — że jest on **„ujarzmiony przez hitlerowskich prowodyrów"**; że **„zdradzieckie czyny niemieckich faszystów"** potępiają również i **„wszyscy najlepsi ludzie Niemiec"**.

23 lutego 1942 r. — po przetrąceniu stosu pacierzowego faszystowskiej armii niemieckiej pod Stalingradem, wypowie Stalin te pamiętne słowa: **„...śmieszne byłoby utożsamianie kliki Hitlera z narodem niemieckim i z niemieckim państwem. Historia uczy, że hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki i państwo niemieckie pozostają".**

## Strategia awanturników kapitalizmu i strategia Stalinowska

W ocenie sił i perspektyw wojny; w opracowaniu strategii, właściwej dla każdego etapu wojny — budowniczy kraju socjalizmu opierał się na ściśle naukowych podstawach marksizmu - leninizmu. I na nauce o wojnie, którą to naukę — na podstawie marksizmu - leninizmu — współtworzył i rozwijał.

Stalinowska nauka o wojnie nie ogranicza się tylko do zagadnień ściśle wojskowych, do właściwej „sztuki wojennej". Obejmuje ona — i traktuje jako CAŁOŚĆ — wszystek, wielce skomplikowany zespół zagadnień, dotyczących gospodarczego, moralnego i wojskowego potencjału własnego kraju oraz kraju przeciwnika. Sztuka wojenna — a więc: taktyka, kierowanie poszczególnymi operacjami i działaniami oraz ogólne kierowanie wojną, tj. strategia — sztuka wojenna jest tylko częścią stalinowskiej nauki o wojnie. Rzecz jasna, że taka nauka zrodzić się mogła tylko w warunkach ustroju socjalistycznego.

Charakterystyczną natomiast cechą strategii hitlerowców — i strategii wszystkich innych awanturników kapitalizmu — było i jest przecenianie potencjału wojennego w ścisłym tego słowa znaczeniu oraz ocena potencjału wojennego w oderwaniu od potencjału gospodarczego i moralnego. Awanturnicy kapitalizmu marzyli — i marzą — o wojnie błyskawicznej, prowadzonej motorami i silnikami, przez „naciskanie guzików" i użycie najrozmaitszych „Wunderwaffe".

Taką błyskawiczną „Wunderwaffe" dla hitlerowskiego dowództwa była broń pancerna (czołgi) oraz samoloty. Rozporządzając przewagą w czołgach i samolotach, przekonani byli, że sprawdzi się teoria gen. von Seeckta, „wskrzesiciela Reichswehry": teoria o uderzeniu „niespodziewanym, błyskawicznym, ogłuszającym, wymierzonym już w pierwszych godzinach wojny". Tego właśnie rodzaju uderzenie wymierzyć miały ruchome pancerne jednostki oraz flota powietrzna. „Broń pancerna — pisał jeden z twórców i organizatorów „Panzerdivisionen" gen. Guderian (obecnie na służbie amerykańskiej) — ma spośród wszystkich rodzajów wojsk naziemnych największą siłę uderzeniową. Jest bronią główną i do jej wymagań winny się stosować inne rodzaje broni". A więc czołgi, obficie fabrykowane przez przemysł „nowej Europy" miały niejako samodzielnie rozstrzygnąć o losach wojny. Stąd ulubiona hitlerowska taktyka pancernych „zagonów" czy „klinów".

## Kapitalistyczna „Wunder"-teoria i potęga ustroju socjalistycznego

Ślepo przekonani o nieomylności swojej „Wunder"-teorii, tak charakterystycznej dla awanturników kapitalizmu; przeceniając własne możliwości i nie doceniając zupełnie POTENCJAŁU GOSPODARCZEGO ZSRR, ZWARTOŚCI I SIŁY USTROJU RADZIECKIEGO, ustroju całkowicie nowego w dziejach typu — hitlerowcy stosowali awanturniczą strategię szybkiego, za wszelką cenę szybkiego rozstrzygnięcia.

Stalinowska strategia nacechowana najgłębszym realizmem i dialektyczną wszechstronnością, ogarniała zawsze CAŁOŚĆ zjawisk wojennych, politycznych i gospodarczych. Nigdy nie szukała łatwych i pozornych sukcesów, nigdy nie upajała się osiągniętymi powodzeniami i nigdy nie wiązała rozstrzygnięcia wojny z jedną tylko bronią. Zawsze doceniając siły wroga i rozszyfrowując zawczasu **główny** cel jego zamierzeń, strategia stalinowska przeciwstawiała awanturniczej strategii hitlerowskiej ścisłą koordynację (uzgodnienie) działań CAŁEGO frontu; różnorodność stosowanych, zależnie od okoliczności, broni, wśród których artyleria grała b. istotną, często najważniejszą rolę (artyleryjskie natarcie).

Uderza również w strategii stalinowskiej bogactwo form operacyjno-taktycznych. Czynna obrona, która we właściwej chwili — dialektycznie — przechodziła w kontrofensywę; na szeroką skalę stosowane operacje manewrowe; operacje okrążające różnego typu, nigdy nie oparte na mechanicznym szablonie, których Stalingrad jest nieśmiertelnym wzorem; równoczesne przerywanie frontu na różnych, często o setki kilometrów odległych odcinkach nie pozwalające przeciwnikowi na gromadzenie rezerw w taran szturmowy; a nade wszystko — **stalinowska umiejętność uzyskiwania „decydującej przewagi w decydującej chwili w decydującym miejscu".**

Po raz pierwszy w historii wojen i sztuki wojennej strategia stalinowska pozwoliła na kierowanie operacjami rozległych grup frontowych, z których każda słusznie nazywała się „Frontem" — z jednego centralnego ośrodka. Tym ośrodkiem była Kwatera Naczelnego Dowództwa, na której czele stał Stalin. I wszystkie ważniejsze operacje, wszystkie decydujące bitwy — jak bitwa pod Moskwą, bitwa stalingradzka, bitwa pod Kurskiem, 10 „uderzeń stalinowskich" w 1944 r., ofensywa zimowa 1945 r., bitwa o Berlin — opracowane były przez Stalina. Jednym z sekretów strategii stalinowskiej było, że mimo to dowódcy frontów rozporządzali niezbędną swobodą inicjatywy.

## Obrona Moskwy

Cofnijmy się jednak do roku 1941, do okresu kiedy wróg posiada jeszcze ogromną przewagę liczebną, materiałową (czołgi, samoloty) i manewrową (moment zaskoczenia).

W tym okresie najważniejsze zadanie, jakie Stalin stawia Armii Czerwonej — to wykrwawienie wroga, opóźnienie jego marszu. Słowem — chodzi o zyskanie drogocennego czasu, który pozwoli na pełną mobilizację armii oraz potencjału gospodarczego ZSRR.

Jak skuteczna jest taktyka „obrony aktywnej" dowodzi m. in. zaciekły, miesięczny bój o Smoleńsk, 69-dniowe walki o całkowicie pozbawioną fortyfikacji Odessę itp. Równocześnie odbywa się — niespotykana na taką skalę — ewakuacja setek tysięcy fabryk, stalowni, hut z terenów, z których Armia Czerwona zmuszona jest wycofać się.

Wystrzegając się rozdrobnienia istniejących rezerw; tworząc w głębi kraju nowe i mocne rezerwy strategiczne — Stalin gromadzi siły na północ i południe od Moskwy, głównego wówczas celu nie ustających ataków wroga.

9 października 1941 Hitler wzywa swych żołnierzy do zadania „ostatniego ciosu", do wygrania „ostatniej bitwy roku", a jego szef prasowy ogłasza, że „Rosja jako czynnik wojskowy przestała się liczyć... istnieją jeszcze resztki armii rosyjskiej, ale nie ma już frontu rosyjskiego"... 14 października 1941 hitlerowskie jednostki pancerne wdzierają się do Możajska, opodal Borodino, słynnego pobojowiska z okresu wojny z Napoleonem. Nie bacząc na straszliwe straty, Hitler rzuca w palenisko kolejnych ofensyw na Moskwę dziesiątki wciąż nowych, pośpiesznie z zachodu ściągniętych dywizji. W pewnej chwili armia faszystowska znajduje się w odległości nie przekraczającej 40 km od stolicy socjalizmu.

Świat z zapartym tchem patrzy na Moskwę. Jest godzina rozstrzygnięć. Agendy państwowe ewakuują się do Kujbyszewa. Ale w Moskwie pozostał, ale w Moskwie czuwa, ale z Moskwy kieruje bezpośrednio operacjami i Moskwy broni Stalin!

6 listopada 1941 r. w Moskwie — zdawało się — otoczonej i śmiertelnie zagrożonej; na tradycyjnym posiedzeniu Moskiewskiej Rady Delegatów ku czci XXIV rocznicy Rewolucji Październikowej opanowanym głosem wygłasza referat Józef Stalin. I choć nie pomniejsza bynajmniej niebezpieczeństw, stwierdza jednak — tym swoim niezmiernie spokojnym głosem — **KRACH HITLEROWSKIEJ WOJNY BŁYSKAWICZNEJ.**

**„...fakty pokazały — mówił Stalin w dn. 6.11.1941 — całą lekkomyślność i bezpodstawność „błyskawicznego" planu. Dziś ten szaleńczy plan uważać należy za ostatecznie zbankrutowany... (Przejściowe) Niepowodzenia Armii Czerwonej nie tylko nie osłabiły, ale przeciwnie, jeszcze bardziej wzmocniły zarówno sojusz robotników i chłopów jak i przyjaźń narodów ZSRR... Obrona Leningradu i Moskwy, gdzie dywizje nasze zniszczyły niedawno koło 30 kadrowych dywizji niemieckich, wykazuje, że w ogniu wojny narodowej wykuwają się i już się wykuli nowi radzieccy bojownicy i dowódcy lotnictwa, artylerii, moździerzy, czołgów, piechoty, marynarki, którzy JUTRO staną się postrachem dla armii niemieckiej".**

Nazajutrz, w dn. 7 listopada 1941 r. na Placu Czerwonym w Moskwie — w Moskwie, u której wrót stały hordy hitlerowskie — Stalin przyjmuje defiladę. I przemawiając z trybuny koło Mauzoleum Lenina, stwierdza, że **„WRÓG SRODZE SIĘ PRZELICZYŁ"** sądząc, że już po pierwszym uderzeniu „nasza armia pójdzie w rozsypkę, że kraj nasz padnie na kolana".

„Jutro", o którym wspominał Stalin na Moskiewskiej Radzie Delegatów, nadeszło szybciej, aniżeli przypuszczali wrogowie i... „sojusznicy".

## Kontrofensywa

6 grudnia 1941 r. na rozkaz Stalina Armia Czerwona przechodzi do niezwykle gwałtownej kontrofensywy na ugrupowania skrzydłowe wroga. „Kleszcze" hitlerowskie zostają złamane, „okrążający" zostaje sam okrążony. Rozpoczyna się bezładny odwrót „niezwyciężonej" armii hitlerowskiej. Na próżno Hitler „dekretuje" (w dn. 8 grudnia) „Zakończenie kampanii zimowej".

Realizując strategiczny plan Stalina, Armia Czerwona przechodzi od czynnej obrony do generalnej ofensywy, i to nie tylko na froncie moskiewskim, gdzie w niektórych punktach odrzucono wroga o przeszło 400 km na zachód.

Nigdzie jednak nie jest to ofensywa awanturnicza, przekraczająca rozporządzalne wówczas środki i siły, tj. możliwości utrwalenia jej zdobyczy. Bo **„ofensywa bez utrwalania zdobytych pozycji jest ofensywą skazaną na klęskę"** — pisał w 1930 r. Józef Stalin.

## Punkt zwrotny II wojny światowej: Bitwa stalingradzka

Stalinowska strategia w zimowej kampanii 1941/42 i wyniki tej kampanii przekreśliły hitlerowski plan zagarnięcia Moskwy, Leningradu, centralnej części Rosji i Kaukazu. Niemiecka armia faszystowska, poniósłszy ogromne straty w ludziach i materiale, wyczerpawszy rezerwę „czynnika zaskoczenia" — nie była już zdolna do atakowania na **całym** froncie niemiecko - radzieckim. Jednakże, wyzyskując brak drugiego frontu w Europie Zach., Hitler skoncentrował przeciw Zw. Radzieckiemu siły większe jeszcze niż na początku inwazji: 240 dywizji! (Na „froncie" libijskim walczyły wówczas 4 dywizje niemieckie i 10 włoskich). Te 240 dywizji oraz trwająca jeszcze przewaga materiałowa pozwoliły Hitlerowi latem 1942 wytworzyć groźną sytuację przez zmasowanie uderzeń na poszczególne odcinki niesłychanie rozległego frontu, a mianowicie — na odcinek południowy.

Tysiące niemieckich czołgów ruszyły na Don i Kaukaz. Pozornie wyglądało na to, że głównym celem strategicznym Niemców jest zagarnięcie terenów naftowych Groźnego i Baku. Ale Stalin rozszyfrował w porę istotny cel letniej ofensywy hitlerowskiej: chodziło o przekroczenie Wołgi, wyjście na głębokie tyły frontu radzieckiego, by w ten sposób:

**„...obejść Moskwę od wschodu, odciąć ją od nadwołżańskiego i uralskiego zaplecza i potem uderzyć na Moskwę" (Z referatu Stalina w dn. 6.XI.1942 r.).**

Dla zrealizowania tego planu hitlerowcy rzucili na Stalingrad — kluczową pozycję nadwołżańską — dwie doborowe armie pod wodzą feldmarszałka Paulusa.

Sens stalinowskiej strategii obrony Stalingradu polegał na tym, że zatrzymując i osłabiając armie hitlerowskie z furią szturmujące Stalingrad — stanowiła ona jednocześnie **wytrwałe i znakomicie pomyślane przygotowanie do UNICESTWIAJĄCEGO kontruderzenia.**

Historia chciała, że rozstrzygnięcie II wojny światowej — i losu faszyzmu — padło w Stalingradzie. W tym samym Stalingradzie (dawniejszy Carycyn), którego obronę zorganizował Stalin w 1918 roku, rozgromiwszy świetnie przez zagranicznych kapitalistów wyekwipowaną kontrrewolucyjną armię Krasnowa.

Nie tu miejsce na szczegółowy opis obrony Stalingradu i bitwy pod Stalingradem oraz bezprzykładnego bohaterstwa obrońców Stalingradu i pogromców armii Paulusa. Przypomnijmy tylko, że wdarłszy się do samego miasta, hitlerowskie oddziały doborowe w żaden sposób nie zdołały zdobyć kilkudziesięciu, a miejscami i kilkunastu metrów, dzielących je od Wołgi.

Tymczasem na północo - zachód i na południe od Stalingradu Stalin gromadził świeże rezerwy, uzbrojone w pierwszorzędną broń i sprzęt wyprodukowane już m. in. przez ewakuowane w 1941 r. fabryki. Dniem i nocą przez stepy zawołżańskie ciągnęły, niedostrzeżone przez wroga, całe armie.

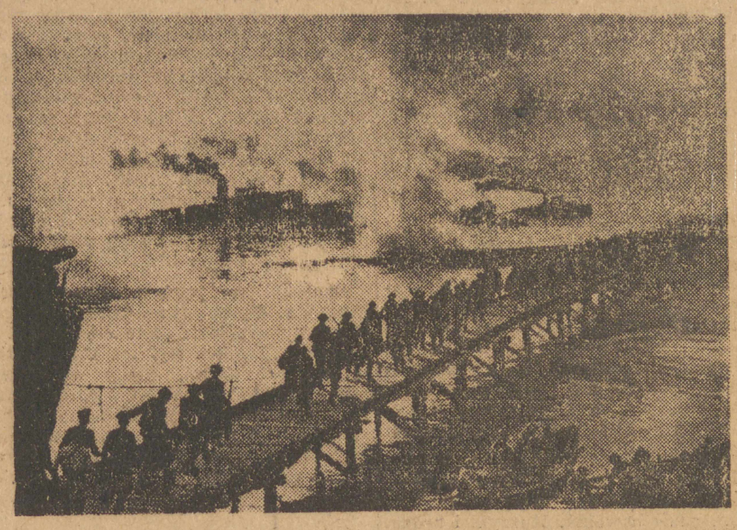

*Pod ogniem artylerii i pod bombami samolotów ciągną przez Wołgę posiłki do oblężonego Stalingradu. Scena z filmu „Bitwa o Stalingrad".*

„Stalingrad muss genommen werden!" („Stalingrad musi paść!") — wołał demoniczny apostoł niemieckich magnatów finansowych.

**...„uganiając się za dwoma zającami — i za naftą i za okrążeniem Moskwy — niemieccy stratedzy faszystowscy znaleźli się w kłopotliwej sytuacji... Taktyczne sukcesy letniego natarcia Niemców nie zostały doprowadzone do końca wskutek oczywistej nierealności ich strategicznych planów"** — stwierdza spokojnie i rzeczowo Stalin, przemawiając w dn. 6 listopada 1942 roku na tradycyjnym posiedzeniu Moskiewskiej Rady Delegatów, ku czci 25 rocznicy Rewolucji Październikowej.

A w słynnym rozkazie do Armii Czerwonej z dn. 7 listopada 1942 r. — w dniu święta Rewolucji Październikowej — Stalin stwierdza krótko:

**„Wróg odczuł już na sobie siłę ciosów Armii Czerwonej pod Rostowem, pod Moskwą, pod Tychwinem. Niedaleki jest dzień, gdy wróg pozna siłę nowych ciosów Armii Czerwonej. Przyjdzie chwila, gdy i dla nas nadejdzie dzień radości".**

W 12 dni później, 19 listopada 1942 roku, zmasowane na północo - zachód i południe od Stalingradu armie radzieckie przerwały front hitlerowski. W obydwie wyrwy runął podwójny potok czołgów, zmotoryzowanej artylerii, kawalerii, a później i piechoty — by, po raidzie 300-kilometrowym na tyłach wroga „oblegającego" Stalingrad, złączyć się pod Kałaczem w stalowy pierścień. „Operacyjne okrążenie" było dokonane. Rozpoczęło się „okrążanie taktyczne": rozłupywanie masy okrążonego wroga. Równocześnie zaś pierścień „najeżył się" na zewnątrz, rozbijając armię von Mansteina (obecnego pupila Churchillów), spieszącą na pomoc osaczonym armiom von Paulusa.

2 lutego 1943 r. ta doborowa grupa armii hitlerowskiej więcej nie istniała, i Stalin gratulował zwycięstwa m. in. dowódcy Frontu Dońskiego, wówczas generałowi - pułkownikowi Konstantemu Rokossowskiemu.

Po Stalingradzie armia hitlerowska nie potrafiła się nigdy więcej podźwignąć. **„Stalingrad był zmierzchem niemieckiej armii faszystowskiej".** I punktem zwrotnym w dziejach II wojny światowej.

Geniusz wojskowy Stalina, który objawił się w Stalingradzie w 1918 r — w tym samym Stalingradzie święcił, 24 lata później, ponowny triumf.

**Dwukrotnie pod Stalingradem pogrzebane zostały nadzieje kapitalizmu światowego na unicestwienie nowej, niezniszczalnej, wyzwolenie niosącej światu potęgi: potęgi socjalizmu.**

## Cios pod Kurskiem

Jednakże klęska stalingradzka nie oznaczała jeszcze całkowitej klęski Niemiec hitlerowskich. Stalin przestrzegał przed tego rodzaju złudzeniem i „drogą awanturnictwa" — w rozkazie do Armii i Floty z dn. 23 lutego 1943 r.

Istotnie, ogłosiwszy „mobilizację totalną"; rzucając do boju wszystkie możliwe rezerwy; zgromadziwszy rekordową liczbę 257 dywizji oraz nowe typy ciężkich czołgów — hitlerowcy koncentrują siły na wąskim stosunkowo odcinku frontu: 40-tokilometrowym pod Kurskiem i 80-ciokilometrowym pod Biełgorodem. Celem ofensywy hitlerowskiej było zlikwidowanie zarysowanego tu występu wojsk radzieckich, przez zaatakowanie go równocześnie z północy i południa.

5 lipca 1943 r. rozpoczęła się ofensywa hitlerowska pod Kurskiem. 12 lipca została zahamowana. I tegoż dnia — zaledwie w 7 dni po generalnym natarciu wroga ruszyły do kontrofensywy, na północo-wschód od Orła, wojska radzieckie. Stalinowska strategia znowu przekształciła obronę czynną w ofensywę. I w dn. 5 sierpnia wyzwolony został Orzeł — i tegoż dnia Biełgorod.

W bitwie kurskiej straty hitlerowców wynosiły ponad 300 czołgów dziennie. Strategia stalinowska, polegająca m. in. na zmasowanym użyciu artylerii, znowu dowiodła swej bezspornej wyższości nad strategią faszystowskich awanturników kapitalizmu.

**„Jeśli bitwa pod Stalingradem zwiastowała zmierzch niemieckiej armii faszystowskiej, to bitwa pod Kurskiem postawiła ją w obliczu katastrofy"** — stwierdził Stalin, w dn. 6 listopada 1943 r., przemawiając na tradycyjnym posiedzeniu Moskiewskiej Rady Delegatów ku czci 26-ej rocznicy Rewolucji Październikowej.

Istotnie: poczynając od bitwy kurskiej, niemiecka armia faszystowska ogranicza się już właściwie tylko do obrony.

*

Nie będziemy tu analizowali pozostałych wielkich zwycięstw i triumfów stalinowskiej strategii, które w czerwcu 1944 r. — kiedy los wojny był już całkowicie przypieczętowany — skłoniły wreszcie „sojuszników" do utworzenia drugiego frontu. Nie będziemy również przypominali, jak to na osobistą prośbę Churchilla, wysoce zaniepokojonego skuteczną kontrofensywą hitlerowską w Ardenach (zimą 1944/45) — Stalin przyspieszył rozpoczęcie gigantycznej styczniowej ofensywy radzieckiej.

Chcielibyśmy tu jedynie przypomnieć słowa Stalina, które były najlepszą odpowiedzią na rachuby niektórych „sojuszników", odwlekających utworzenie drugiego frontu; które były najlepszą odpowiedzią na nadzieję „wykrwawienia się" Zw. Radzieckiego, wyrażoną m. in. przez pewnego senatora amerykańskiego, nazwiskiem Harry S. Truman.

**„Nie ulega wątpliwości — powiedział Stalin w dn. 6 listopada 1943 r. — że Państwo Radzieckie wyjdzie z wojny silne i jeszcze bardziej wzmocnione".**

Fakty dowiodły, że ta zapowiedź była matematycznie ścisła. Fakty dowiodą, że pokojowa strategia stalinowska przekreśli również i nowe plany nowych podżegaczy wojennych, spadkobierców marzeń — i złudzeń — hitlerowskich.

---

*Paweł Antokolski*

## MÓWIŁ STALIN

*Czyście słyszeli? Znowu się wyłania*
*W prostych formułach, wykutych ze stali,*
*Jego naniętność, siła zaufania*
*Do tych, co w boju śmiertelnym wytrwali.*

*Dokądże w orlim szybuje rozmachu —*
*Żołnierskim gniewem, myślą bolszewika?*
*Czy tam, daleko, za Berlin, na zachód?*
*Czy w głąb przyszłości skroś wieki przenika?*

*Może przypomniał, gdy marsza zagrano,*
*Tych, co złożyli swoje życie młode*
*Pod Stalingradem; może weteranom*
*Przesłał swój uśmiech — najlepszą nagrodę?*

*Ale — gdziekolwiek jest — jest z nami razem.*
*Czy w ogniu frontów, czy w głuchym zakątku.*
*Prostym i mocnym swych uczuć wyrazem*
*Wciela nas w siebie wszystkich bez wyjątku.*

*Czyście słyszeli? Posłuchajcie znowu,*
*By siłą mózgu i serca nadzieją*
*Uchwycić żywe, Stalinowskie słowo,*
*Którym przemawia jutro naszych dziejów.*

*Przełożył JERZY LITWINIUK*

# WIELKIE UCZUCIA

*Ilia Erenburg*

BYWAŁO, że w obcym kraju, nie znając ani języka jego, ani obyczajów, ujrzało się nagle znajomą twarz — i od razu wszystko stawało się wówczas bliskie i zrozumiałe. Przyjechałem kiedyś do położonego za kołem podbiegunowym szwedzkiego miasta Kirunu, w którym wydobywa się rudę. Wszystko mnie tu zdumiewało: renifery na przemian z samochodami, tundra i światła neonów, grzecznie dygające dziewczynki, górnicy w hełmach. Pomyślałem sobie: jakież to wszystko dziwne. Zaprowadzono mnie do mieszkania i na ścianie zobaczyłem fotografię: Stalin kroczy w swoim szynelu. Uśmiechnąłem się i uśmiechnął się zawsze poważny gospodarz domu, sekretarz związku górników; pieszczotliwie powiedział: „Stalin".

Słyszałem, jak imię to powtarzali chłopcy i dziewczęta Madrytu, kiedy szli na Sierra Guaderama. Możliwe, że słowo „Stalin" było ostatnim w ich krótkim życiu — z tym słowem szli na bój.

Słowo to słyszałem także w głuchych wioskach Albanii: nie mogłem zrozumieć, o czym mówili chłopi, siedzący na podłodze przy ognisku. Język albański nie przypomina żadnego innego i z obfitości słów nie można było zrozumieć ani jednego. Nagle usłyszałem: „Stalin"; mówili o dawnym cierpieniu, o zwycięstwie, o ziemi. Człowiek w znanym wszystkim szynelu dotarł i tutaj.

Był on i w dalekiej Ameryce. Nad brzegiem świetliście rudej rzeki Missisipi, gdzie bawełna, Murzyni i nędza, zaszedłem do lepianki — deski, okryte pstrokatymi szmatami, a na ścianach — żadnych obrazków, żadnego lusterka, tylko jedna malutka fotografia. Murzyn pokazał mi ją: „To Stalin". Imię było hasłem i odzewem, roztrąciło przegródki, które postawili źli ludzie: pod maleńką fotografią czarny człowiek pierwszy raz w swoim życiu objął przyjaźnie białego.

Kiedy byłem w Grecji, strajkowali robotnicy w Kavallo. Policjanci strzelali do robotników. Zobaczyłem tam imię Stalina na kikucie starożytnej marmurowej kolumny: „Jest Stalin!" — napisała to wdowa po zabitym.

Inny kraj, inny strajk. Ponury, schorowany górnik zawezwał mnie do swojej chatki. Żył nędznie, powiedział: „Poczęstować nie mam czym, ale w domu u mnie wesoło"... Oczyma wskazał na czarną, mokrą ścianę. Wisiały na niej dwa portrety, wycięte z czasopisma. Pod portretami ręka, bardziej do kilofa, niż do pióra przyzwyczajona, napisała: „W. Lenin" i „J. Stalin". Stalin przyszedł i do osiedla „La-Motte-Avelane", którego nawet nie ma na mapie; został się w domu pochmurnego, schorowanego górnika, który strajkował wraz ze swoimi towarzyszami. Stalin dzielił z nim cierpienia i radość duszy.

Stalin przeszedł cały świat; widzieli go młodzi Chińczycy, gdy wyzwalali starożytny Pekin, odwiedzał też więzienia Indii, ażeby przyjaznym słowem podtrzymać skazanych.

NA kilka lat przed wojną, zaznajomiono mnie w Warszawie z pewną kobietą. Wiedziałem, że córka jej jest w więzieniu. Przez cały wieczór kobieta milczała. Później podeszła do mnie, powiedziała cicho: „Cztery miesiące temu zabrali Janinę. Znaleźli przy niej zeszycik — przepisała artykuł Stalina". Potem rozmawialiśmy już jak starzy przyjaciele. Kobieta pokazała mi liścik, który jej córka przysłała z więzienia: ‚Oni mogą zrobić ze mną wszystko, co im się zechce, ale nie dadzą sobie rady ze mną".

Stalin przewędrował w swoim żołnierskim szynelu wszystkimi drogami świata.

Są między tymi drogami te, które przeszły przez serce każdego radzieckiego człowieka — drogi Smoleńszczyzny i Białorusi, drogi Ukrainy, Litwy, Orła, Kurska, Woroneża, przeorane bombami i szrapnelami, stratowane czołgami, zroszone krwią towarzyszy, ciężkie drogi wojny. Stalin szedł tymi drogami obok żołnierzy, wraz z nimi milczał, kiedy ból ściskał serce, z nimi śpiewał żołnierskie piosenki, wyciągał działa z gliny, wysadzał mosty i wznosił mosty, siedział przy bladych zimowych ogniskach, przeprawiał się na tratwach, na beczkach, na brezentowych pelerynach przez najszersze rzeki, wynosił rannych, pisał „min nie ma", chodził na rozpoznanie i pierwszy przyszedł na pierwszą ulicę Berlina.

Spotykali go partyzanci w lasach Briańska. Kiedy pewną dziewczynę gestapowcy zapytali: „Kto cię posłał?", odparła: „Stalin". Był też z francuskimi franc-tireurami, kiedy wyzwalali miasto Limousine. Wraz z partyzantami Słowacji wkroczył do Bańskiej Bystrzycy. Był głównodowodzącym wielkiej armii, stworzył plan zwycięstwa, opracował wszystkie szczegóły operacji, jego oczy mierzyły badawczo sztabowe mapy, a równocześnie był prostym żołnierzem, ze wszystkimi cierpiał, ze wszystkimi przecierpiał, ze wszystkimi doszedł do zwycięstwa.

Niedawno temu byłem w Rzymie. Wieczorem na olbrzymim placu zgromadzili się zwolennicy pokoju — sto tysięcy rzymian. Mówcy przemawiali w różnych językach; a potem robotnicy zapalili żagwie i wtedy zobaczyłem portret Stalina pod starożytną laterańską ścianą. Gorący, żywy płomień oświetlał znajomą twarz. Ludzie rozchodzili się pełni nadziei: wiedzieli, że Stalin obroni pokój.

WIELE i dobrze pisano o głębokim duchowym powinowactwie Stalina z setkami milionów ludzi prostych, żyjących daleko od Moskwy, którzy nigdy nie widzieli człowieka, kochanego tak, jak się kocha kogoś najbliższego. Pisał o tym i Gorkij, i Barbusse. Ale ja mam teraz na myśli nikomu nie znanego autora — chłopa Sancho Pereza, którego twarz spaliło słońce Kastylii, którego ręce są szerokie i żylaste, jak gałąź oliwna. Perez napisał wiersz o Stalinie. Było to wiosną 1936 roku — w przededniu faszystowskiego powstania. Sancho Perez nie myślał wówczas o poezji — myślał o zbliżającej się wojnie. Ale napisał strofy piękne, szczere i mądre:

**Dzieci płakały. Dzień szedł za dniem.**
**Źle żyli chłopi.**
**Jest pewien człowiek, który pali fajkę,**
**na imię mu: Stalin.**
**Daleko on mieszka, śnieg tam jest i latem,**
**na mule tam nie dojedziesz.**
**I powiedział: „Dla wszystkich rośnie oliwka.**
**Czemu krzywdzą człowieka?"**
**On chciał, żeby wszyscy pili wino.**
**On chciał, żeby dzieci się śmiały.**
**Dziś wyczyściłem karabin**
**i matce powiedziałem: „Stalin!"**
**Stara jest moja matka i ciemna**
**Powiedziałem jej to jedno: „Stalin".**
**To było tak, jak gdybym powiedział: „matka".**
**To było tak, jak gdybym powiedział: „towarzysz".**
**Jeśli zastrzeli mnie wróg**
**oddaj karabin młodszemu bratu.**
**Trzeba umieć umierać,**
**trzeba umieć się bić.**
**Stalin myśli o Moskwie,**
**ja myślę o mojej wsi.**
**Lecz jeden posiadamy świat,**
**jedno cierpienie, jeden triumf.**

Nie spotykałem później Sancho Pereza i nie wiem, co się z nim stało; jego wieś już w pierwszych dniach rewolty została zajęta przez faszystów. Jeśli zginął, to umierając wiedział, że nie daremnie przeżył swój żywot: odkrył coś najprostszego i najważniejszego, zrozumiał, że oliwka rośnie dla wszystkich, znalazł na świecie wielu przyjaciół, znalazł wielkiego przyjaciela, którego imię powtarzał swojej matce jak zaklęcie, jak przysięgę.

Kiedy mówi się o czymś najważniejszym, o tym, co najbardziej człowiekowi jest potrzebne, używa się zwrotu: „to jest jak chleb" albo „to jest jak powietrze". Najbardziej potrzebna jest człowiekowi wiara w swoją prawość, w sens swojego życia; taka wiara — to pancerz, nadaje sercu moc stali. Wiara niezliczonych milionów zwykłych ludzi, żyjących nad Wołgą, i nad Gangesem, nad Loarą i nad Amazonką, związana jest z postacią Stalina. Francuski komunista Pierre Rebiere otrzymał polecenie zabicia gestapowca. Długo oprawcy torturowali Pierre'a Rebiere'a, nie wymienił nikogo. Przed egzekucją napisał do żony. Pisał, że nie boi się śmierci, że kocha żonę i syna miłością ogromną. Pisał też, że Stalin pomógł mu zostać komunistą, Francuzem, człowiekiem. Andre Delmasa faszyści zgilotynowali. Na godzinę przed egzekucją Delmas pisał: „W ostatnich minutach myślę o naszym wielkim Stalinie". Kiedy hitlerowcy aresztowali Paula Camfina, pewien towarzysz zapytał: „A może powinniśmy się przenieść? On zna wszystkie adresy, a przecież będą go męczyć". Odpowiedziano mu: „Nie, niczego on nie powie, choćby nie wiem jak go tam męczyli". Paul Camfin nie powiedział niczego, a kiedy prowadzili go na egzekucję, krzyknął: „Niech żyje Francja! Niech żyją komuniści! Niech żyje Stalin!"

STALINOWI przysyłają teraz podarunki ze wszystkich krajów świata: cenne manuskrypty i hafty, obrazy i dywany, wyroby najbardziej kunsztownych mistrzów. Spośród tych darów jeden może się na pierwszy rzut oka wydać niezrozumiały: ziemia w szkatułce. Robotnicy Surenne przesłali Stalinowi garść ziemi z fortu Mont Valerien, w którym okupanci rozstrzeliwali komunistów, garść ziemi, przepojonej krwią najlepszych. Rozstrzeliwano ich o świcie, kiedy rozgrzewał się i budził do życia wschód i nieraz fort Mont-Valerien na minutę przed salwą słyszał imię wielkiego, ukochanego człowieka.

Życie jest skomplikowane i trudne, bywają w nim godziny, w których cierpienie, jak jesienna mgła, spowija człowieka. Pablo Neruda — to wielki poeta i człowiek odważny. Rzucił wyzwanie marionetce Yankesów, zdrajcy Videla. Za poetą gorączkowo uganiały się po piętach wszystkie szpicle Ameryki. Ciemną nocą szedł Neruda ulicami nieznajomego miasta na południu Chile. Ślepe okna domów, cisza, lodowaty wiatr Antarktyki. Pablo Neruda rozmyślał o ciężkiej walce, o zdradzie niektórych, o czerni nocy. Nagle przypomniał sobie:

**W trzech pokojach starożytnego Kremla**
**mieszka człowiek, który nazywa się Józef Stalin.**
**Późną nocą nie gaśnie w jego oknie światło.**

Światło kremlowskiego okna padło i na noc Patagonii. Więc bardzo pewnie szedł Pablo Neruda przez ulice nieznajomego miasta: wiedział, że zwycięstwo jest pewne.

Byłem w Andaluzji w dwudziestej piątej brygadzie republikańskiej. Trzeci batalion nazywał się „batalionem imienia Stalina"; składał się z górników z Linares. Karabiny mieli nienajlepsze, frankiści zaś byli uzbrojeni znakomicie. Przed atakiem towarzysz Kampoi powiedział: „Towarzysze, pamiętajcie: wasz batalion nosi imię — Stalina". Dowódca Kampoi w tej bitwie zginął, ale republikanie wzięli wysokość Cimorra szturmem.

Kto zapomniał o tym surowym lipcowym dniu, kiedy Stalin mówił z radzieckim narodem? Były to decydujące dni w historii naszego państwa. Amerykańscy stratedzy, którzy analizują teraz wojskowe operacje minionej wojny, ze zdumieniem zatrzymują się nad wydarzeniem 1941 roku. Rozumieją, że wojska radzieckie wzięły Berlin, ale nie mogą pojąć, w jaki sposób radzieckie wojska obroniły Moskwę. Dla nich wojna — to tylko wyliczenia; nie potrafią zrozumieć, że, oprócz samolotów, czołgów, artylerii, jest coś niewymiernego i, być może, posiadającego największą wagę: wola narodu. Tę wolę wyraził Stalin.

SKROMNA była defilada w listopadzie czterdziestego pierwszego roku, ale była to istotnie defilada zwycięstwa: każdy żołnierz wtedy wiedział, że nieprzyjaciel będzie zatrzymany, przegnany rozbity. „Ciężko", pomyślał głośno młody żołnierz — było to koło Karczewa podczas tej złej jesieni. Obok niego szedł inny, trochę starszy, i ten odpowiedział: „Stalin ma ciężej, a przecież milczy". Stalin nie był jednym z tych dalekich od ludu wodzów, których znała dotychczasowa historia. Stalin dodawał otuchy każdemu, rozumiał cierpienia uchodźców, skrzypienie ich furmanek, łzy matki, gniew ludu. Stalin, kiedy trzeba było, zawstydzał tego, który tracił głowę; ściskał rękę śmiałkom, żył nie tylko w kwaterze głównej, żył w sercu każdego żołnierza.

Amerykańscy stratedzy, rozmyślający o nowej zbrodniczej wojnie, podsumowują liczbę dywizji, tysiące bombowców, zapasy bomb. Jedni z nich powiadają, że grunt to lotnictwo drudzy, bardziej ostrożni, radzą podkarmić i uzbroić europejskich najmitów. Co powstrzymuje tych szaleńców? Nie tylko ogrom naszego kraju, prace naszych uczonych, ale także wspomnienie haniebnego końca tych, którzy, korzystając z chwilowej przewagi technicznej, napadli na nas z nienacka i którzy rozbili się o żywy mur, wzniesiony przez radziecki naród, o duchową moc naszych ludzi, o wytrzymałość, wolę i siłę Stalina.

Dzieciństwo spędziłem w Moskwie, i chwilami, kiedy idę Możajską Szosą, lub też Leningradzką, trudno mi uwierzyć, że mam przed sobą to samo miasto, w którym wyrosłem — z pochyłymi domkami Dorogmiłowa czy Piotrowego Parku, z zaspanymi przekupkami i herbatką, z mieszkańcami Ochotnego Riadu i Chitrowa, z dorożkarzami i konnymi tramwajami z głuchymi, markotnymi suterenami. Wyrosła nowa Moskwa; Moskwa, której istnienie związane jest z codzienną zapobiegliwą pracą Stalina. Moskwa zawdzięcza mu wiele: domy mieszkalne i metro, szkoły i pachnące lipy. Ale ponad wszystko zawdzięcza mu Moskwa ów dzień 6 grudnia 1941 roku. Między Chimkami a Moskwą nie było ani Oceanu Atlantyckiego, ani kanału La Manche: między Chimkami a Moskwą był tylko naród radziecki i Stalin.

Pewien amerykański literat kiedyś tam oświadczył: „Historia jest pełna przypadkowości. Na przykład miasto, w którym miał miejsce przełom w walkach drugiej wojny światowej, związane jest przez swoją nazwę z głównodowodzącym radzieckiej armii". Ten literat nie zna ani geografii, ani historii. Nie zna także i naszych ludzi. Na długo przed drugą wojną światową w Stalingradzie decydowały się losy radzieckiego państwa, marzenia ludzi pracy wszystkich krajów. Wówczas miasto nazywało się Carycyn i Carycyn nie „przypadkowo" został Stalingradem: młode radzieckie państwo, marzenie ludzi pracy wszystkich krajów, uratował wówczas Stalin. Nie „przypadkowo" przełom w walkach drugiej wojny światowej nastąpił pod Stalingradem: ludzie radzieccy nie mogli oddać nieprzyjaciołom tego miasta i dlatego, że było ono węzłem nerwowym frontu, jak również dlatego, że było ono miastem Stalina. Historia nie zna przypadków: to, że faszyzm został rozbity na małym skrawku ziemi koło Wołgi, tak samo nie jest przypadkowe, jak nie jest przypadkowe to, że nową erę historii otworzyli rosyjscy robotnicy, a nie amerykańscy literaci.

IMIENIEM Stalina nazwano wiele alei, bulwarów, ulic i placów wielkich i małych miast rozmaitych krajów Europy; w ten sposób ludzie, którzy pamiętają kto uratował ich od niewoli faszyzmu, w swoim codziennym życiu, kiedy podają komuś własny adres lub adres któregoś z przyjaciół, powtarzają imię wielkiego człowieka. Chłopi pewnej wsi w Limousine nazwali jedyną swoją ulicę „Ulicą Stalingradu", i kto wie, czy ta wiejska ulica nie wypowiada dobitniej uczuć wszystkich ludów, niż wielkie aleje wielkich miast.

Obcokrajowców wprawiło w zdumienie, że robotnicy fabryki traktorów odeszli od spokojnych warsztatów i poszli z granatami ręcznymi na nieprzyjacielskie czołgi. Obcokrajowców zdumiało również to, że groźni żołnierze Stalingradu, powróciwszy do pokojowych warsztatów, cudownie wskrzesili umęczoną ziemię. Ludzie wyzysku nie mogą zrozumieć ludzi pracy, zupełnie tak, jak waszyngtońskim ciurom trudno jest zrozumieć żołnierzy, którzy bronili domu Pawłowa. Wcale nie łatwo dostały się naszemu narodowi miasta i traktory, uniwersytety i sady, nowy olbrzymi gmach, wzniesiony w ciągu kilku burzliwych dziesięcioleci. Kiedy pierwsi budowniczowie przybyli do Kuznieckа, nie było tam niczego, prócz tajgi. W pierwszej ziemiance pierwszy budowniczy przymocował do ściany portret Stalina z czasopisma „Aganiok".

Kilka lat później zaczęła oddychać olbrzymia fabryka i na pierwszej płycie surówki robotnicy napisali: „Dla J. W. Stalina". Każdy radziecki człowiek wie, że Stalin — to praca. Widzimy go jako architekta nad planami miast, budowniczego Swierdłowska i Magnitogorska Murmańska i Karagandy, widzimy go jako inżyniera i chemika. Widzimy go jako agronoma, przesiedlającego pszenicę na Północ i wznoszącego żywe mury zieleni, które odgrodzą nasze pola od oddechu śmierci. Widzimy go jako robotnika, pracującego od poranku do nocy, nie wymigującego się od żadnej, choćby najcięższej, pracy — pierwszy majster radzieckiej ziemi.

Niedawno podano wiadomość, że pewien polski chłop *) postanowił dla uczczenia 70-lecia urodzin Stalina zasadzić przed swoim domem drzewa owocowe. Jabłoń nie od razu przynosi owoce: potrzebny jest jej pokój. Chłop polski wie, że pokój nie posiada obecnie lepszego obrońcy niż Stalin. To, że Stalin broni pokoju, jeszcze bardziej zbliża go do milionów zwykłych ludzi, skądkolwiek by ci ludzie pochodzili. Kiedy zwolennicy pokoju zbierali się w Paryżu, w Pradze, w Rzymie, wszędzie słyszałem imię Stalina; imię to powtarzała węgierska nauczycielka, i katoliczka z Rzymu, i francuski artysta-malarz, i stary Hindus. Ileż to matek w różnych krajach, patrząc na swoje maleństwo, wspominając przeżyte okropności — wycie syren, ruiny, krew — zanosi dzięki Stalinowi za to, że nie pozwala on, by zły orkan przetoczył się przez budzącą się do życia ziemię.

DLA milionów ludzi zwykłych Stalin jest człowiekiem bliskim. Wiele razy widziałem objawy tej czystej, serdecznej miłości. „Chciałbym wyrzeźbić dla Stalina wspaniałą fajkę", mówił stary Norweg w Lilianhaner. Chłopi, właściciele winnic w Burgundii, wczorajsi partyzanci, powiedzieli mi: „Odkładamy dla Stalina najlepsze butelki — kto wie, może kiedyś spróbuje naszego wina".

Kiedy wojska radzieckie wyzwalały Białoruś, korespondent wojenny opowiadał ludności, jak pracuje Stalin podczas wojny. Stara kołchoźnicza słuchała uważnie, a potem załamała ręce: „A kiedyż to on śpi? Przecież potrzebuje wypocząć." W Rzymie młody, podekscytowany chłopiec powiedział mi: „Bezwarunkowo pozdrów towarzysza Stalina od murarzy". Inny nań syknął: „Alboż to można go niepokoić? On jest jeden, a nas wielu".

Przysyłają Stalinowi podarunki. Francuzka, której faszyści rozstrzelali córkę, posłała Stalinowi jedyne, co jej się po dziecku zostało: czapeczkę. Takiego podarunku nikt nie otrzyma, i nie ma wagi, na której można by było zważyć taką miłość.

Na morzu, podczas niepewnej pogody, stoi u steru kapitan. Ludzie pracują lub odpoczywają, spoglądają na gwiazdy lub czytają książkę. A na wichrze, wpatrując się w ciemną noc, stoi kapitan. Wielka jest jego odpowiedzialność, wielkie jest jego bohaterstwo. Często rozmyślam o człowieku, który wziął na siebie olbrzymi ładunek, rozmyślam o uciążliwości, o męstwie, o wielkości. Wiele wichrów jest na świecie. Ludzie pracują, sadzą jabłonie, troszczą się o dzieci, czytają wiersze, lub śpią w spokoju. A On stoi u steru.

Przełożył **Józef Hen**

*) Stanisław Mazur, odznaczony za wysokie urodzaje buraka cukrowego „Sztandarem Pracy".

*Stalin z córką — Swietłaną.*

*St. R. Dobrowolski*

## STALIN

*Widziałem Go: w skibach swobodnej ziemi,*
*po której traktor szedł w jutrzejszy dzień*
*— gdzie pod brzozami brzask rzuca błękitny cień,*
*ocierał z czoła pot palcami zgrubiałymi.*

*Widziałem Go: na rusztowaniach miast,*
*jak w ręku cegłę ważył — zadumany,*
*i wstał pod dłonią dom i rosną jasne ściany*
*wyżej i wyżej wciąż, pod chmury — mur do gwiazd.*

*Gdzie ścieka z pieców stal, Jego otwiera uśmiech*
*nadzieję wielkich lat — kowalski dźwiga młot,*
*wiedzie uczonych myśl, poetów skrzydli lot.*
*I błogosławi sen dziecka, nim dziecko uśnie.*

*Widziałem Go: gdy piorun świecił w twarz,*
*z gwiazdą nad czołem stał i z blaskiem w oku*
*— i trwa dziś znów jak trwał i szepce słowo POKÓJ*
*wsparty o granic słup — narodów straż.*

*Wsłuchany w ludów krzyk lecący ponad światem*
*przestraja gniewny grzmot w radosną wolną pieśń*
*— i drży milionem serc ogromna ludów pierś*
*i człowiek człowiekowi chce być bratem.*

*Jest wszędzie obok nas, gdzie Polak i gdzie Grek,*
*gdzie świt w źrenicach gra i gdzie wrogowie bledną.*
*Jest w huku dział i hut. Ludy i On — to jedno.*
*On w ludy sercem wrósł i jego jest ten wiek.*

## *Z listu Stalina*

### *do A. M. Gorkiego*

**Drogi Aleksy Maksymowiczu!**

**Przepraszam tysiąc razy i proszę, żebyście mnie nie klęli za późną (zbyt późną!) odpowiedź. Przeciążony jestem do niemożliwości. Na dobitkę trochę chorowałem. Oczywiście nie może mnie to usprawiedliwić. Może jednak coś niecoś wyjaśnić.**

**1) Nie możemy się obejść bez samokrytyki. W żaden sposób nie możemy, Aleksy Maksymowiczu. Bez niej nieuniknionym jest zastój, gnicie aparatu, wzrost biurokratyzmu, podcinanie przydeł inicjatywie twórczej klasy robotniczej. Oczywiście samokrytyka dostarcza materiału wrogom. Pod tym względem macie całkowitą rację. Ale dostarcza też materiału (i daje bodziec) do naszego posuwania się naprzód, do wyzwalania się twórczej energii mas pracujących, do rozwoju współzawodnictwa, dla brygad szturmowych itd. Strona pozytywna równoważy i przeważa negatywną.**

**Być może, nasza prasa przesadnie uwypukla nasze niedomagania a niekiedy nawet (mimo woli) afiszuje je. To jest możliwe a nawet prawdopodobne. I to jest, oczywiście, źle. Dlatego domagacie się, aby zrównoważono (ja bym powiedział — przeważono) nasze niedomagania naszymi osiągnięciami. I macie tu, oczywiście, rację. Lukę tę wypełnimy stanowczo i niezwłocznie. Możecie być tego pewni.**

**2) Młodzież mamy różną. Są malkontenci, znużeni, załamani (jak np. Zemin). Są dziarscy, pełni radości życia, siły woli i niezłomnego dążenia do osiągnięcia zwycięstwa. Nie może być, żeby teraz, kiedy zrywamy dawne więzi w życiu a tworzymy nowe, kiedy burzy się utarte drogi i ścieżki a toruje nowe, nieutarte, kiedy całe grupy ludności, które żyły w dobrobycie, wykolejają się i schodzą z widowni ustępując drogi milionom zahukanych i poniżonych dawniej ludzi — nie może być, żeby młodzież stanowiła jednorodną masę sympatyzujących z nami ludzi, żeby nie było w niej rozwarstwienia, rozłamu. Po pierwsze, są wśród młodzieży synowie zamożnych rodziców. Po wtóre, jeśli nawet weźmiemy naszą (ze względu na sytuację socjalną) młodzież, to nie każdy ma dość nerwów, siły, charakteru, rozeznania na to, aby w obrazie gigantycznego burzenia tego co stare i gorączkowego wznoszenia tego co nowe, dostrzec obraz tego, co KONIECZNE, a więc POŻĄDANE, w obrazie mało przy tym podobnym do owej rajskiej sielanki „powszechnej pomyślności", która ma dać możność „wypoczynku" i „nasycenia się szczęściem". Rzecz zrozumiała, że przy takim „karkołomnym rwetesie" muszą być u nas także zmęczeni, wyczerpani nerwowo, zużyci, załamani, odpadający, a wreszcie — przechodzący do obozu wroga. Nieuniknione „koszty" rewolucji.**

**Rzecz podstawowa polega teraz na tym, że wśród młodzieży nadają ton nie malkontenci, lecz nasi bojowi komsomolcy — zaródź nowego licznego pokolenia bolszewików — burzycieli kapitalizmu, bolszewików — budowniczych socjalizmu, bolszewików — wyzwolicieli wszystkich uciśnionych i ujarzmionych. W tym nasza siła. W tym też rękojmia naszego zwycięstwa.**

**3) Nie znaczy to oczywiście, że nie powinniśmy się starać zmniejszyć liczby marzekających, jęczących, wątpiących itp. drogą zorganizowanego ideologicznego (i wszelkiego innego) na nich oddziaływania. Przeciwnie, jedno z głównych zadań naszej partii, naszych organizacji kulturalnych, naszej prasy, naszych Rad polega na tym, żeby zorganizować to oddziaływanie i osiągnąć poważne wyniki. Dlatego my (nasi przyjaciele) w zupełności przyjmujemy Wasze propozycje:**

**a) założyć czasopismo „Za rubieżą",**

**b) wydać szereg popularnych zbiorków o „Wojnie domowej", do której to pracy przyciągnąć należy A Tołstoja i innych artystów pióra...**

*J. Stalin*

17 stycznia 1930.

# STALIN—PRZYJACIEL POLSKI

*Grzegorz Jaszuński*

W artykule z okazji 70-lecia urodzin Stalina min. Zygmunt Modzelewski pisze w ostatnim n-rze „Odrodzenia". **„Stalin zetknął się bezpośrednio z Polakami i ze sprawą polską już we wczesnej młodości. W późniejszym okresie ten kontakt jeszcze bardziej się zacieśnił. Stalin wysoko ceni polskich fachowców, robotnika, technika, inżyniera. O polskiej klasie robotniczej mówi zawsze z uznaniem. Interesują go sprawy kultury polskiej. Muzyka Chopina jest mu szczególnie bliska. Stalin brał kierowniczy udział w aktach, które decydowały o niepodległości Polski"...**

## Samookreślenie narodów

Dwukrotnie wypadło Stalinowi brać kierowniczy i decydujący udział w aktach, które stanowiły o niepodległości Polski: po raz pierwszy w latach 1917/1918, i po raz drugi w latach 1943/1944. W ten sposób Stalin mógł dwukrotnie wykazać na przestrzeni kilkudziesięciu lat swój stosunek do Polski — stosunek wiernego przyjaciela i obrońcy niepodległości naszego narodu.

W 1917 roku — po rewolucji „lutowej", a przed Wielką Rewolucją Październikową — odbyła się w maju (według starego kalendarza — w kwietniu) VII Konferencja Partii Bolszewików, na której Stalin wygłosił referat o kwestii narodowej. Stalin w tym referacie zastosował praktycznie te osiągnięcia teoretyczne, do których doszedł w swej głośnej pracy pt. „Marksizm a kwestia narodowa" z 1913 r. W pracy tej Stalin rozwijając tezy Lenina stanął na stanowisku całkowitego równouprawnienia wszystkich narodów. W praktyce oznaczało to, że każdy naród ma prawo do samookreślenia aż do oderwania się i prawo utworzenia samodzielnego państwa. Konferencja bolszewicka w uchwalonej po referacie Stalina rezolucji zaakceptowała tę tezę, która równoznaczna była z uznaniem prawa Polski do niepodległości.

Prawie równocześnie Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich na wniosek Bolszewików uchwaliła **„Orędzie do Narodu Polskiego"**, w którym stwierdza, że **„Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo - międzynarodowym"**. Natychmiast po zwycięstwie Rewolucji Październikowej Rada Komisarzy Ludowych, której przewodniczącym był Lenin, a której Komisarzem do Spraw Narodowości był Stalin, ogłasza historyczną „Deklarację Praw Narodów Rosji" i ujmuje w postaci aktu państwowego leninowsko-stalinowską tezę o prawie „do swobodnego samookreślenia aż do oderwania się i utworzenia niepodległego państwa".

Wreszcie 29 sierpnia 1918 roku Rada Komisarzy Ludowych uchwala Dekret Nr. 698, którego paragraf 3 brzmi:

**„Wszystkie układy i akty zawarte przez rząd b. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro - Węgierskiego, dotyczące rozbiorów Polski, zostają ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności, zniesione niniejszym w sposób nieodwołalny".**

Podczas uchwalenia tego Dekretu Komisarzem Ludowym do Spraw Narodowości był **Stalin.** Jemu więc przede wszystkim zawdzięczać należy to nieodwołalne uznanie praw Polski do niepodległości, które nastąpiło jeszcze przed proklamowaniem w listopadzie 1918 r. niepodległości Polski.

## Sanacyjny mur nienawiści

Polska, która się narodziła w 1918 roku, była Polską obszarniczo - kapitalistyczną. Władzę sprawowali wielcy obszarnicy, bogaci przemysłowcy i pozostający na ich usługach politycy i „pułkownicy". Dla nikogo nie ulegała wątpliwości zależność ówczesnej Polski od wielkokapitalistycznego „Zachodu". Jakaż była odpowiedź tej Polski na te wszystkie wyrazy uznania, które przychodziły zza wschodniej granicy? **Odpowiedzią była wyprawa Piłsudskiego na Kijów.** Odpowiedzią były mrzonki o opanowaniu Ukrainy. Odpowiedzią był ucisk narodowościowy Ukraińców i Białorusów, umożliwiony dzięki włączeniu do granic Polski znacznych części terenów ukraińskich i białoruskich.

Ucisk narodowościowy mniejszości narodowych i ucisk gospodarczy warstw wyzyskiwanych, robotników i chłopów, czyli przeważającej części ludności Polski, wymagał hermetycznego zamknięcia granicy wschodniej. Przecież tam, na Wschodzie, budowało się nowe państwo socjalistyczne, które raz na zawsze likwidowało wszelkie postacie wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka. Ówcześni władcy Polski nie chcieli, by ludność o tym wiedziała, nie chcieli, by „poddani" powoływać się mogli na przykłady ze Wschodu.

Władcy sanacyjni zbudowali więc w okresie międzywojennym **„mur nienawiści"**, który oddzielić miał społeczeństwo polskie od „miazmatów wschodnich". Znaczna część społeczeństwa polskiego, tumaniona systematycznie przez prasę i propagandę sanacyjną, uległa tej truciźnie antyradzieckiej. Wielu Polaków uwierzyło w propagandowe brednie, które trafiały na podatny grunt starych urazów, datujących się jeszcze z czasów carskich. Jedynie świadoma część polskiego świata pracy wiedziała, że po tamtej stronie granicy trwa nieustannie wielkie dzieło budowy społeczeństwa socjalistycznego, że po śmierci Lenina Stalin przejął kierownictwo wielonarodowego państwa radzieckiego, że realizowane są stalinowskie pięcioletnie plany gospodarcze, że zgodnie ze stalinowską polityką narodowościową rozkwitają w Związku Radzieckim pod względem kulturalnym i gospodarczym upośledzone dotychczas narody.

Ta świadoma część polskich ludzi pracy, którym przewodziła Komunistyczna Partia Polski, wiedziała, że w obliczu zbliżającego się niebezpieczeństwa agresji hitlerowskiej niepodległość Polski może być obroniona tylko przy pomocy ZSRR. Sanacyjni władcy Polski woleli paktować z hitlerowskimi Niemcami, usiłowali zohydzać w oczach społeczeństwa polskiego Związek Radziecki i Stalina, fantazjowali w ostatniej chwili o pomocy angielskiej i francuskiej. **Skutek tej całej polityki, a w szczególności odrzucenia pomocy Związku Radzieckiego, jest znany. Katastrofa wrześniowa i ucieczka szosą zaleszczycką otworzyła oczy milionom Polaków.**

## Wojna i ZPP

Reakcyjne koła polskie kontynuowały politykę antyradziecką także podczas drugiej wojny światowej. Sanacja odzyskała utracone pozycje — w Londynie. W Kujbyszewie ambasada „rządu" londyńskiego stała się ośrodkiem intryg przeciw ZSRR. Polscy oficerowie ze szkoły Rydza Śmigłego mówili w Kujbyszewie, że po rozgromieniu Czerwonej Armii powstanie tymczasowy rząd polski... nad Wołgą, skąd wyruszy do kraju. Anders wyprowadził polskie oddziały, zmobilizowane i zaopatrzone w Związku Radzieckim, w najbardziej krytycznym okresie wojny (Stalingrad!) do Persji. Nastąpiło zerwanie stosunków między rządem ZSRR i „rządem" polskim w Londynie.

Lecz Stalin dobrze wiedział, że emigranci londyńscy i sanacyjni wojskowi nie reprezentują narodu polskiego. **Stalin nie zamierzał uczynić ludu Polski odpowiedzialnym za wybryki antyradzieckie małej garstki burżuazyjnych polityków.** I właśnie w maju 1943 roku, po zerwaniu stosunków z „Londynem" i po zdradzie Andersa, Stalin na pytanie dziennikarza angielskiego **Ralpha Parkera:** „Czy Rząd ZSRR życzy sobie silnej i niepodległej Polski po klęsce hitlerowskich Niemiec?" — udziela stanowczej odpowiedzi: **„Bezwarunkowo życzy sobie".** Na dalsze pytanie Parkera Stalin stwierdza, że stosunki pomiędzy Polską i ZSRR po wojnie powinny się opierać „na podstawie trwałych, życzliwych stosunków sąsiedzkich i wzajemnego szacunku".

W tym czasie działa już w Moskwie Związek Patriotów Polskich (ZPP), zorganizowany dzięki pomocy i poparciu Stalina. W czerwcu 1943 roku Stalin w odpowiedzi na pismo ZPP stwierdza:

**„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyśpieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko - radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski".**

## Układ o przyjaźni

Stalin nie rzuca słów na wiatr. W chwili wypowiedzenia powyższych słów Stalin wie, że nieuchronny marsz Armii Radzieckiej doprowadzi naprzód do wyzwolenia Polski i rozgromienia hitleryzmu. Po roku Czerwona Armia w bohaterskich bojach przekracza granice Polski. W Lublinie powstaje Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Z inicjatywy Stalina Komisariat Spraw Zagranicznych ZSRR śpieszy ze sprecyzowaniem stosunku Związku Radzieckiego do Polski.

Dnia 26 lipca 1944 roku, czyli zaledwie w 4 dni po wyzwoleniu Chełma i Lublina i po „Manifeście Lipcowym", Rząd Radziecki oświadcza, że **„uważa działania wojenne Armii Czerwonej na terytorium Polski za działania na terytorium państwa suwerennego, zaprzyjaźnionego, sprzymierzonego".** W tym samym oświadczeniu Rząd Radziecki wyraża niezachwianą wiarę, że bratnie narody ZSRR i Polski **„położą trwałe podstawy pod przyjazną współpracę radziecko - polską".**

Od tej chwili rozpoczyna się stała, codzienna, serdeczna i braterska współpraca polsko - radziecka. Stalin jest inicjatorem, inspiratorem i opiekunem tej współpracy. Interesuje się każdym szczegółem odradzającej się państwowości polskiej, ma zawsze czas i cierpliwość, by zająć się polskimi sprawami, przychodzi z pomocą, ilekroć ta pomoc potrzebna jest nowej młodej Polsce Ludowej. Kodyfikacją współpracy polsko - radzieckiej staje się Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między ZSRR i Polską, podpisany w Moskwie 21 kwietnia 1945 r. i zredagowany przy bezpośrednim udziale Stalina.

We wstępie do tego historycznego układu znalazły się słowa o „zasadniczym przełomie w dziejach stosunków radziecko - polskich na rzecz przyjaznej, sojuszniczej współpracy" i o „przeświadczeniu, że dalsze umocnienie dobrych stosunków sąsiedzkich i przyjaźni między ZSRR i graniczącą z nim Polską odpowiada żywotnym interesom narodu polskiego i radzieckiego". W art. 2 „wysokie układające się strony" zobowiązały się do **„umacniania przyjaznej współpracy pomiędzy obydwoma krajami w myśl zasad wzajemnego poszanowania swej niezależności i suwerenności".** W art. 7 Układu ZSRR i Polska stwierdziły, że **będą sobie pomagały wzajemnie w odbudowie gospodarczej obydwu krajów".**

Jak Stalin rozumiał te i inne postanowienia Układu o przyjaźni, przekonaliśmy się w ciągu następnych pięciu lat.

## Granica z Niemcami

W przemówieniu wygłoszonym przy podpisywaniu Układu o przyjaźni Stalin m. in. powiedział:

**„Stosunki między naszymi krajami obfitowały, jak wiadomo, w ciągu ostatnich pięciu stuleci w elementy wzajemnej nieufności, niechęci i nierzadko otwartych konfliktów zbrojnych. Stosunki takie osłabiały obydwa nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki".**

Przypominając, że „dawni władcy Polski nie chcieli sojuszniczych stosunków ze Związkiem Radzieckim; woleli prowadzić politykę gry między Niemcami a Związkiem Radzieckim" — Stalin stwierdził: **„Znaczenie niniejszego układu polega na tym, że likwiduje on starą, zgubną politykę gry między Niemcami a Związkiem Radzieckim i zastępuje ją polityką sojuszu i przyjaźni między Polską a jej wschodnim sąsiadem".**

Wkrótce po wygłoszeniu tego przemówienia Stalin wziął udział w Konferencji Poczdamskiej, na której na żądanie pozostającej pod jego przewodnictwem delegacji radzieckiej ustalone zostały obecne granice Polski nad Odrą i Nysą.

Było to bezpośrednio po zwycięstwie nad hitleryzmem, w którym to zwycięstwie tak olbrzymi i niezaprzeczalny był udział Armii Radzieckiej i jej stratega — Stalina. Lecz imperialiści anglosascy potrzebowali niewiele czasu, by zacząć podminowywać Uchwały Poczdamskie, a w szczególności postanowienie w sprawie granic polsko-niemieckich. Przyszło wystąpienie Churchilla w Fultonie. Przyszła mowa Byrnesa w Stuttgarcie. Przyszło popierane przez Waszyngton i Londyn odrodzenie nacjonalizmu i szowinizmu niemieckiego, ukoronowane utworzeniem „rządu" w Bonn. „Kanclerz" Adenauer otwarcie zażądał rewizji granicy z Polską.

Podczas tych wszystkich wystąpień rewizjonistycznych Stalin i rząd radziecki w sposób bezkompromisowy bronili interesów Polski. Natychmiast po mowie fultońskiej Churchilla Stalin stwierdził: **„Związek Radziecki nie jednokrotnie oświadczał, że uważa żądania Polski** (w sprawie granic zachodnich) **za słuszne i sprawiedliwe".** W następnych latach polityka stalinowska w Niemczech doprowadziła do powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która w oficjalnej deklaracji stanęła niedwuznacznie na gruncie uznania obecnej granicy Polski.

*Przysięga Kościuszkowców pod Lenino*

## Pomoc i przykład

Cytowaliśmy powyżej słowa Układu o przyjaźni, o pomocy wzajemnej w odbudowie gospodarczej Polski i ZSRR. Każdy jednak rozumiał, że formuła o pomocy „wzajemnej" oznacza w rzeczywistości przede wszystkim pomoc Związku Radzieckiego dla Polski.

Mimo olbrzymich zniszczeń wojennych i klęski nieurodzaju w 1946 r. pomoc radziecka była wieloraka i systematyczna. Przypomnijmy sobie pierwsze lata powojenne, kiedy brak nam było chleba, kiedy brak nam było dewiz i złota na import zagraniczny. Związek Radziecki w najtrudniejszych chwilach pożyczył nam zboże, pożyczył nam złoto. W latach późniejszych Związek Radziecki umożliwił nam rozpoczęcie budowy największej w Polsce stalowni. Od Związku Radzieckiego otrzymujemy najważniejsze i rzeczywiście potrzebne nam surowce i maszyny. Wiemy jakiej ceny zażądały za nie państwa marshallowskie (zresztą bez gwarancji dostawy) — ceny naszej niezależności gospodarczej, przekreślenia naszych planów gospodarczych.

Im dalej postępujemy na drodze do budowania podstaw socjalizmu, tym bardziej wzorujemy się na doświadczeniach i przykładach radzieckich. Do Związku Radzieckiego wyjeżdżają więc liczne ekipy naszych fachowców i rolników, uczonych i pisarzy, studiującej młodzieży i robotników budowlanych. Uczą się oni na przykładach radzieckich, posługują się wieloletnimi doświadczeniami. Po raz pierwszy w dziejach Polski powstają plany gospodarcze — 3-letni, a teraz 6-letni. Szkołą planowania jest ZSRR. Przeprowadzamy reformy w szkolnictwie. I znów wzorujemy się na doświadczeniach i osiągnięciach radzieckich.

A ilekroć mowa jest o pomocy, o przykładach i o doświadczeniach radzieckich, udostępnionych robotnikom, ekonomistom i uczonym polskim, to pamiętać należy, że inicjatorem i organizatorem tej pomocy był Stalin. Wiedzą o tym liczne nasze delegacje i wycieczki, którym wypadło w ostatnich latach przebywać w Związku Radzieckim. I wiedzą o tym polscy mężowie stanu, którym wypadło osobiście zetknąć się ze Stalinem i przekonać się, jak bardzo Go interesuje każdy szczegół spraw polskich, od największych do najmniejszych, od najbardziej zasadniczych do najbardziej codziennych.

*

**Prezydent Bierut** był wyrazicielem opinii całego społeczeństwa polskiego, gdy w artykule pt. „Zwycięski wódz nowej epoki" z okazji 70-lecia urodzin Stalina pisał:

**„Zasługi towarzysza Stalina zarówno w dziele wskrzeszenia Polski, jak i zabezpieczenia jej rozwoju, siły i rozkwitu są wiekopomne. Dlatego towarzysz Stalin otaczany jest tak głęboką czcią i miłością w Polsce przez wszystkich ludzi pracy, przez wszystkich niekłamanych patriotów".**

*Konstanty Gałczyński*

## *PIEŚŃ O STALINIE*

*Stalin pokój niesie światu,*
*Stalin — Wolność, Stalin — radość,*
*Stalin — wódz proletariatu,*
*Jemu sława;*

*Jemu dzisiaj śpiewa flaga,*
*Jemu pieśń jak wichr się wzmaga,*
*Jemu Moskwa, czeska Praga*
*i Warszawa,*

*Dzięki Niemu, pod kul gradem*
*Runął gad pod Stalingradem,*
*A my z Moskwą dziś jak z bratem,*
*Już nie sami!*

*I dlatego, w dzień urodzin,*
*Wszędzie, gdzie praca pieśń rodzi,*
*I gdzie walczą, tam śpiewają:*
*Stalin z nami.*

*Julian Tuwim*

## O Stalinie

*„Trybuna Ludu" przynosi artykuł znakomitego poety polskiego Juliana Tuwima „O Stalinie", który przedrukowujemy w pełnym brzmieniu.*

Rozejrzyjmy się po wielkim czasie, w jakim żyjemy, a przekonamy się, że daremnie byśmy szukali drugiego człowieka, który by na swych barkach i w swym sercu dźwigał tyle historii, tyle walki, tyle ludzkości i człowieczeństwa. Rozejrzyjmy się nie tylko po naszym czasie ale i po minionym. Kiedy i komu — w dziejach sprawdzalnych — przypadło takie uniwersalne przewodnictwo takiej uniwersalnej idei?

Marksizm — to było ziarno posiane w glebę historii. Leninizm wyhodował — w jakiej burzy! w jakich wichrach! — pierwsze pędy i pąki. Stalin — mądry, spokojny i nieugięty, więc zwycięski, sprawił rozkwit i owocowanie. I odtąd — wciąż nowe ziarna tych owoców będą już zawsze zapładniać ziemię. Wydaje mi się, że geniusz Stalina, to m. in. cudowna umiejętność doprowadzenia i utrzymywania rewolucji w procesie ciągłej organicznej żywotności. Stalin — to suma tych elementów, które rewolucjonizują całą naszą epokę, nosicielkę przyszłości.

To, że imperialistyczny kapitalizm skazany jest na nieuchronną zagładę; to, że już tylko krótkie lata pozostały mu do zdychania i obłąkanego wierzgania; to, że 99 proc. ludzkości wyzwoli się nareszcie spod panowania 1 proc. krwiożerczych chciwców i drapieżników — ta wiekopomna zasługa zapisana będzie na karcie dziejów, której nagłówek brzmi: „Józef Stalin, wódz i nauczyciel narodów Związku Radzieckiego, wódz i przyjaciel wszystkich cierpiących i uciemiężonych ludzi na ziemi". Bo ten genialny człowiek nie tylko walczył o zwycięstwo największej i najgłębszej w historii rewolucji socjalistycznej, ale ją UTRWALIŁ — i szczytowe wydarzenie wieku XX na barkach swoich przenosi w przyszłość.

Epoka nasza jest epoką Jego imienia. Bo nazwisko STALIN jest symbolem i skrótem, wyrażającym dwie potężne wygrane, które o losach tej epoki zdecydowały: zwycięskiej Rewolucji Październikowej i zwycięskiej wojny z faszystowskimi ludobójcami. Tylko genialny realizator i koordynator tej pierwszej mógł wygrać tę drugą. Bo haterska Armia Radziecka dlatego mogła w maju roku 1945 rzucać pod stopy swego Generalissimusa plugawe sztandary ze swastyką, że od roku 1917 powiewają na Kremlu czerwone sztandary z sierpem i młotem. One to, te płomienie rewolucji, sprawiły, że narody radzieckie stały się olbrzymią potęgą — nie tylko fizyczną, lecz przede wszystkim moralną; a w historii znaczy to: patriotyczną.

Rewolucja — pamiętajmy — nie jest czymś tanim, co „wybucha" i żyje potem siłą tego wybuchu. Rewolucja — to coś, co trzeba mądrze i systematycznie wychowywać. Wielki wychowawca wielkiej rewolucji — oto Stalin.

## *Jeden z setek tysięcy*

Szczecin, dnia 10 XII 1949 r.

Kochany Nasz Wodzu!
W rocznicę Twoich urodzin my
najmłodsze dzieci z klasy I b"
składamy Ci najlepsze życze-
nia. Znamy Ciebie z portretu
i opowiadań naszej wychowawczy-
ni. Wiemy, że kochasz dzieci.
i my Ciebie też kochamy
Żyj nam długo!

Dzieci kl. I b Podst. Szk. N 10 w Szczecinie

*Setki tysięcy listów otrzymał Józef Stalin w dniu swych urodzin od dzieci całego świata. Z tysięcy listów, które otrzymał z Polski reprodukujemy jeden — list dzieci z podstawowej szkoły nr 10 w Szczecinie.*

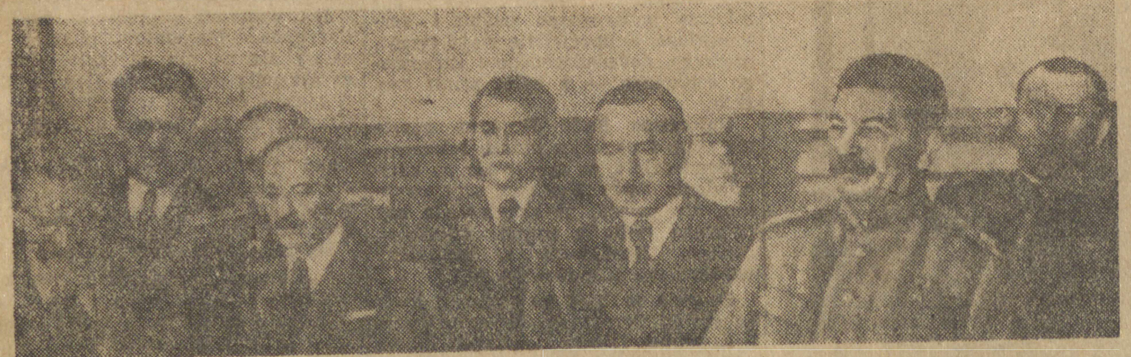

*Generalissimus Józef Stalin, prezydent Bolesław Bierut, Wanda Wasilewska, min. Z. Modzelewski, ambasador W. Lebiediew i przewodniczący prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Kalinin. Po prawej — Marszałek M. Żymierski. Zdjęcie dokonane na Kremlu 21 kwietnia 1945 r. po podpisaniu polsko-radzieckiego paktu o przyjaźni, pomocy wzajemnej oraz współpracy powojennej.*

# OBRONA CARYCYNA

## (Fragmenty powieści »Chleb«)

*Aleksy Tołstoj*

Włodzimierz Iljicz Lenin przekręcił kontakt, gasząc lampkę stojącą na biurku (należało oszczędzać elektryczność). Przetarł zmęczone oczy. Za otwartym i niezasłoniętym oknem błękitniał jeszcze cichy wieczór. Na kremlowskiej wieży kawki krzątały się przed snem.

— Otrzymałem przed chwilą wiadomość — odezwał się Stalin — co prawda jeszcze nie sprawdzoną, jakoby w Carycynie, Saratowie i Astrachaniu rady zlikwidowały monopol*) zbożowy i ceny sztywne.

— Durnie! — Włodzimierz Iljicz sięgnął po ołówek, lecz nie wziął go do ręki. — Przecież diabli wiedzą, co to znaczy!

— Nie sądzę, żeby to była zwykła głupota. Nad dolną Wołgą z magazynowaniem zboża dzieją się istne bachanalie. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa na północnym Kaukazie i w guberni stawropolskiej. Dziś — jutro przetnie Krasnow drogę do Tichoreckiej Stanicy i stracimy Kaukaz i Stawropol. Tak dalej być nie może!...

Kawki na wieży, strwożywszy się czymś niespodzianie, uniosły się i znowu wróciły na miejsce.

— Konkretnie, co proponujecie, towarzyszu Stalin?

Stalin potarł zapałkę o pudełko. Główka zasyczała i odskoczyła, więc zapalił drugą. Płomyczek oświetlił jego, jakby w uśmiechu przymrużone, błyszczące oczy.

— Nie doceniamy znaczenia Carycyna. W chwili obecnej Carycyn to podstawowa placówka rewolucji — powiedział wsłuchując się jakby w każde słowo.

Linia kolejowa: Tichorecka — Carycyn — Poworino — Moskwa — to jedyna już zaopatrująca nas arteria. Stracić Carycyn — to znaczy pozwolić połączyć się dońskiej kontrrewolucji z kozackim wojskiem, Astrachańskim i Uralskim. Utrata Carycyna natychmiast stworzy jednolity front kontrrewolucji od Donu aż do Czechosłowaków; tracimy Morze Kaspijskie i pozostawiamy w beznadziejnej sytuacji wojsko radzieckie północnego Kaukazu.

Włodzimierz Iljicz zaświecił lampkę. Białe światło padło na papier i książki, na pokryte rudawymi włoskami jego duże ręce, pośpiesznie szukające jakiejś kartki. Stalin mówił półgłosem:

— Cała nasza uwaga musi obecnie skierować się na Carycyn. Obrona jego jest możliwa, znajduje się tam przecież trzydzieści pięć do czterdziestu tysięcy robotników, a w okolicy niezmiernie bogate zapasy zboża. O Carycyn musimy walczyć.

Włodzimierz Iljicz znalazł to, co mu było potrzebne, oparł się na łokciach i skłoniwszy czoło na dłoń szybko przebiegł wzrokiem zapisaną kartkę.

— Należy stanąć na czele „wyprawy krzyżowej" po chleb — powiedział. — Jest błędem, że nie uczyniliśmy tego wcześniej. Świetnie! Świetnie! — Rozparł się na fotelu i twarz jego ożywiła się, nabrała dobrodusznie przenikliwego wyrazu.

— Określa się centrum walki — Carycyn. Doskonale! Właśnie tu odniesiemy zwycięstwo...

Stalin uśmiechnął się pod wąsem. Z powstrzymywanym zachwytem spoglądał na tego człowieka, największego optymistę w dziejach, przewidującego w chwilach największych trudności te nowe, wyłaniające się z tych trudności momenty, które mogły służyć jako oręż do walki i do zwycięstwa.

Trzydziestego pierwszego maja w moskiewskiej „Prawdzie" opublikowano dekret następującej treści:

*„Rada Komisarzy Ludowych powierza Komisarzowi Ludowemu Józefowi Stalinowi, Członkowi Rady Komisarzy Ludowych, ogólne kierownictwo zaopatrywania w żywność na obszarze Południowej Rosji, wyposażając go równocześnie w nadzwyczajne pełnomocnictwa.*

*Lokalne i okręgowe radzieckie Komisariaty Ludowe, Rady delegatów, rewolucyjne komitety, sztaby i dowódcy oddziałów, organizacje kolejowe i naczelnicy stacji, organizacje rzecznej i morskiej floty handlowej, organizacje zaopatrzeniowe i telegraficzno-pocztowe oraz wszyscy komisarze są zobowiązani do wykonywania zarządzeń towarzysza Stalina".*

*Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych*
*W. Ulianow (Lenin)*

*

Nadjechał pociąg moskiewski. Na parowozie ustawione były karabiny maszynowe, na platformach — dwa samochody pancerne, z tyłu — platformy z podkładami i szynami.

Pierwszy wyskoczył na peron komendant pociągu, żylasty, czarniawy mężczyzna w czarnym płaszczu skórzanym i z drewnianym futerałem mauzera przy boku. Nie patrząc na nikogo ostrym głosem wezwał naczelnika stacji.

Następnie zaczęli wychodzić uzbrojeni w karabiny moskiewscy robotnicy, ubrani bardzo rozmaicie: w koszulach, marynarkach, skórzanych kurtkach, w czapkach na głowie, a wszyscy opasani nowymi ładownicami. Twarze mieli chude, surowe i nieuprzejme.

Bez rozmów i żartów ustawili się wzdłuż wagonów, stawiając karabiny przy nodze na asfalcie.

Na platformie osobowego wagonu ukazał się wtedy człowiek w czarnej zapiętej pod szyję bluzie żołnierskiej i czarnych spodniach, wpuszczonych w miękkie buty. Szczupła i smagła twarz jego była poważna i spokojna. Wąsy osłaniały mu usta. Ująwszy po ręcz ręką, powoli zszedł na peron.

Moskalow uważnie przebiegając wzrokiem okna wagonów zobaczył go pierwszy. Szeroko uśmiechnięty, wymachujący wyciągniętą do powitania dłonią pośpieszył naprzeciw. Wzruszony podszedł również Jerman Nosowicz zbliżył się ostrożnie na odległość trzech kroków i przybrał wojskową postawę.

— Dzień dobry, towarzysze — wyraźnie powiedział Stalin i kąciki jego oczu pofałdowały drobne zmarszczki, nie wiadomo, czy wesołe, czy ironiczne. Przywitał się ze wszystkimi jednakowo, bez nadmiaru serdeczności, ale i bez oschłości. Żywym spojrzeniem objął wszystkich stojących na peronie.

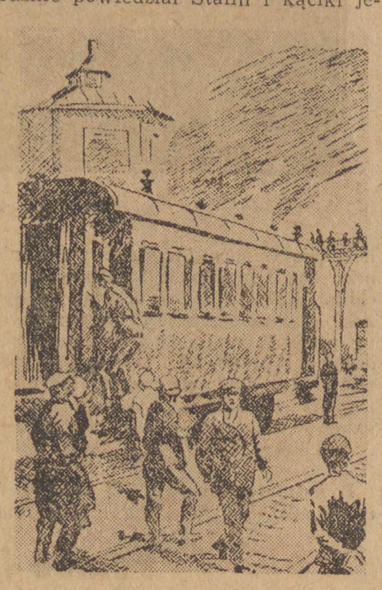

*Przez cały dzień spieszyli wzdłuż rdzawych torów ludzie, pytając o wagon Stalina.*

— Towarzysze, proszę do mnie, do wagonu — rzekł...

Odwrócił się, wszedł po schodkach na platformę i nie powtarzając zaproszenia wszedł do wagonu. Gdy już wszyscy usadowili się w wagonie zapalił fajkę i przechadzając się wokół stołu zaczął pytać o zapasy zboża, działalność oddziałów zaopatrzeniowych, o przewidywany urodzaj, liczbę żołnierzy na froncie, o rezerwy, ruchy nieprzyjaciela i jego siły. Kilka krótkich i wnikliwych pytań skierował pod adresem Moskalowa, Jermana, Tułaka, Nosowicza. Gdy zapytany zaczynał szeroko się rozwodzić, Stalin przerwał mu:

— Potrzebne mi są cyfry, wyjaśnień nie potrzebuję...

Rozmówcy jego powoli przekonywali się, że jemu widocznie wszystko jest wiadome. Zarówno wypadki na froncie jak cyfry dotyczące zapasów zboża i wszelkie nieporządki i braki, a nawet i to, czego nie wiedzą oni sami — carycyńscy wodzowie...

Pod koniec czerwca armia Deniki na zadała szereg poważnych ciosów wzdłuż magistrali Carycyn — Tichoreckaja i odcięła pięćdziesięciotysięczną armię Kałnina. W ten sposób południowy front skupił na sobie całą uwagę.

*

Stalin pisał do Włodzimierza Iljicza:

*„Gdyby nasi „specjaliści" wojskowi („szewcy"!) nie spali i nie próżnowali — to linia kolejowa nie zostałaby przecięta, jeżeli odbudowuje się ją z powrotem, to nie dzięki nim, ale wbrew nim..."*

*„Sprawę komplikuje to, że sztab północno-kaukaskiego okręgu okazał się całkowicie nieprzygotowany do warunków walki z kontrrewolucją. Chodzi nie tylko o to, że nasi „specjaliści" są psychicznie niezdolni do zdecydowanej walki z kontrrewolucją, ale również i o to, że oni, jako „sztabowcy" umiejący tylko kreślić wykresy i sporządzać plany przegrupowań, są zupełnie obojętni w stosunku do działań operacyjnych i w ogóle zachowują się jak ludzie postronni".*

*„Uważam, że nie mam prawa patrzeć obojętnie na to, kiedy front Kałnina został oderwany od punktów zaopatrzenia, a północ od rejonu zbożowego".*

*„Konsekwentnie będę naprawiał na miejscu te i wiele innych niedociągnięć, stosuję i będę stosował szereg środków aż do usuwania za przepaszczających sprawę wysokich urzędników i dowódców pomimo trudności formalnych lub łamiąc je w razie potrzeby. Zrozumiałe, że biorę na siebie całkowitą odpowiedzialność wobec wszystkich przełożonych wyższych instancji".*

*„Spieszę na front, piszę tylko o najważniejszym".*

*

Pociąg pancerny zatrzymał się w głębokim wykopie. W tym miejscu znowu wysadzono tor w powietrze i to widocznie niedawno, gdyż jeden z podkładów tlił się jeszcze. Patrol zwiadowczy wszedł na zbocze. Wypalony step był bezludny. W odległości dwóch wiorst sterczała pompa i błyszczały w słońcu dachy zabudowań stacyjnych.

Zwiadowcy doszli do stacji. Była pusta, z powybijanymi oknami, ze zniszczonymi aparatami telegraficznymi i telefonicznymi. Na podwórzu przy drzwiach prowadzących do piwnicy leżał człowiek z rozciętą głową. Stacja była odludna i mała, rabować na niej nie było co i dlatego napad ten wydawał się bardzo dziwny, tym bardziej dziwny, że na drodze pociągu pancernego, który potajemnie opuścił Carycyn, była to już trzecia rozbita i pusta stacja — jak gdyby pozostawało to w związku z przybyciem pociągu pancernego.

— Dano wiadomość telegraficzną, to zupełnie oczywiste — powiedział Woroszyłow, podchodząc ze Stalinem do parowozu. Brygada robotników rozkręcała szyny, wynosiła uszkodzone podkłady i ściągała zapasowe z platform. Pracy mieli na jakieś dwie godziny. Po przepytaniu zwiadowców którzy już powrócili, Woroszyłow zaproponował, aby przedostać się pieszo do stacji, w wykopie bowiem panował nieznośny upał.

Woroszyłow przerzucił karabin przez ramię, Stalin wziął orzechową witkę i udali się we dwójkę wzdłuż toru. Wykop skręcał w prawo i wkrótce pociąg pancerny przestał być widoczny. Na otwartej przestrzeni stepu owionął ich gorący, ale przyjemny podmuch wiatru. Horyzont był zachmurzony. Daleko na wzniesieniu (kredowym) widać było wiatrak. Woroszyłow wskazał na wiatrak i rzekł: „Stamtąd zorganizowano napad". Wysoko na niebie unosio się drapieżne ptactwo.

Stalin śledził wzrokiem, jak jeden z jastrzębi zupełnie blisko, tak że słychać było łopot skrzydeł, poszybował ku ziemi i nieomal zaczepił szponami susłą wyglądającego ze swej nory, wyrytej w niewysokim kurhanie — starożytnej mogile jakiegoś Hunanajeźdźcy. Suseł zdążył machnąwszy ogonkiem dać nurka pod ziemię. Jastrząb z godnością wzniósł się w gorący przestwór, jak gdyby w istocie nie łaknął wcale żeru.

Stalin roześmiał się i uderzył witką po cholewie. — Kiedyś nauczymy się budować takie samoloty — powiedział. Doskonały lot, doskonałe opanowanie sił. Ludzie zaś mogą latać jeszcze lepiej, jeżeli wyzwolić ich siły... Będziemy lepiej latać.

Dolne jego powieki uniosły się do góry. Szedł już teraz nie spoglądając ani na jastrzębie, ani na susły widoczne pomiędzy krzakami piołunu. Woroszyłow zaś zaczął mówić o planie natarcia, które należało przeprowadzić nie oczekując nawet na reorganizację armii, aby uniknąć przerw w dostawie transportów zbożowych do Moskwy...

Rozmawiając doszli do opuszczonej stacji. Wieża wodociągowa na szczęście ocalała, więc otworzyli kran, z rozkoszą umyli się do pasa i napili wody. Woroszyłow przyniósł drabinkę i przystawił ją do ściany parterowej stacji, wszedł na dach, ażeby stamtąd dokładnie przy pomocy lornety zbadać okolicę. Stalin pozostał na dole. Zaledwie Woroszyłow wdrapał się na górę i podniósł do oczu lornetkę, gdy po żelaznym dachu sypnęły się jak groch kulki.

— Na dół! prędzej! — zawołał Stalin. Rozległy się wystrzały i kule zaczęły się wbijać w drewniane ściany dworca. Woroszyłow zeskoczył z dachu, zdążył jednak spostrzec, że strzelano z odległości wiorsty zza kurhanu. Kiedy odeszli w miejsce osłonięte, powiedział:

„Wybaczcie Józefie Wissarionowiczu, doprawdy... (oblicze jego wyrażało silne zdenerwowanie. Stalin roześmiał się: „Zdarza się")".

Można by tutaj poczekać na pociąg pancerny... Obawiam się jednak, aby „te kozaczki" nie zechciały nas zaatakować kawalerią. Lepiej będzie wrócić. — Chodźmy...

Woroszyłow zdjął z ramienia karabin. Okrążając stację poszli obok toru. Kule nie mogły ich tam dosięgnąć, ale niejedna świsnęła im nad głowami. Stalin pomimo to szedł wciąż tak samo spokojnie, postukując kijkiem. Woroszyłow z niepokojem spoglądał to na niego, to w stronę odległego kurhanu. Nagle wzbił się tam żółty dym, zasyczał pocisk i gruchnął wystrzał armatni.

— Idioci! — krzyknął Woroszyłow — walą z działa do pojedynczych celów — idioci!...

Szli nie przyśpieszając kroku. Po chwili znów pocisk wyrzucił w górę ziemię poza nimi. Do wykopu, gdzie stał niewidoczny pociąg pancerny, było jeszcze daleko. Następny pocisk rozerwał się przed nimi.

— Jak na kozaków, to strzelanina nienajgorsza — powiedział Woroszyłow.

Z wykopu nareszcie odpowiedziało ciężkie działo pociągu pancernego — ryk jego był tak groźny, że kozacka armatka za kurhanem jeszcze raz tylko szczeknęła i umilkła. Na wał wykopu wyskakiwać zaczęli zwiadowcy i tyralierą biegli w stronę kurhanu.

Stalin zatrzymał się i osłaniając dłonią przed wiatrem płomień zapałki zapalił swoją fajkę...

*

Tak zaczęła się obrona Carycyna. Wagon Stalina stojący na torze południowo - wschodniego dworca był tym sercem, z którego zorganizowana wola płynęła do wszystkich zakątków miasta, do urzędów, do fabryk, do przystani i na front — gdzie formowały się pułki, brygady i dywizje i gdzie na wiecach komisarze wojenni wyjaśniali zadania rewolucji, i po całym wielkim okręgu, gdzie agitatorzy i oddziały zaopatrzenia urządzały po wsiach i stanicach wiece dla zmobilizowania biednych i średniorolnych chłopów, przełamując opór kułactwa.

Samoloty niemieckie typu Taube zrzuciły na Carycyn ulotkę z wezwa-

*Stalin i Woroszyłow w okopach pod Carycynem. Obraz Grekowa.*

niem Mamontowa, następującej treści:

*„Obywatele miasta Carycyna i wy, marnotrawni synowie armii rosyjskiej. Zwracam się do was z ostatnią propozycją pokojowego spokojnego życia w Zjednoczonej i Wielkiej Rosji, Rosji prawosławnej, Rosji wierzącej w Boga. Zbliża się godzina waszej śmierci i zbliża się kara boża za wszystkie wasze przestępstwa.*

*— Jeżeli poddacie się jednak bez przelewu krwi i wydacie nam broń i amunicję, ja osobiście obiecuję darować wam życie. W przeciwnym wypadku czeka was haniebna śmierć. Czekam do 15 sierpnia. Potem litości nie zaznacie".*

Sasza Trubka zwołała w „Gruzolesie" wiec, na którym przeczytała tę ulotkę.

— Kto pragnie dać odpowiedź generałowi Mamontowi? — zapytała skończywszy czytanie i uderzyła się po kaburze rewolweru. Moim zdaniem niepotrzebne są odpowiedzi. Wszystko jest jasne. W tej kaburze znajduje się moja odpowiedź generałom. Proponuję — chłopy — uchwalić rezolucję, że wszyscy bez wyjątku pójdziemy na front. Cały „Gruzolas". Piłować i układać drzewo będziemy potem, kiedy przepiłujemy Mamontowa.

Robotnicy „Gruzolasu" postanowili wszyscy jak jeden mąż iść na front. Taką samą rezolucję uchwalili robotnicy francuskich zakładów metalurgicznych. Robotnicy odlewni dział uchwalili ogólną mobilizację, pracę na trzy zmiany przy produkcji stalowych pancerzy oraz terminową budowę pociągów pancernych.

Za oddziałami robotników szły na front ich matki, żony, siostry, dzieci, niosąc węzełki i koszyki z jadłem oraz garnczki ze zsiadłym mlekiem. Odprowadzających nie dopuszczano na przednie pozycje, kobiety i dzieci długo wystawały na pagórkach, przyglądając się, jak ich mężowie i bracia ustawiają się w dwuszereg, trzymając karabiny, odliczają, maszerują, robią zwroty, padają na ziemię, strzelają do celu, a potem trochę się poduczywszy, idą daleko w step bronić własnym życiem robotniczej wolności...

W ciągu lipca grupa Woroszyłowa dobrze wyposażona w sprzęt, przywieziony pociągami, rozszerzyła front, zdobyła Kałacz na prawym brzegu i stanicę Niżnieczyrską, w której były ogromne zapasy ziarna.

Wszyscy rozumieli, że zwycięstwo wtedy dopiero będzie trwałe, kiedy zostaną rozbite główne siły Mamontowa. Cała armia i tyły przygotowywały się do ciężkich dni.

Dowódcę okręgu Sniesariowa odwołano wreszcie do Moskwy na żądanie Lenina w Najwyższej Radzie Wojennej, gdzie uporczywie bronił go Trocki. Było to ważne zwycięstwo. Otrzymawszy wiadomość o tym, Stalin zwołał u siebie naradę wojenną. Należało uczynić jeszcze jeden krok w kierunku zorganizowania armii i zlikwidowania czterech carycyńskich sztabów, aby zamiast nich powołać jedną Radę Wojenną. O decyzji tej Stalin zadepeszował do Moskwy, wyznaczając pięciu członków Rady Wojennej: siebie, Moskalowa, Woroszyłowa — komisarza politycznego sztabu i Trytowskiego — specjalistę wojskowego, mądrego, doświadczonego i skromnego człowieka — z byłej armii carskiej.

Najwyższa Rada Wojenna oparła się temu i po kilku dniach milczenia odpowiedziała, że zgadza się na ustanowienie Rady Wojennej w Carycynie, ale uważa, że składać się ona powinna tylko z trzech członków: Stalina, Moskalowa i specjalisty wojskowego Kowalewskiego.

Decyzja ta była po prostu zdradą ze strony Trockiego. Stalin wówczas bez sporów i dyskusji zrobił jeszcze jeden krok. Rozkazał naczelnikowi Komisji Nadzwyczajnej aresztować i zbadać Nosowicza, Kowalewskiego, Czebyszewa oraz cały ich sztab. Działo się to już w momencie, kiedy baterie mamontowskie huraganowym ogniem opasały front, a pułki kozackie, doskonale odziane w czarne berlińskie sukno, jak chmura ruszyły na okopy.

Kowalewski, Czebyszew, Suchotin, Łochmatow, Kremniew, a wkrótce potem i inżynier Aleksiejew z dwoma synami zostali aresztowani, zbadani, a w następstwie zeznań rozstrzelani. Generała Nosowicza uratował Trocki. Wyciągnąwszy go z aresztu, wysłał do Bałaszowa, gdzie jeszcze przez dwa miesiące szkodził sprawie, aby wreszcie, obawiając się ponownego aresztowania, przejść przez front białych i dogadać się z Denikinem.

Trzecim członkiem Rady Wojennej został na miejsce Kowalewskiego Woroszyłow.

Mamontow tymczasem zgrupował główne swe siły bezpośrednio przeciw Carycynowi i silnie atakował wzdłuż magistrali, po której przed miesiącem przebijały się transporty Woroszyłowa.

Pod koniec drugiego tygodnia walk Komunistyczna i Morozowsko-Doniecka dywizje zostały zdziesiątkowane. Zabrakło rezerw. Amunicja przywieziona transportami Woroszyłowa była na wyczerpaniu. Najwyższa Rada Wojenna na pilne, terminowe zapotrzebowanie broni i amunicji odpowiedziała wreszcie, że broń i pociski mogą być wysłane z Moskwy jedynie pod warunkiem, że w zapotrzebowaniu zostaną podane dokładne cyfry żołnierzy, którzy nie posiadają broni, stan sprzętu wojennego w Carycynie i sumy poprzednio poczynionych wydatków.

Stalin posłał do Moskwy Parchomienkę, aby wydostał stamtąd broń i amunicję i bezzwłocznie przywiózł do Carycyna.

Stanicę Niżnieczyrską musiano opuścić. Czerwoni wycofali się na lewy brzeg Donu, most został oddany w ręce wroga. Wkrótce padł również Kałacz. Do Carycyna dniem i nocą przychodziły pełne pociągi rannych. Pod Krzywą Muzgą najlepsze pułki dywizji Komunistycznej straciły połowę swoich żołnierzy. Wykrwawiona Armia Czerwona cofała się jedynie pociągami pancernymi, które huraganowym ogniem odrzucały nacierające ogromne rezerwy mamontowców. Ale wkrótce zabrakło pocisków. Wściekłymi atakami kawalerii wróg niepowstrzymanie parł ku miastu.

Stalin nie wychodził z okopów, dowodząc z tego punktu rezerwami, dowozem amunicji, wysyłaniem pociągu pancernego uzbrojonego w tylko co odlane ciężkie armaty. Woroszyłow wróciwszy z pierwszej linii na samochodzie pancernym, oblepiony błotem i cliwą samochodową, skoczył do okopu i milcząc patrzył na Stalina. Mocno drżały mu wargi

— Kola Rudniew zabity — powiedział wreszcie po długim milczeniu — amunicji brak. Odbijamy się już jedynie bagnetami. Straty wielkie!... No, idę na pierwszą linię...

Wyszedł z okopów, wsiadł do samochodu pancernego, który przyjechał po dyski do karabinów maszynowych, i odjechał na front.

Kiedy mamontowcy byli już pewni, że ostatnim wysiłkiem zdołają się wedrzeć do miasta, uderzył na nich nagle, sformowany z robotników, świeży pułk Nowonikolski. Stalin powiedział do nich kilka słów i poszli.

Idący przed nimi pociąg pancerny huraganem ognia oczyszczał im drogę. Nowonikolscy podeszli do okopów wroga i ruszyli do ataku na bagnety. Piechota mamontowska nie spodziewając się uderzenia świeżych oddziałów zachwiała się i zaczęła uciekać. Przeciw niej stanęły karne sotnie kozackie, aby siec uciekających, ale i te zniósł ogień pociągu pancernego i baterii stojących pod miastem. Siła, z jaką biali szli na Carycyn, załamała się, jak to bywa często, pod uderzeniem nowego wprowadzonego do walki oddziału.

Jak oparzeni odskoczyli biali od Carycyna. Mamontow nadesłał rezerwy ale na nie uderzył wściekle ze skrzydła pułk Gromosławski. Biali zaczęli wreszcie wycofywać się na Krzywą Muzgę. Wtedy uderzyła Morozowska kawaleria i zepchnęła do Donu jądro mamontowskiej armii, która jeszcze rano zdawała się być niezwyciężona, a wieczorem została rozgromiona.

Do Moskwy powędrowała depesza:

**„Natarcie radzieckich wojsk w rejonie carycyńskim zakończyło się powodzeniem... Wróg zupełnie rozgromiony i odrzucony za Don.**

**Sytuacja w Carycynie ustalona. Natarcie trwa.**

**Komisarz Ludowy**
**STALIN"**

*Po zwycięstwie w Rosji Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w r. 1917 na młodą republikę radziecką rzucili kapitaliści wszystkie swoje wojska. Imperialiści Anglii, Francji, Japonii i Ameryki rozpoczęli interwencję zbrojną przeciw władzy radzieckiej. Niemieccy okupanci zawładnęli Ukrainą.*

*Nad Donem, poparty przez interwentów, ataman Krasnow wzniecił bunt kozaków dońskich, zagarnął urodzajne tereny zbożowe i zagroził ziemi nadwołżańskiej — spichlerzowi rewolucji.*

*Carycyn (obecnie Stalingrad), leżący nad Wołgą, stanowił pozycję kluczową w tym etapie walk. Wołga bowiem była „Drogą Chlebową" — szlakiem zaopatrzenia Moskwy i centralnego ośrodka przemysłowego w chleb. Utrata Carycyna oznaczała przecięcie tej drogi, głód i trudności w odparciu interwencji i buntów kontrrewolucji. Utrzymanie zaś Carycyna równoznaczne było z zamknięciem dla wroga drogi do Moskwy, utrzymaniem dróg zaopatrzenia w zboże i broń.*

*Powaga sytuacji zadecydowała o tym, że obronę tego odpowiedzialnego posterunku powierzono Stalinowi. W operacjach wojennych współdziałali ze Stalinem czołowi dowódcy wojsk rewolucyjnych Woroszyłow i Budienny.*

*Objęcie dowództwa wojsk przez Stalina stworzyło przełom w sytuacji na froncie. Stalin opracował nowy plan kontrofensywy, zaopatrzył wojsko i wzbudził w szeregach czerwonoarmistów i ochotników entuzjazm i niezłomną wolę zwycięstwa. Po krótkich walkach rewolucja zatriumfowała nad siłami kontrrewolucji. Plany interwentów i reakcji rosyjskiej — zablokowania i zagłodzenia centralnego ośrodka rewolucji — zostały pokrzyżowane.*

*Pełne napięcia dni obrony Carycyna stały się tematem powieści pt. „Chleb", jednego z czołowych pisarzy radzieckich — Alekseego Tołstoja. W zamieszczonych przez nas fragmentach, autor ze ścisłością historyka i artyzmem wielkiego pisarza rysuje postać Stalina, jego geniusz organizacyjny i żelazną energię z jaką wbrew wszystkim przeszkodom i oporom realizuje zwycięstwo.*

*Stalin w otoczeniu członków Biura Politycznego Bułganina, Żdanowa, Woroszyłowa i Chruszczowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR.*

*) Monopol — prawo wyłączności w pewnej dziedzinie; tu chodzi o wyłączny zakup i sprzedaż zboża przez władzę radziecką; miało to na celu sprawne zaopatrzenie w chleb Armii Czerwonej i pracującej ludności.

# Karp stuprocentowo, śledzie z Islandii

## Centrala obiecuje dużo ryb

Dostawy ryb na gwiazdkę będą o 50 proc. większe, niż w ubiegłym roku. Plan dostaw grudniowych, kiedy to zapotrzebowanie jest najwyższe i stanowi 1/7 całego zaopatrzenia rocznego, Centrala Rybna obiecuje zaspokoić.

Karp, najpopularniejsza potrawa gwiazdkowa, zjawi się na rynku w ilościach o 100 proc. większych niż w r. ub. Zapotrzebowanie na karpia pokryte będzie całkowicie.

Do niedawna obawiano się, że zabraknąć może śledzi. Obawy okazały się płonne, śledzie nadeszły zawczasu i rynek będzie odpowiednio zaspokojony.

**Sprowadzono pewne ilości matiasów z Islandii. Śledzie te znalazły się już w sprzedaży w niektórych miastach Polski, a m. in. w Warszawie.**

Należy się spodziewać pewnych braków w dostawach szczupaków. Połowy szczupaków nie mogą pokryć dużego zapotrzebowania. Podobnie wystąpić może przejściowy brak ryb wędzonych. Kończą się połowy dalekomorskie i ilość ryb dostarczanych wędzarniom spada. Wobec niewielkiego popytu świątecznego na ryby wędzone brak ten nie będzie szczególnie dotkliwy.

Aparat dystrybucyjny otrzyma również zwiększone dostawy konserw rybnych.

Do sprzedaży świątecznej włącza się w tym roku cały aparat dystrybucyjny sklepów uspołecznionych. Biorą w niej udział wszystkie sklepy spożywcze, państwowe i spółdzielcze, nawet te, które dotąd ryb nie sprzedawały. Dzięki temu można będzie rozprowadzić ryby sprawniej niż w latach ubiegłych.

Przegląd przygotowań do gwiazdkowej „kampanii rybnej" pozwala wyciągnąć optymistyczne wnioski. **Jack**

## Sanatorium im. Pstrowskiego

### dla dzieci w Rabce

W Rabce-Zdroju zakończona została w bież. miesiącu budowa sanatorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Sanatorium wzniesiono z ofiar społeczeństwa śląskiego.

Sanatorium, którego otwarcie odbędzie się w dniu 18 grudnia br., otrzyma imię pierwszego przodownika pracy w Polsce Ludowej, bohaterskiego górnika, Wincentego Pstrowskiego.

Gmach sanatorium na wysokości 550 m. nad poziomem morza, o kubaturze 35.000 m sześc., posiada wszelkie najnowocześniejsze urządzenia. Około 300 dzieci, zagrożonych gruźlicą, znajdzie pomieszczenie w 36 salach sypialnych.

Na tarasach gmachu mieszczą się cztery leżalnie dla chorych dzieci, oprócz trzech krytych werand do leżakowania.

## NOTATNIK ŁÓDZKI

# Mieszanka przedświąteczna

*(Od własnego korespondenta)*

Nawet pogoda nastraja do snucia optymistycznych przewidywań na temat nadchodzących świąt. Jeszcze bardziej, bo konkretniej, skłaniają do tego napęczniałe półki i wystawy sklepowe w Łodzi.

Rozpoczął się tydzień przedświąteczny. Ruch w sklepach — olbrzymi. Ponad 200 placówek handlu uspołecznionego obsługuje klientelę bez przerwy od 6 rano do 9 wieczór. Szczególnie dobrze zaopatrzone są dzielnice robotnicze.

Na żadnym stole nie zabraknie ani tradycyjnej rybki, ani mniej tradycyjnej, ale za to bardziej atrakcyjnej szynki. Na rynek rzucono 900 ton ryb i 990 ton mięsa.

**Na każdego mieszkańca, nie wyłączając osesków, wypada przeciętnie półtora kilograma ryb i prawie po dwa kg mięsa. W zeszłym roku o tej porze było po niecałym kilogramie mięsa i 0,35 kg ryb.**

A jest jeszcze 90 ton drobiu, który staniał o 20 proc., są góry białej, luksusowej mąki, tony cukru i słodyczy, bakalie, owoce i inne frykasy.

Mimo to wielu łodzian zamierza wyjechać na święta. „Orbis" już uruchomił dodatkowe kasy. Najwięcej biletów wykupuje się do Zakopanego, na Dolny Śląsk i do Warszawy.

Z tego wniosek: wszędzie jest dobrze, w domu... lepiej, ale najlepiej w święta u... krewnych i znajomych. W każdym razie — najekonomiczniej.

### Na bakier z żelazkiem

Rojno i gwarno jest również w sklepach konfekcyjnych. Tutaj decydujący wpływ mają może nie tyle święta, ile nadciągające mrozy. Toteż największym popytem cieszą się zimowe płaszcze męskie i damskie.

Konfekcja łódzka nie zawsze jednak odpowiada gustom ludności. Pisałem już ostatnio na ten temat. Bolączka ta stała się nawet dla mnie bodźcem do natchnionego felietonu o tym jak chciałem się ubrać w sklepie konfekcyjnym i jak mnie... ubrano.

Ale to nie wszystko. Pogniecione płaszcze i ubrania, które przymierzają nabywcy — według opinii jednego z kontrolerów Wydziału Handlu — wyglądają „jak psu z gardła wyciągnięte". Sklepy konfekcyjne i domy towarowe są zdecydowanie na bakier z żelazkiem.

Zdarza się też, że ubrania i palta są poplamione smarem. Kierownicy sklepów tłumaczą się, „że to tak wydała Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego". Ale czy takie tłumaczenie wytrzymuje krytykę? Jeżeli CHPO wydaje brudny towar — nie należy go przyjmować. A jeżeli płaszcze i ubrania są pogniecione, należy jebezwzględnie wyprasować, ażeby na wystawy i za kotary trafiały w stanie nienagannym, ażeby zachęcały do kupna, a nie odstraszały.

**Przecież tu idzie o produkcję pań stwową, do której nie wolno podrywać zaufania klientów!**

### Tramwajowi ciułacze

Wszędzie panuje ruch, ale największy chyba — w tramwajach. Już wydane zostało zarządzenie przesuwające godziny rozpoczynania pracy w biurach. Skrupulatnie zastosowano się do tej zmiany, zaczynając zajęcia o pół godziny wcześniej.

**I cóż z tego? Tłok w tramwajach wcale się nie zmniejszył. Różnica jest tylko taka, że przedtem nie można się było dostać do wagonu do 8, a obecnie do wpół do dziewiątej.**

Dzieje się to dlatego, że łodzianie lubią bardzo jazdę „na gapę". A umożliwiają im to specyficzne warunki. We wszystkich miastach — w Warszawie, Gdańsku, Krakowie, Szczecinie istnieją przejazdy abonamentowe dla ludzi pracy, którzy mają prawo do ulgowego przejazdu tylko dwa razy dziennie — do pracy i z powrotem. Nie wykorzystany danego dnia przejazd traci swą ważność.

W Łodzi jest inaczej. Przejazdy można wykorzystywać dowolnego dnia w dowolnej ilości. Nic więc dziwnego, że zawsze praktyczni łodzianie „ciułają" je skrzętnie, chowając się przed szczypcami konduktora. Udaje się to zwłaszcza wtedy, gdy jedzie się tylko jeden przystanek, stąd tłok.

Dyrekcja MZK znalazła się w nie lada kłopocie. Projektuje się więc, tak jak w innych miastach wprowadzić kalendarzyki do abonamentów. Ażeby jednak dać łodzianom pewną „rekompensatę" — zostawi się im 10 przejazdów, które można będzie użyć dowolnego dnia.

### Woda niżej

Wiktuały „idą" przed świętami jak woda. Ale i woda idzie nie gorzej od wiktuałów. Marnotrawstwo w tej dziedzinie spędza sen z powiek włodarzom miasta Łodzianie, „przyłączeni" do sieci miejskiej, używają na całego. A studnie głębinowe mają ograniczoną wydajność. Budowa akweduktów z Pilicy — to melodia odległa. Na razie zaś trzeba przyłączyć do sieci pokaźną ilość szkół, żłobków i 300 domów. A tu wody nie wystarcza nawet na zaspokojenie potrzeb obecnych odbiorców. Słowem — tam, gdzie się leje, nie zawsze się dobrze dzieje...

Bardzo interesująco wyglądają dane, sporządzone przez miejskie przedsiębiorstwo wodociągowe. Dotyczą one rozrzutności, a raczej rozlewności lokatorów poszczególnych posesji.

Przy ul. Andrzeja 7, każdy lokator zużywa na dobę aż 198 litrów wody, w sąsiednim domu — po 175 ltr., w domu Banku Narodowego przy ul. Wierzbowej 40 — po 220 ltr. wody na dobę. Rekord pobili jednak lokatorzy domu przy ul. Bandurskiego 8, gdzie zużycie wody wynosi przeciętnie po 333 ltr. a więc po 38 wiader na dobę na każdego lokatora!

Nasuwa się pytanie: po co lokatorom tego domu tyle wody? I co oni właściwie z nią robią?

Pytanie tym ciekawsze, że dom ten zamieszkały jest wyłącznie przez... literatów.

**Adam Ochocki**

## *Na półce z książkami*

# »Syrena« — Marii Majerowej

Wielu czytelników pamięta chyba pierwszy film czechosłowacki, który pojawił się po wojnie na polskich ekranach. Film ten noszący również tytuł „Syrena" był właśnie przeróbką powieści Marii Majerowej.

Powieść ta mówi o sprawach niezbyt odległych w czasie — żyją ludzie, którzy jako dzieci patrzyli na owe wydarzenia w Kładnie przed pięćdziesięciu laty. Ale od tamtych czasów dzielą nas dwie wojny, dzieli zwycięska walka proletariatu, dzieli rewolucja, która wyrównała krzywdy społeczne.

„Syrena" to już tylko echo wspomnień o czasach, kiedy powstawały kopalnie i huty, rósł wielki kapitał, wyciskany obcymi i wrogimi rękami z potu czeskich i słowackich górników i hutników. Dźwięku syren fabrycznych, huczących nad Czechosłowacją tak samo jak nad Polską, słuchają dziś ludzie bez nienawiści. Dziś bowiem te syreny są wezwaniem do pracy dającej radość i dostatek, nie — jak wówczas — tylko wysiłek i niedolę.

Czytając powieść Majerowej ma się obraz proletariatu dojrzewającego do walki. Pierwszy na ziemi czeskiej strajk górników w Kładnie, o którym pisze Majerowa był sygnałem jeszcze nie podjętym powszechnie, lecz wyraźnym tej walki.

„Syrena" to barwny, bogaty obraz dużego środowiska robotniczego, malowany wyraźnymi barwami, zawierający wiele elementów, ukazujący wielu ludzi i mnóstwo konfliktów ludzkich, lecz nie zatracających w żadnym punkcie perspektywy historycznych przemian społecznych.

Majerowa nie ogranicza się w swej powieści do charakterystyki środowiska i tworzących go ludzi. Nie naruszając przyjętej formy artystycznej, wyraźnie tłumaczy mechanizmy wydarzeń i konfliktów warunkami ustroju społecznego. Jej powieść jest harmonijna nie tylko w swej budowie, lecz i w swym związaniu z życiem. Wyrasta z prawdy historycznej. Jej głęboki humanizm płynie z realistycznego widzenia życia. Mobilizuje psychicznie czytelnika. Po przeczytaniu „Syreny" czujemy jeszcze lepiej prawdę, iż było o co walczyć. **st. g.**

**MARIA MAJEROWA „Syrena" powieść. Przekład z czeskiego Jadwigi Bułakowskiej. Okładkę projektował Stefan Styczycki. Warszawa 1949. Państwowy Instytut Wydawniczy. Str. 445. Cena 560 zł.**

## OGŁOSZENIE O ZMIANIE NAZWISKA

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Wojewoda Kielecki, działając na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310) zmienił nazwisko Władysława i Janiny Byk ze wsi Staw Kunowski, gm. Kunów na nazwisko Janiszewski. 10217-1

## *Bursztyn*

### nad Narwią

W okolicach Nowogrodu, w dorzeczu rzeki Narwi, natrafiono na ślady dawnych pokładów bursztynu. Z pięknych okazów bursztynu wyrabia Muzeum północno - mazowieckie w Łomży różne ozdoby i przedmioty pamiątkowe.

## RADIO

W dniu 21 bm. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

*Fala 1339,3 m.*

*Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00.*

8.35 Pieśń o Stalinie. 8.45 Marsze wojskowe. 8.55 Dla klas VI—IX. 9.15 Pieśni masowe. 10.10 Radziecka muzyka rozrywkowa. 10.50 Informacje. 10.55 Pieśni masowe rewolucyjne. 11.15 „Bliskość" opow. Kożewnikowa. 11.35 Sergiusz Wasilenko: Kwartet. 12.25 Koncert muzyki słowiańskiej. 13.30 Przerwa. 16.20 „Laureaci Nagród Stalinowskich w muzyce". 17.00 Dzieje życia Józefa Stalina. 17.20 Koncert słynnych solistów radzieckich. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Audycja poetycka. 18.30 Pieśni kompozytorów radzieckich. 19.00 „Trzy jasne chwile" — słuchowisko wg. Kapijewa. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Szkoła rewolucji". 21.50 Prokofiew — Kantata. 22.05 Muzyka ludowa. 22.35 Melodie Tichona Chrennikowa. 22.50 Rezerwa. 23.10 Muzyka słowiańska. 24.00 Koniec audycji.

*Fala 395,8 m.*

*Wiadomości 5.15 6.00 6.45 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 8.15.*

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert z Budapesztu. 7.10—7.50 Muzyka. 8.00 Radzieckie melodie ludowe. 8.35 Przerwa. 13.35 Dla klas X—XI. 14.00 Prawo i życie. 14.15 Muzyka popularna. 14.35 Glinka: Sonata altówkowa. 15.10 Pieśni Dargomyżskiego i Glinki. 15.20 Dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka. 16.35 Melodie różnych Republik Ludowych ZSRR. 16.50 Wiadomości z terenu. 17.00 Koncert pod dyr. Gerta. 17.45 Rezerwa. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Koncert symfoniczny. 18.50 Zabawa robotnicza. 19.30 Muzyka. 21.00 Zabawa robotnicza. 22.00 Muzyka popularna — radziecka. 22.15 Przyjaźń czechosłowacko - radziecka w muzyce — z Czechosłowacji. 23.15 Koncert słynnych solistów radzieckich. 24.00 Koniec audycji.

*Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.*

## *Ostatnie wydawnictwa*

Nakładem „Prasy Wojskowej" ukazały się następujące wydawnictwa:

J. STALIN — O wielkiej wojnie narodowej Związku Radzieckiego. Str. 213. Wydanie ozdobne, na papierze rotograwiurowym, w płóciennej oprawie.

ALEKSY TOŁSTOJ — Chleb. W przekładzie Wł. Broniewskiego. Str. 313.

ALEKSY TOŁSTOJ — Obrona Carycyna (fragmenty powieści „Chleb"). Str. 93.


# Ogłoszenie

Urząd Wojewódzki, Dział Rolnictwa i Reform Rolnych, Wydział Wodno - Melioracyjny w Białymstoku zatrudni natychmiast pracownika w VI st. służb. w charakterze inspektora spółek wodnych.

Do stanowiska tego przywiązane są premie i nagrody w ramach przewidzianych przepisami Ministerstwa Rolnictwa. Wymagane jest: średnie wykształcenie i dłuższa praktyka administracyjna.

Jednocześnie tutejszy Urząd zatrudni buchaltera w Białymstoku i w Rejonowym Kierownictwie w Grajewie.

Zgłoszenia przyjmuje Urząd Wojewódzki Dział Rolnictwa i Reform Rolnych, ul. Warszawska 38 (Wydział Wodno-Melioracyjny).

K. 1043-0

Za Wojewodę
Dyrektor
Działu Rolnictwa i Reform Rolnych
JERZY POPKO

# WIĘKSZE WYGRANE

**57 LOTERII**

**11-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy**

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 58571.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 13298 19024 62762.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 33052 76971.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 262 11460 14680 24552 40147 47754 55579 64963 69453 94512 99580.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 128 6697 12678 12921 15222 15973 18320 19560 30270 36144 39467 40606 48176 50970 54102 56310 57639 62002 66082 67220 69078 72377 82551 83357 87054 95385 95733 96850.

# Zgubiono

książeczkę wojskową RKU Mrągowo, zaświadczenie zdemobilizowania, świadectwo ukończenia kursów monterskich w Poznaniu, świadectwo moralności, metrykę urodzenia na nazwisko Parys Ryszard syn Franciszka urodz. 1924 r., zam. w Mrągowie. 1162-1

# KONKURS

Dyrekcja Przedsiębiorstw Miejskich w Olsztynie ogłasza konkurs na następujące stanowiska:

3 elektromonterów,
1 pomocnik elektromontera,
3 ślusarzy,
1 kowal,
2 — 3 księgowych.

Stanowiska do objęcia od 1 stycznia 1950 r. Wynagrodzenie według zbiorowego układu pracy.

Podania wraz z życiorysami należy składać w Kancelarii Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich w Olsztynie, ul. Knosały Nr. 5 w terminie do dnia 28 grudnia 1949 r.

Olsztyn, dnia 17 grudnia 1949 r.

K. 1514-1 DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH w Olsztynie.

# Zarząd Miejskim. Braniewa, woj. olsztyńskie

poszukuje natychmiast:

TECHNIKA BUDOWLANGO ze znajomością sporządzania kosztorysów i projektów z uposażeniem ca 24.000 zł. miesięcznie i możliwością dodatkowych zarobków za kosztorysy, plany itd.

KIEROWNIKA KOMUNALNEGO przedsiębiorstwa remontowo-budowlanego z uposażeniem wg. III grupy — ca 26.000 zł.

KSIĘGOWEGO z uposażeniem według VII grupy.

Mieszkanie w domach administrowanych zapewnione. Zgłoszenia wraz z życiorysem oraz odpisami świadectw należy jak najszybciej przesłać do Zarządu Miejskiego m. Braniewa. K 1454-0

# Urząd Wojewódzki Wydział Komunikacyjny w Olsztynie

ogłasza sprzedaż

W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO

samochodów osobowych, ciężarowych i motocykli następujących marek:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1) | samochód | osobowy | Tatra | 2 szt., |
| 2) | „ | „ | Adler | 2 szt., |
| 3) | „ | „ | Opel | 2 szt., |
| 4) | „ | „ | Stoewer | 1 szt., |
| 5) | „ | ciężar. | Ford V 8 | 1 szt., |
| 6) | „ | „ | Phaenomen | 2 szt., |
| 7) | „ | „ | Tempo 3 koł. | 1 szt., |
| 8) | Motocykl | | N. S. U. | 1 szt., |
| 9) | „ | „ | Victoria | 1 szt. |

Powyższe samochody i motocykle można oglądać w garażach b. Wydziału Motoryzacji Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy ul. Kopernika 13 w dniach od 9 grudnia 1949 r. do 10 stycznia 1950 r. w godz. od 10-ej do 12-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na samochody" należy składać do dnia 10 stycznia 1950 r. godz. 12 w Urzędzie Wojewódzkim Wydz. Komunikacyjny Ratusz, pokój Nr. 16.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 stycznia 1950 r. godz. 12. Urząd Wojewódzki Wydział Komunikacyjny zastrzega sobie walny wybór oferenta.

K. 1515-1

Zawiadamiamy, że z powodu spisu remanentów:

Ekspozytura Rejonowa C. H. P. Mot. **»Motozbyt«**

w Białymstoku przy ul. Stolecznej 2a.

**będzie zamknięta**

**w dniach 27, 28, 29, 30 i 31.XII-49 r.**

Sklep detaliczny przy ul. Stalina Nr 9 i Stacja Obsługi Samochodów przy ul. Mazowieckiej nr 42 w dniach 29, 30, i 31.XII.49r. K 1032-0


*Kazimierz Brandys*

# TROJA-MIASTO OTWARTE

72

**Rozmowa „nadsekwańska" dobiega końca. Szarlej pyta Pankrata o jego życie. Chciałby wiedzieć coś bliższego o koledze ze szkolnej ławy.**

**Za chwil parę mają się rozstać. I właśnie przed odjazdem Pankrata do kraju Szarlej powierza mu swą tajemnicę. Polecono mu za obce pieniądze „zająć się" osobą Lutrechta i Cebrowskiego. Odmówił. Pankrat nie mogąc odłożyć wyjazdu zleca mu przekazanie tej tajemnicy Ambasadzie Polskiej.**

Nie odpowiedział na to. Został mi do teraz w oczach z tym samym uśmiechem, gdy żegnał mnie, powoli podnosząc dłoń do beretu. Wsiadłem do auta. Szofer był młody, ciemny, w baskijskiej czapeczce na głowie. — Sécurité? — zapytał, widząc, że zajmuję miejsce obok niego.

Odparłem, śmiejąc się: — Tout au contraire, mon ami.

Przyjrzał mi się bystro i także zaczął się śmiać. Zapuścił motor, ruszyliśmy w stronę mostu Aleksandra. Wciągnąłem w piersi zapach smarów i gumy.

— Zimna noc — mruknął szofer, przejeżdżając przez most.

Zerknął na mnie i powiedział, że wieczorem na Fauborg du Temple bojówki gaullistowskie kolportowały ulotki. Znowu zerknął i dodał: — Ale robotnicy przepędzili ich.

— No to w porządku.

Uśmiechnął się: — Braves gars, s'pas?

— Bien sur, camarade — odpowiedziałem, częstując go papierosem.

VI.

W ciągu ośmiu dni mojego pobytu w północnych okręgach górniczych niewiele myślałem o rozmowie z Szarlejem. Zagarnął mnie świat, w którym swobodniej się obracam. Wygłaszałem odczyty w brudnych salkach, wyklejonych plakatami, ściskałem setki stwardniałych, czarnych rąk; pytania, jakie mi zadawano, rozpoczynały się od słów: powiedzcie, towarzyszu Pankrat... Ta podróż nie zawiodła moich nadziei. Ludzie, do których mówiłem, pytali o pracę, chleb i rząd. Byli surowi, uroczyści, wymagali jasnych odpowiedzi. Niektórzy żądali ścisłych wyjaśnień w sprawie działalności naszych rad zakładowych; inni prosili o głos, żeby się dowiedzieć, czy w Polsce istnieje dyktatura proletariatu. Wstawali i gniotąc czapki w ręku mówili: — Towarzysz Lenin pisał... — po czym czekali na odpowiedź, czy w Polsce dzieje się tak, jak pisał towarzysz Lenin.

Wieczorami odwiedzałem ich izby, przyjmowali mnie czym mogli. Spędzałem z nimi noce na rozmowach, mniej lub więcej podobnych do tej, którą odbyłem z Kotlarami. Bez przechwałek, moja akcja udawała się nieźle i czułem się lepiej niż w Paryżu.

Nocną rozmowę z Szarlejem wspominałem niechętnie; niby przykry sen, z którego zostaje w pamięci jakiś niezdarny gest czy słowo. Również do sprawy Lutrechta nie powracałem często, mogłem przecie zapisać na koncie wielekroć więcej aniżeli „jeden geniusz, który się waha". Odwiedziłem miasta Lille, Roubaix, Pas-de-Calais i wiele innych. Z tymi ludźmi, którzy mówili do mnie zepsutą polszczyzną, łatwo znajdowałem wspólny język. Używali prostych słów swojej klasy, a ja — przybysz z kraju, w którym ich klasa stała się narodem — odpowiadałem równie prosto; no i rozumieliśmy się.

Wśród górników kopalni „Gironde" spotkałem dawnego towarzysza z Hiszpanii, który służył niegdyś pod Walterem. Chciał wracać i mówił o nim „nasz stary". Gdzie indziej odnajdywałem ludzi z więzień sanacyjnych, z Berezy, a na jakimś wiecu w Lille podszedł do mnie dziobaty człowieczek w okularach i oświadczył, że pochodzi z łódzkich Bałut; w 1905 niósł na Cegielnianej czerwony sztandar; jego syn i wnuk namawiają go żeby wrócić, on dorabia tokarką, więc chciałby wiedzieć, czy pozwolą mu przewieźć warsztat i narzędzia. Inny, po zebraniu w Roubaix, niegdyś fornal spod Rawy Mazowieckiej, od dwudziestu lat górnik w kopalni „Jeanne d'Arc", pytał, czy wolno wziąć do Polski kozę. — Niemłoda już — tłumaczył — przyjaciel od wielu lat. — Podobnych spotkań mógłbym wyliczyć dziesiątki. Spory kawał historii naszego proletariatu wylągł w tych dniach naprzeciw mnie. Można by rzec, że podróżowałem wtedy po polskich miastach fabrycznych, osadach i wsiach. Paryż, Sekwana i pałac Chaillot odpłynęły ode mnie daleko.

Dopiero w jednym z miasteczek departamentu Nord wpadł mi w ręce dziennik paryski z napaścią na Cebrowskiego. Był to jakiś brukowiec. Anonimowy autor nie przebierał w środkach. Paszkwil, sporządzony w stylu amerykańskiej powieści kryminalnej, zarzucał Cebrowskiemu — kradzież walizki na dworcu za czasów jego pobytu w USA. Kupiłem inne pisma. Wszędzie oszczerstwa, mniej lub bardziej grubo szyte. „Agent Kominternu wśród kapłanów wiedzy" — brzmiał jeden z tytułów. „Atom w kleszczach jaczejki" — biadał drugi. „France-Dimanche" oskarżała Cebrowskiego o... zgwałcenie nieletniej i zamieściła jego fotografię, celowo zniekształcającą rysy. Jednogłośność ataków usuwała wszelkie wątpliwości, była to zsynchronizowana nagonka prasowa; wściekłość płynęła ze wspólnego źródła. Kupiłem „Le Monde" — organ doświadczonej reakcji, w którym każda czcionka mierzyła w ściśle obliczony cel. „Le Monde", jak zwykle bardziej wstrzemięźliwy, donosił, że Cebrowski prowadził w czasie Kongresu i po jego zamknięciu precyzyjną działalność, mającą na celu porwanie Lutrechta za „żelazną kurtynę". W akcji tej — twierdził dziennik — biorą udział figury pochodzenia słowiańskiego, o dość ciemnej przeszłości, których przynależność polityczna i źródła dochodu są ogólnie wiadome. Francuskie władze bezpieczeństwa powinny wreszcie wkroczyć w tę posępną aferę, która grozi naruszeniem praw ludzkiej wolności i obraża sumienie obywateli. Na trzeciej stronie tego samego numeru „Le Monde" natrafiłem na niewielką wzmiankę o zamknięciu przez policję lokalu emigrantów polskich „Le Saule", znajdującego się przy jednej z ulic Dzielnicy Łacińskiej. „Częste bójki i wielokrotne wypadki zakłócenia spokoju — wyjaśniała wzmianka — zmusiły organy policyjne do interwencji w celu ochrony porządku".

(D. c. n.)

# Miejska Rada Narodowa Olsztyna uczciła 70-lecie urodzin Stalina

## Świat pracy melduje o wykonaniu zobowiązań

**(d) — Szczególnie uroczysty charakter miało poniedziałkowe plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie. Z okazji 70-ej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina wprowadzono do porządku dziennego kilka nadzwyczajnych punktów. Pierwszym z nich był referat przewodniczącego MRN, ob. Aleksandra Kruczyńskiego, który omówił obszernie życie i działalność Józefa Stalina.**

Następnie w imieniu klubu radnych PZPR ob. Surkowski złożył deklarację, w której m. in. powiedział:

— My, członkowie klubu radnych PZPR, trwale i nieustępliwie kierować się będziemy zawsze ideologią marksistowsko-leninowską. Dążyć będziemy do podniesienia poziomu naszej pracy i do osiągnięcia lepszych jej wyników.

Radny mgr. Trzópek w imieniu ZSL zobowiązał się do pogłębienia pracy nad zbliżeniem miasta i wsi oraz do wzmożenia wysiłków członków Stronnictwa w dziele uspółdzielczenia wsi.

Z ramienia Stronnictwa Demokratycznego radny Szpąderski złożył ślubowanie wzmożenia wysiłku i energii w pracy, aby w ten sposób zadokumentować swe uczucia dla Stalina.

W imieniu Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację przemawiał ob. Mazurkiewicz, po czym delegat TPPR ob. Dołżański zobowiązał się w imieniu Towarzystwa do stałego pogłębiania przyjaźni między narodami Zw. Radzieckiego i Polski.

Deklaracje złożyli również przedstawiciele ZMP i innych organizacji, po czym delegacje zakładów pracy składały meldunki o wykonaniu swych zobowiązań, podjętych na cześć Stalina.

### MELDUNKI ŚWIATA PRACY

Ob. Stanisława Budzińska złożyła meldunek w imieniu personelu Szpitala Wojewódzkiego o wykonaniu zobowiązań z okazji 70-ej rocznicy urodzin J. Stalina. Tak więc zradiofonizowano szpital, doprowadzono do stanu użyteczności siatki przy łóżkach itd.

Pracownicy Państwowego Zakładu Wyrobów Drzewnych nr. 10 w Olsztynie zameldowali o wykonaniu swych uchwał przez podniesienie produkcji i osiągnięcie 132 proc. normy.

**Ob. Lichomski stwierdził wykonanie zobowiązań pracowników przedsiębiorstw komunalnych. Pracownicy wodociągów i kanalizacji wykonali przedterminowo kanał do Kortowa.**

**Zatrudnieni w Gazowni Miejskiej robotnicy otworzyli bibliotekę przy zakładzie pracy.**

**Załoga Miejskich Zakładów Komunikacyjnych uporządkowała pętlę trolleybusową na Kolonii Mazurskiej i na Kortowie oraz oczyściła dwie zajezdnie.**

**Robotnicy Rzeźni Miejskiej położyli dach betonowy nad nowoodbudowaną częścią rzeźni.**

**Pracownicy Tartaku pracowali jedną godzinę dłużej w ciągu 5 dni, a zarobki z tego tytułu przekazali na budowę Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej w Warszawie.**

Poza tym pracownicy wszystkich przedsiębiorstw miejskich postanowili wzmóc współzawodnictwo i podnieść wydajność pracy przez przestudiowanie życiorysu Generalissimusa Stalina.

Po przerwie wznowiono obrady, w których na szczególną uwagę zasługuje sprawozdanie komisji kontroli oraz sprawozdanie komitetu lokalnego Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej z akcji „R", co omówimy w następnym numerze.

## Dziś akademia stalinowska

### w Teatrze im. Jaracza

(osz) — Dziś o godz. 17-ej odbędzie się w sali Teatru im. St. Jaracza w Olsztynie uroczysta centralna akademia zorganizowana przez Komitet Miejski PZPR dla uczczenia 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina.

Na program akademii złożą się: referat I-go sekretarza KW PZPR, ob. P. Wojasa, oraz bogata część artystyczna.

## Wszędzie już ukończono roboty

### związane z poprawą warunków bytu świata pracy

(l) Na podstawie danych, uzyskanych z Woj. Wydziału Samorządowego, możemy poinformować naszych Czytelników, że roboty, podjęte w roku bieżącym z kredytów na poprawę komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, zostały wszędzie ukończone w naszym województwie.

A nie było to rzeczą łatwą zarówno ze względu na wysokość przyznanych kredytów, które łącznie z PGR-ami sięgały kwoty ok. 150 mil. zł, jak i z powodu opóźnionego rozpoczęcia robót.

## Dzień Olsztyna

### WYKONANE ZOBOWIĄZANIE

(osz) — Wczoraj o godz. 13 min. 15 załoga robotnicza PPB wykonała swoje zobowiązanie, ukończywszy przed terminem roboty w nowym gmachu TPPR w Olsztynie przy ul. Szrejbera 1.

### DZIŚ W TEATRZE

(sz) — Dzisiaj Teatr im. Jaracza gra „Przyjaciół" Uspieńskiego. Przedstawienie dla świata pracy.

Bezpłatne bilety rozprowadzają związki zawodowe.

### ZJAZD

(n) W ub. niedzielę w sali konferencyjnej Izby Skarbowej odbył się zjazd okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Finansowych.

### RUCH MUZYCZNY

(a) Delegatura ARTOS-u przygotowuje się do imprez przewidzianych w naszym ruchu muzycznym na rok przyszły.

Po Nowym Roku rozpocznie się cykl występów artystycznych, oraz mających już ustaloną dobrą opinię u publiczności olsztyńskiej poranków popularnej orkiestry.

### PRZED PREMIERĄ

(a) W nowej premierze sztuki Moliera „George Dandin" w teatrze im. Jaracza obsadę aktorską stanowią W. Bajerówna, K. Korowicz-Kolczenko, J. Zakrzyńska, J. Tysnarzewska, A. Sewruk, J. Marr, A. Skubisz, E. Nowak i R. Sikora.

Reżyseruje Halina Starska, asystent reżysera M. Sokolska. Dekoracje w wykonaniu J. Zboromirskiego. Kierownictwo muzyczne J. Maćkowiaka.

### DODATKOWY POCIĄG

(mo) Dodatkowy pociąg do Białegostoku odejdzie w nocy z 23 na 24 bm. o godz. 0,16. Z Białegostoku pociąg dodatkowy odejdzie 26 bm. o godz. 21.45. Przyjazd do Olsztyna o godz. 7.57.

## Wyróżnieni wystawcy

### na II Targach Olsztyńskich

(lu) Komitet Społeczny II Targów Olsztyńskich na wniosek komisji kwalifikacyjnej wyróżnił 59 wystawców.

Jak podaje świeżo ogłoszona lista nagrodzonych, dyplomy uznania z wyróżnieniem przyznano Wydziałowi Komunikacyjnemu Urzędu Wojewódzkiego (za pawilon turystyczny) oraz Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, Dyrekcji Przemysłu Roszarniczego i Centrali Tekstylnej.

Listy pochwalne przyznano 12 wystawcom, dyplomy uznania 36 wystawcom. Specjalne uznanie wyrażono 7 wystawcom, a mianowicie Ceramice Czerwonej, TOR, Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, Dyrekcji Okr. Poczt i Tel., Zarządowi Woj. ZSCh, ZMP i Lidze Kobiet.

## Zw. Zaw. Energetyków ma już zarząd okręgowy

(lu) W sali ZEOM-u w Olsztynie odbył się zjazd delegatów z poszczególnych placówek nowopowstającego Związku Zawodowego Pracowników Energetyki.

Po referacie programowym wiceprezesa Zarządu Głównego ZZPE, ob. Lisa, i po dyskusji wyłoniono zarząd okręgowy nowego Związku.

Przewodniczącym zarządu został ob. T. Sztanke, wiceprzewodniczącym ob. C. Jedliński, sekretarzem ob. Karkuciński.

Nowy związek liczy na naszym terenie około 1000 pracowników energetyki. Siedziba zarządu okręgowego mieści się w biurze dyrekcji ZEOM-u.

## Wczoraj na targu

## Ruch przedświąteczny

(ga) — Wczorajszy targ był głównym miejscem zakupów przedświątecznych. Dowodziła tego ogromna podaż i popyt zarówno na artykuły codziennego użytku, jak i wybitnie świąteczne.

Przyjemnie było widzieć powracające z targu olsztyńskie gosposie, uginające się pod ciężarem po brzegi wypełnionych koszyków, z których nierzadko wyglądała długa szyja świątecznej gęsi.

A było co kupować wczoraj. Począwszy od drobiu, nabiału, a skończywszy na owocach, kwiatach i zabawkach choinkowych itd.

Szczególnie dużo było gęsi, natomiast nie widzieliśmy prawie wcale indyków. Gdzie się podziały te ptaki akurat na święta?

Ceny drobiu utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Nawet masło — o którego braku na święta myślały z przerażeniem gospodynie olsztyńskie, było dużo po 850 zł za kg. Ceny jaj raczej zniżkowały (27 do 30 zł za sztukę).

Odrębny dział na targu stanowiła sprzedaż choinek, którą prowadziła Spółdzielnia „Las". Sprzedawano je w cenie do 80 cm — 100 zł. powyżej 80 cm — do 250 zł.

## Mieszkania dla lekarzy

### są już przygotowane

(l) Jak wynikało ze sprawozdań lekarzy powiatowych, złożonych na ostatniej odprawie, zwołanej przez Woj. Wydział Zdrowia, wszystkie powiaty posiadają już przygotowane mieszkania dla nowych lekarzy, którzy mają przybyć i osiedlić się na naszym terenie w marcu przyszłego roku.

Wyjątek stanowią powiaty Nidzica i Iława.

## Ostatni dzień plebiscytu-konkursu czytelników »Życia Olsztyńskiego«

### Głosujemy na zwycięzcę w konkursie wystaw księgarskich
### Oglądamy liczne cenne nagrody

**(w) Czwarty i ostatni dzień trwa w Olsztynie konkurs wystaw księgarskich, zorganizowany z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w ramach obchodu 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina.**

Sędziami w tym konkursie są, jak wiadomo, Czytelnicy „Życia Olsztyńskiego" którzy w wielkim naszym plebiscycie wytypują trzy zwycięskie księgarnie (I, II i III nagroda).

### OGLĄDAMY WYSTAWY

W konkursie bierze udział siedem sklepów „Książnicy Mazurskiej", a mianowicie: nr. 1 przy ul. Lanca 2, nr. 2 przy ul. Wyzwolenia 12, nr. 5, przy ul. Grunwaldzkiej 1, nr. 9 przy ul. Jagiellońskiej 16, nr. 10 przy ul. Pieniężnego 12, nr. 11 przy ul. 1 Maja 1-a i nr. 12 przy ul. Kołłątaja (róg Starego Miasta), poza tym dwa sklepy „Książki i Wiedzy" przy placu Wolności 2-3 i ul. Stalina 34, sklep PZWS-u przy ul. Mickiewicza 9, sklep „Czytelnika" przy placu Wolności 2-3 oraz „Współpracy" również przy placu Wolności 2-3.

### JAK GŁOSUJEMY?

**Poniżej zamieszczamy czwarty już i ostatni kupon do głosowania w plebiscycie-konkursie Czytelników „Życia".**

Biorący udział w plebiscycie wycinają dowolny kupon, obowiązkowo wypełniają jego 1-szą i 3-cią rubrykę, po czym w zaklejonej kopercie z napisem „Plebiscyt" wysyłają go pocztą pod adresem naszej Redakcji (Olsztyn, ul. 22 Lipca 16), bądź też bez koperty wrzucają po prostu kupon do specjalnej skrzynki redakcyjnej, zawieszonej obok wejścia do lokalu „Życia Olsztyńskiego.

Termin nadsyłania kuponów upływa w sobotę dnia 24 bm.

### OCZEKUJĄ WAS NAGRODY

**Losowanie wielu cennych nagród książkowych odbędzie się wśród tych Czytelników, którzy wytypują (liczbą swoich głosów) pierwsze trzy zwycięskie księgarnie w konkursie wystaw.**

*

**(il) W dniu dzisiejszym w oknie parterowym gmachu przy ul. 22 Lipca 16, w którym mieści się Redakcja „Życia Olsztyńskiego", zostaną wystawione dotychczas nadesłane nagrody dla uczestników plebiscytu naszych Czytelników.**

Największa ilość nagród książkowych (ogółem 32 tomy literatury ideologicznej) wpłynęła od spółdzielni wydawniczej „Książka i Wiedza". Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje biblioteczka marksistowska, obejmująca 17 tomów.

Cenne również nagrody wpłynęły od Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Olsztynie, a m. in. Sienkiewicza „Krzyżacy" (2 tomy w płóciennej oprawie), Makarenki „Poemat Pedagogiczny", Ehrenburga „Upadek Paryża", Puszkina „Opowiadania", Werszyhory „Ludzie o czystym sumieniu", Leontiewa „Przyszłość należy do nich" i Polewoja „Opowieść o prawdziwym człowieku".

Spółdzielnia księgarska „Książnica Mazurska" nadesłała 10 pięknie oprawionych tomów, a wśród nich narodowe wydanie dzieł Adama Mickiewicza (4 tomy w kartonowej oprawie), J. Stalina „O wielkiej wojnie narodowej Związku Radzieckiego" (wydanie albumowe), J. Stalina „Zagadnienia leninizmu", Aleksandra Puszkina „Opowieści", Ilii Ehrenburga „Upadek Paryża", Bolesława Prusa „Placówkę" i A. Makarenki „Poemat Pedagogiczny".

Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik" nadesłała piękne w płóciennej oprawie wydanie Szołochowa „Cichy Don".

Wojewódzki oraz miejski zarządy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nadesłały do J. Stalina „Pisma" w pięknej oprawie i Tołstoja „Droga przez mękę" (3 tomy).

### NAGRODA SPECJALNA „ŻYCIA"

**Równolegle z plebiscytem rozwija się także konkurs o specjalną nagrodę „Życia Olsztyńskiego" w postaci czeku, który upoważnia do wybrania w księgarni „Czytelnika" książek wartości 5.000 zł.**

**Czytelnicy, ubiegający się o tę nagrodę, wypełniają 2-gą rubrykę kuponu do głosowania, uzasadniając zwięźle i jasno, DLACZEGO daną wystawę uważają za najładniejszą i najwłaściwiej udekorowaną.**

Najtrafniej sformułowana odpowiedź przyniesie jej autorowi lub autorce nagrodę specjalną „Życia".

# 120 tysięcy złotych dziennie

## wpłaca woj. olsztyńskie na odbudowę Warszawy

## Już 14 powiatów przekroczyło roczny plan zbiórkowy

**(czo) Tempo akcji zbiórkowej na odbudowę Warszawy na terenie woj. olsztyńskiego nie słabnie ani na chwilę. Wpływy dekadowe na ten cel wynoszą przeciętnie około 1 miliona 200 tys. złotych, czyli, że codziennie wpłacamy na SFOS po 120 tysięcy złotych.**

Do dnia 15 bm. ogólna suma wpłat na odbudowę stolicy z woj. olsztyńskiego wyniosła 51.321.904 zł., co stanowi 205,4 proc. tegorocznego planu zbiórkowego.

### SAMI MILIONERZY

O postępach i upowszechnieniu akcji SFOS świadczą osiągnięcia poszczególnych komitetów powiatowych, których wpływy stale wzrastają.

Wszystkie powiaty w roku bieżącym przekroczyły już kwotę 1 miliona złotych (w roku ub. tylko 11 powiatów), a cztery powiaty przekroczyły 3 miliony zł. (w roku ubiegłym dokonał tego jedynie Lidzbark Warm.). Największą kwotę, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe, osiągnęło miasto Olsztyn, wpłacając do dnia 15 bm. blisko 11 milionów złotych.

### BRAWO PISZ I GÓROWO

Na czele powiatów, które wykazać się mogą najwyższym przekroczeniem planu, znajduje się — tak jak i w roku ubiegłym — Pisz, który wykonał już 320 proc.

Również pod względem wysokości zebranych sum powiat piski, osiągając kwotę 3 mil. 200 tys. zł., znajduje się w czołowej grupie, dorównując prawie Kętrzynowi, który zebrał dotychczas 3 mil. 500 tys. zł.

Roczny plan przekroczyło już 14 powiatów, przy czym na uwagę zasługuje fakt, że ostatnio do grupy tej awansował również powiat iławiecki, osiągając na dwa tygodnie przed terminem 101 proc. planu.

### SAMOTNA CZWÓRKA

Tylko cztery powiaty odbijają wyraźnie od całości. Są to: Olsztyn, Biskupiec, Braniewo i Giżycko. Biorąc stosunkowo krótki już termin należy też wątpić, czy wykonają one plan roczny. Zwłaszcza że Olsztyn i Biskupiec mają jeszcze spore niedociągnięcia organizacyjne, które jednakże w najbliższym czasie zostaną usunięte tak, że w roku przyszłym powiaty te przystąpią już do akcji w należyty sposób.

# Osiągnięcia w zbiórce żywicy

## to zasługa samych robotników leśnych

**(l) Jednym z rodzajów przemysłu ubocznego w gospodarce leśnej jest t.zw. żywicowanie, czyli innymi słowy zbiór z drzew iglastych żywicy, która stanowi cenny surowiec dla przemysłu chemicznego i innych działów wytwórczych. W naszym województwie żywicowanie z braku sił fachowych zapoczątkowane zostało dopiero w roku ubiegłym.**

Zbiór żywicy, który w pierwszej fazie miał objąć 10 nadleśnictw, w połowie ub. roku objął 33 nadleśnictwa, dzięki czemu plan roczny wykonany został w 118 proc. W tym roku akcja objęła 54 nadleśnictwa. Plan wykonano w 136 proc., uzyskano przy tym z żywicowania dziesiątki milionów zł.

**W ogólnej tabeli osiągnięć na tym odcinku gospodarki leśnej jeśli chodzi o efektywne jej wyniki, województwo nasze zajęło drugie miejsce w Polsce, a w dynamice rozwoju żywicowania — pierwszą lokatę.**

### Z ROBOTNIKA KIEROWNIK

Zasługę uruchomienia tej gałęzi wytwórczości w naszym regionie zapisać należy na poczet organizatora i kierownika tego przedsięwzięcia ob. J. Puchały, oraz zmontowanego przezeń zespołu pracowniczego.

Mówiąc na ten temat na zjeździe leśników, dyrektor Lasów Państwowych okręgu olsztyńskiego, inż. W. Novak dał sylwetkę tego człowieka, który swój awans społeczny zawdzięcza jedynie niezmordowanej pracy nad sobą samym i w swoim zawodzie.

J. Puchała należy do klasy robotniczej. Mając zaledwie podstawowe wykształcenie, zdobył już przed wojną, jako prosty robotnik-żywiczarz, nieprzeciętną na tym polu rutynę, pogłębiając jednocześnie swą wiedzę w tym zakresie drogą stałego dokształcania teoretycznego. Po wojnie Puchała wysunął się już jako wybitny fachowiec w tej branży, pracując w charakterze starszego robotnika na Śląsku.

### NA NASZYM TERENIE

Po przybyciu na nasz teren, ob. J. Puchała przezwyciężą piętrzące się trudności, angażuje w innych dzielnicach kraju potrzebny mu zespół robotniczy, z którym rozpoczyna prace, nadając jej coraz żywsze tempo i stale rozszerzając eksploatowany obszar. Dziś pod jego kierunkiem w 54 nadleśnictwach pracuje znaczny już zastęp ludzi.

J. Puchała wykazuje na swoim odpowiedzialnym stanowisku niezwykłą energię i wytrzymałość fizyczną. Pracuje również w niedziele i dni świąteczne z reguły po kilkanaście godzin dziennie i nie korzysta z urlopów.

Mając do swojej dyspozycji jedynie rower, ob. Puchała nie tylko dozoruje osobiście prac na całym wielkim obszarze lasów państwowych w naszym województwie, ale i opiekuje się robotnikami, troszcząc się o ich zakwaterowanie, wyżywienie i regularne wypłacanie zarobków.

### PRZODOWNICA PRACY

**W zespole tym wysunęła się również robotnica i przodownica pracy, ob. K. Malinka, która pochodzi z ludności autochtonicznej, liczy 65 lat i jest matką 12-ga dzieci.**

**Mimo poważnego wieku K. Malinka wykazuje niezwykłą wprost energię w pracach leśnych, a szczególne zasługi ma na odcinku żywicowania.**

**Obsługując w roku bież. 700 tak zw. spał, pozyskała ona 2.390 kg żywicy przy wydajności 3.27 kg ze spały i wykonała normę w 219 proc., co jest, zważywszy na wiek, niewątpliwie rekordem ogólnopolskim, uzyskanym przez kobietę w tym zawodzie. Zebrana przez nią żywica przyniosła Skarbowi Państwa ponad 115 tys. zł czystego dochodu.**

Ob. Malinka mimo długoletniej niewoli włada dobrze językiem polskim, co świadczy o pielęgnowaniu w jej środowisku rodzimej kultury narodowej.

## SKRZYNKA REDAKCYJNA

## Kłopoty rachmistrzów

### z nową metodą księgowania

„Od 1946 roku pracuję w Zarządzie Miejskim jako rachmistrz — pisze nasz Czytelnik z jednego z mniejszych miast woj. olsztyńskiego — prowadząc rachunkowość Z. M. i przedsiębiorstw miejskich systemem „amerykanki". Od 1 stycznia przyszłego roku polecono wprowadzić dla przedsiębiorstw samorządowych rachunkowość przebitkową. Nie podano jednak w żadnym zarządzeniu wzoru druków ani też miejsca ich nabycia.

**Mimo kilkakrotnych zapytywań w Wydziale Powiatowym i Wydziale Wojewódzkim nie wskazano mi dotychczas źródła, w którym te wzory mógłbym otrzymać.**

Moim zdaniem, Wydz. Wojewódzki powinien albo opracować wzory, albo wskazać nam miejsce nabycia druków. Wydaje mi się również, że Woj. Wydział Samorządowy powinien zorganizować kilkudniowy kurs dla rachmistrzów, jak to czynią instytucje spółdzielcze, na którym rozpracowany był by przykład księgowania systemem przebitkowym.

Mam nadzieję, że Woj. Wydział Samorządowy zainteresuje się naszymi bolączkami i wyda w tej sprawie odpowiednie zarządzenie, bo Nowy Rok zbliża się".

M. J.
(Nazwisko znane Redakcji)

*

Pomijając sprawę zorganizowania niewątpliwie pożytecznego kursu nowej metody księgowania — ze swojej strony komunikujemy wszystkim zainteresowanym, że druki można nabyć w sklepie „Książnicy Mazurskiej" w Olsztynie (ul. Partyzantów 87) względnie zamówić cały ich komplet w Poznaniu (Perfekta, 27 Grudnia 17).

(Red).

## CO i GDZIE

### W OLSZTYNIE

**Teatr im.** St. Jaracza — „Przyjaciele", godz. 19,30.

KINA

**Kino „Odrodzenie"**—„Życie dla nauki", prod. radz., godz. 16.30 i 19 dozw. od lat 14.

**Kino Polonia** — „Bitwa o Stalingrad", prod. radz., godz. 17 i 20.

**Kino „Mazur"** — „Za wami pójdą inni" — prod. polskiej, godz. 16.30 i 19, dozwolone od lat 14.

*

**Apteka dyżurna** — Pod Kopernikiem, Stalina 34.

**Pogotowie**, Partyzantów 82, telefony 22-44 i 24-18.

**Niszczy radykalnie robactwo: PLUSKWY, mole „Plagin" SZCZURY, myszy „Trutol" KARALUCHY, szwaby „Robal" W przeciwnym razie zwracamy pieniądze. Sprzedają apteki i drogerie.**
K 1490-0

## Plebiscyt-Konkurs „Życia Olsztyńskiego"

### Kupon Nr. 4

1. W konkursie wystaw księgarskich w Olsztynie typuję księgarnię _____
przy ul. _____ na zwycięzcę.
2. Dlaczego? _____
3. Nazwisko, imię, zawód i adres czytelnika _____

## Kolejarze z Mrągowa wystawili „Oświadczyny"

(ma) Zespół ZZK z Mrągowa wystawił w Kętrzynie przeróbkę sceniczną powieści Prusa „Przeklęte szczęście" i „Oświadczyny" Czechowa.

Szkoda, że związkowcy kętrzyńscy nie zainteresowali się imprezą artystyczną swoich kolegów. Wystawienie „Oświadczyn" było bardzo staranne, a cały zespół grał z werwą i dobrym opanowaniem ról.

## Ogłoszenia drobne

### HANDLOWE

Wyżymaczkę sprzedam, Olsztyn, Waryńskiego 2a m. 9. 1164-1

### PRACA ZAOFIAROWANA

Potrzebna kobieta do pracy domowej. Mazurska 2 m. 2. 1157-0

### LOKALE

Samotny, solidny, na stanowisku, poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie. Oferty kierować do „Życia Olsztyńskiego" pod „Solidny". 1163-1

### ZGUBY

Zgubiono leg. Zw. Zaw. Prac. Samorządowych Olsztyn Nr. 178181 na nazwisko Lipski Edward, Al. Warszawska 5. 1161-1

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego wyd. przez Starostwo Powiatowe Olsztyn na nazwisko Wedig Helena, zam. w Barczewku, pow. Olsztyn. 1160-1

Skradziono leg. Zw. Zaw. Prac. Drogowych Nr. 03416 na nazwisko Dzikowski Wojciech, Iława Barlickiego 4. 1159-1

Zgubiono dowód osobisty wydany przez gminę Wyszków, pow. Pułtusk, zaświadczenie wojskowe Nr. 037526, ser. O. RKU Pułtusk, nazwisko Deptuła Jan, zamieszk. Kępno, pow. Pasłęk. 27565-1

B-95795

# JÓZEF STALIN

21 XII 1949 — 70-LECIE URODZIN

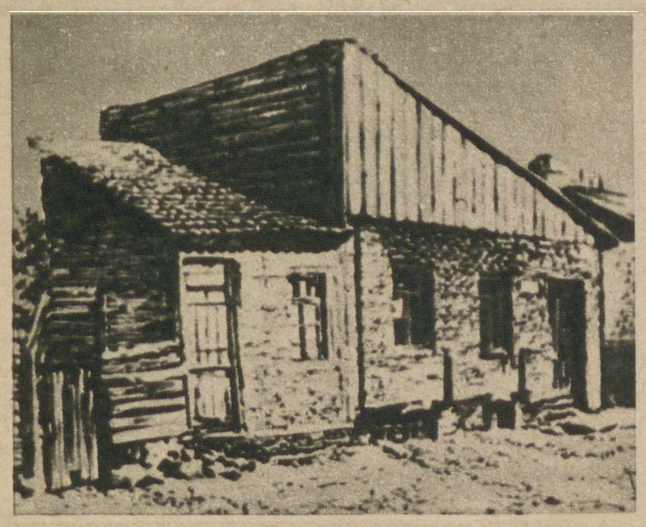

**1** Domek w miejscowości Gori koło Tyflisu (Gruzja). Tu mieszkał przed 70-ciu laty szewc Wissarion Dżugaszwili z żoną Katarzyną, pochodzącą z rodziny chłopów pańszczyźnianych. 21-go grudnia 1879 r. urodził im się tutaj syn Józef, którego dziś czczą i miłują prości ludzie całego świata, pod imieniem Stalin.

**2** Stalin gorąco kochał swoją matkę. Otaczał ją do końca jej życia najtroskliwszą opieką i odwiedzał, ile razy pozwalało na to jego surowe i burzliwe życie rewolucjonisty.

**3** 15-letni Józef Dżugaszwili, uczeń seminarium duchownego w Tyflisie, nawiązuje pierwsze kontakty z marksistami przybyłymi z Rosji, zakłada kółka rewolucyjne wśród współuczniów i — zostaje wydalony z seminarium.

**4** Stalin poświęca się całkowicie pracy rewolucyjnej. Studiuje pilnie Marksa i Lenina. W myśl nauk Lenina buduje Stalin rewolucyjną partię proletariatu w Gruzji, organizuje strajki i manifestacje i przygotowuje kraj do powstania przeciw caratowi. W grudniu 1905 r. wyjeżdża Stalin na Konferencję Bolszewików do Finlandii i tu po raz pierwszy spotyka się osobiście ze swoim wielkim nauczycielem.

**10** Gdy Lenin, zraniony w zamachu kontrrewolucyjnym 1918 r. i wyczerpany nadmierną pracą, odczuwać zaczyna ubytek sił, proponuje w kwietniu 1922 r. na sekretarza generalnego partii bolszewickiej swego najbliższego ucznia i współpracownika — Stalina. Lenin zmuszony jest przenieść się na leczenie do miejscowości podmoskiewskiej Gorki, gdzie Stalin często go odwiedza. Przez dwa lata Stalin prowadzi partię w ścisłej i serdecznej współpracy ze swoim wielkim nauczycielem.

**11** Mocne więzy przyjaźni łączyły Stalina z wybitnym rewolucjonistą polskim, Feliksem Dzierżyńskim. Łączyło ich bezgraniczne oddanie sprawie klasy robotniczej i ludu pracującego, głębokie przywiązanie do Lenina i niezłomna wierność jego nauce, głęboka wiara w zwycięstwo komunizmu.

**12** 21-szy stycznia 1924 r. Straszliwy cios spadł na partię, na ZSRR, na całą postępową ludzkość. Lenin umarł. Stalin składa imieniem partii wstrząsającą przysięgę, w której między innymi mówi: „Nie ma nic chlubniejszego ponad miano członka partii, której twórcą i kierownikiem jest towarzysz Lenin... Odchodząc od nas nakazał nam towarzysz Lenin wysoko dzierżyć wielkie miano członka partii i strzec jego czystości. Przysięgamy Ci, towarzyszu Leninie, że z honorem wykonamy to Twoje przykazanie!".

**13** Śmiało i przezornie, mądrze i czujnie poprowadził Stalin Związek Radziecki do socjalizmu. Dawno w niepamięć poszła Rosja carska, kraj zacofania, nędzy i bezprawia. Pod kierownictwem Stalina zbudowany został potężny przemysł socjalistyczny, klasa wyzyskiwaczy w mieście i na wsi została całkowicie zlikwidowana, chłopi z pomocą robotników złączyli się w gospodarstwa zbiorowe — kołchozy, które przyniosły im dostatnie i kulturalne życie. Zniesiony został ostatecznie i na zawsze wyzysk człowieka przez człowieka, powstało pierwsze w świecie społeczeństwo socjalistyczne. Stalin proponuje ludowi radzieckiemu przyjęcie nowej Konstytucji, Konstytucji wolności i równości ludzi i narodów, najbardziej demokratycznej konstytucji świata.

**5** Mijają lata wypełnione walką, znaczone więzieniami, zesłaniami, ucieczkami z zesłania. Stalin stał się najwierniejszym uczniem Lenina. W 1912 r. odwiedza Stalin dwukrotnie Lenina w Krakowie. Tu zaczyna pisać swoje klasyczne dzieło „Marksizm a sprawa narodowa", w którym uzasadnia leninowskie hasło o prawie każdego narodu do samostanowienia o sobie i do utworzenia odrębnego państwa.

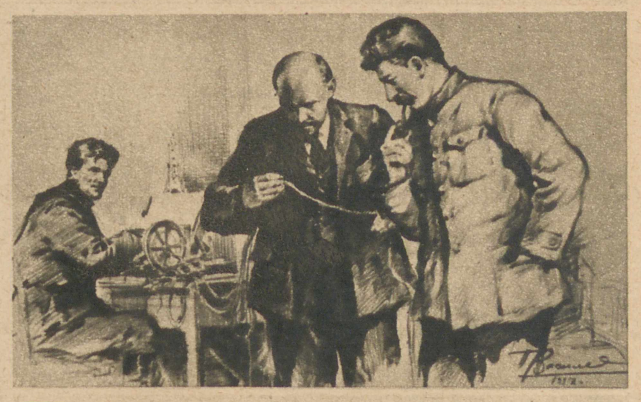

**6** Lenin miał bezgraniczne zaufanie do Stalina. W czasie Rewolucji Październikowej powierzał mu najtrudniejsze zadania. Z polecenia Lenina, Stalin kierował przygotowaniami do powstania i samym powstaniem. Później, w okresie wojny z kontrrewolucją i interwencją zagraniczną, Lenin posyła Stalina na najbardziej zagrożone odcinki frontu.

Декларація правъ
народовъ Россіи

Именемъ Республики Россійской Народный Комиссар
по дѣламъ національностей
Іосифъ Джугашвили-Сталинъ.
Предсѣдатель Совѣта Народныхъ Комиссаровъ
В. Ульяновъ (Ленинъ).

**7** W pierwszym rządzie zwycięskiej Rewolucji, Stalin pełni funkcje Komisarza Ludowego do spraw narodowościowych. Jego podpisem zaopatrzona jest historyczna Deklaracja Praw Narodów, która wciela w życie bolszewickie hasło o prawie narodów do samookreślenia i do utworzenia odrębnych państw. Tej leninowsko-stalinowskiej Deklaracji zawdzięczała Polska odzyskanie niepodległości w 1918 roku.

**8** Tadżyckie kobiety u Stalina. Symbol równouprawnienia narodów i symbol równouprawnienia kobiet. Tylko w państwie socjalistycznym kobieta otrzymuje naprawdę pełne prawa, ma dostęp do wszystkich zawodów i stanowisk i cieszy się powszechnym szacunkiem.

**9** Wiele czasu i energii poświęcił Stalin pracom Międzynarodówki Komunistycznej, która odegrała wielką rolę w ukształtowaniu się samodzielnych partii proletariatu w krajach kapitalistycznych. Stalin pomagał mądrymi wskazówkami Dymitrowowi, kierownikowi Międzynarodówki Komunistycznej, sławnemu bohaterowi procesu lipskiego, późniejszemu premierowi Bułgarii Ludowej.

„Poranek naszej ojczyzny"

(Obraz F. Szurpina)

**1** Nadszedł dla ZSRR okres najcięższej próby. Niemcy hitlerowskie, pokonawszy całą prawie Europę, uderzyły na Związek Radziecki. Stalin stanął na czele wielkiej wojny narodów radzieckich w obronie ojczyzny. 7-go listopada 1941 r. Stalin przemawia do żołnierzy Armii Radzieckiej: „Patrzą na was, jako na swych zbawców podbite narody Europy, które dostały się w jarzmo zaborców niemieckich. Przypadła wam w udziale wielka misja wyzwoleńcza. Bądźcie więc godni tej misji!".

**2** Stalin sam kierował obroną Moskwy. Hordy hitlerowskie zostały zatrzymane. Następuje historyczna obrona Stalingradu, śmiertelna walka o każdy dom i o każde piętro. Stalin opracowuje plan wielkiej ofensywy i sam kieruje jego wykonaniem. 2-go lutego 1943 r. 300-tysięczna armia hitlerowska otoczona pod Stalingradem została zniszczona. Odtąd inicjatywa działań przechodzi w ręce dowództwa radzieckiego.

*Можете быть уверенными в том, что Советский Союз сделает все возможное, чтобы ускорить разгром нашего общего врага — гитлеровской Германии, укрепить польско-советскую дружбу и всемерно содействовать воссозданию сильной и независимой Польши.*

(Из ответа И. В. Сталина президиуму С'езда Союза Польских Патриотов в СССР, 17 июня 1943 г. Внешняя политика Советского Союза в период Отечественной войны, Т. I, стр. 300).

**3** „Możecie być pewni — powiedział Stalin demokratom polskim w ZSRR w 1943 r. — że Związek Radziecki uczyni wszystko, co możliwe, by przyśpieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, by utrwalić przyjaźń polsko-radziecką i dopomóc ze wszystkich sił w odbudowie silnej, niepodległej Polski".

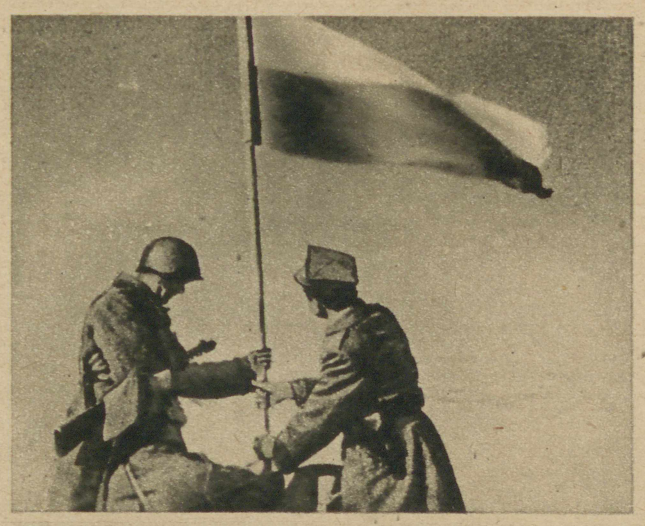

**4** Stalin pomógł nam zbudować demokratyczne Wojsko Polskie. Pod Lenino poraz pierwszy żołnierz polski bił się u boku żołnierza radzieckiego, wnosząc swój bohaterski wkład krwi i życia we wspólną sprawę. Pod naczelnym dowództwem Stalina Armia Radziecka wyzwoliła ziemie polskie. Niełatwe to były walki. Szlak wyzwoleńczy Armii Radzieckiej znaczony jest gęsto grobami radzieckich żołnierzy poległych za naszą wolność. Spoczęli na zawsze w naszej ziemi i na zawsze pozostanie pamięć o nich w naszych sercach.

**5** Genialna strategia Stalina okazała się nieporównanie wyższą zarówno od strategii niemieckiej jak i od strategii amerykańsko-angielskiej. Naród radziecki wychowany przez Lenina i Stalina okazał w tej wojnie hart, zwartość i bohaterstwo jakich nie znały dzieje. Pod wodzą Stalina rozbił on największą potęgę wojskową, jaką świat kapitalistyczny kiedykolwiek rozporządzał i zatknął sztandar radziecki w Berlinie. Oczyścił swoje ziemie od najeźdźcy, ocalił ludzkość przed odrzuceniem jej wstecz do średniowiecznego barbarzyństwa, wyzwolił narody Europy. Stalin udowodnił, że ustrój socjalistyczny przewyższa ustrój kapitalistyczny nie tylko w warunkach pokojowych, ale i w warunkach wojennych.

**6** Imperializm niemiecki legł powalony. Związek Radziecki pod przewodem Stalina rozpoczyna walkę o zapewnienie ludzkości trwałego pokoju. Na Konferencji Poczdamskiej przyjęte zostały uchwały, zapowiadające pokojową współpracę wszystkich narodów w Organizacji Narodów Zjednoczonych, wyrwanie z korzeniami hitleryzmu w Niemczech i rozwiązanie problemu niemieckiego w duchu demokratycznym. Związek Radziecki do dziś pozostaje wierny tym uchwałom i walczy o ich urzeczywistnienie. Stalin przeprowadził na Konferencji Poczdamskiej uchwałę o przyznaniu Polsce nowej granicy zachodniej na Odrze i Nysie. W ciągu lat późniejszych Stalin bronił konsekwentnie i obronił dla nas te granice przed atakami anglosaskich imperialistów.

**7** Nie zapomnimy nigdy, że Stalin ocalił naród nasz od fizycznej zagłady, jaka groziła mu ze strony hitlerowskiego okupanta i przywrócił nam niepodległość w nowych, korzystniejszych granicach. Dzięki Stalinowi Polska odrodziła się jako kraj wyzwolony od panowania kapitalizmu, rządzony przez klasę robotniczą i masy pracujące. Podpisana przez Stalina polsko-radziecka umowa o przyjaźni i pomocy wzajemnej, zapoczątkowała między nami stosunki zupełnie nowego, socjalistycznego typu. Wydatna i bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego leży u podstawy naszych osiągnięć gospodarczych. Na doświadczeniach Związku Radzieckiego, na dziełach Stalina uczą się nasi robotnicy i chłopi, uczeni i artyści, uczą się pracować, rządzić i budować socjalizm. Swoim Wielkim Przyjacielem nazywa Stalina lud polski i czci 70-lecie jego urodzin jak swoje własne święto narodowe.

**8** Decydująca rola, jaką odegrał ZSRR w ocaleniu świata od hitleryzmu, zdobyła Stalinowi taki ogrom czci i zaufania wśród prostych ludzi wszystkich krajów, że każde jego słowo słuchane jest wszędzie z największą uwagą i przyjmowane jako nauka. Oświadczenia Stalina zdzierają maskę z anglosaskich podżegaczy wojennych i otwierają oczy dziesiątkom milionów ludzi oszukiwanych przez kapitalistyczną propagandę. Niezliczone rzesze ludzi pracy, nauki i sztuki skupiają się dziś wokół Stalina w wielkim obozie walki o pokój. Dwie nowe siły przyłączyły się do tego obozu w ostatnich miesiącach: olbrzymie Chiny Ludowe, które zwyciężyły, kierując się nauką Lenina i Stalina, oraz Niemiecka Republika Demokratyczna, utworzona dzięki pomocy Stalina. Ukonstytuowanie się tych dwóch państw z klasą robotniczą na czele stanowi wielką klęskę obozu reakcji i wojny, a wielkie zwycięstwo obozu demokracji i pokoju. Cała pracująca ludzkość skupia się w tym obozie i wiąże z imieniem Stalina swoją wiarę w spokojną i lepszą przyszłość.

**9** Po wojnie Stalin poprowadził naród radziecki do odbudowy i dalszej rozbudowy gospodarki socjalistycznej, do komunizmu. Pod kierownictwem Stalina Związek Radziecki zmienia oblicze globu ziemskiego, zasiewa lasy na milionach hektarów ziemi, rozsadza przy pomocy energii atomowej masywy górskie, odwraca kierunek rzek, zmienia klimat całych połaci kraju i przekształca pustynne stepy w urodzajne pola.

**10** Stalin rozwinął i wzbogacił swymi dziełami naukę marksizmu-leninizmu. Szczególną wagę ma Stalinowski „Krótki kurs historii WKP(b)". Jest to genialny skrót nauki Marksa - Lenina - Stalina a zarazem synteza całego olbrzymiego doświadczenia partii bolszewickiej. Książka ta, wydana w 40 milionach egzemplarzy, stanowi prawdziwą szkołę stalinowską, w której pracujący całego świata uczą się walczyć i zwyciężać.

* * *

„Zasługi towarzysza Stalina zarówno w dziele wskrzeszenia Polski, jak i zabezpieczenia jej rozwoju, siły i rozkwitu są wiekopomne.

Dlatego towarzysz Stalin otaczany jest głęboką czcią i miłością w Polsce przez wszystkich ludzi pracy, przez wszystkich niekłamanych patriotów.

...Dla klasy robotniczej całego świata imię Stalina wiąże się jak najściślej z wiarą w zwycięstwo — w zwycięstwo Sprawy robotniczej, w zwycięstwo nowej epoki w dziejach ludzkich.

Dlatego 70-ta rocznica urodzin towarzysza Stalina budzi wzruszenie w sercach olbrzymiej większości ludzi pracy na całym świecie".

*Bolesław Bierut*

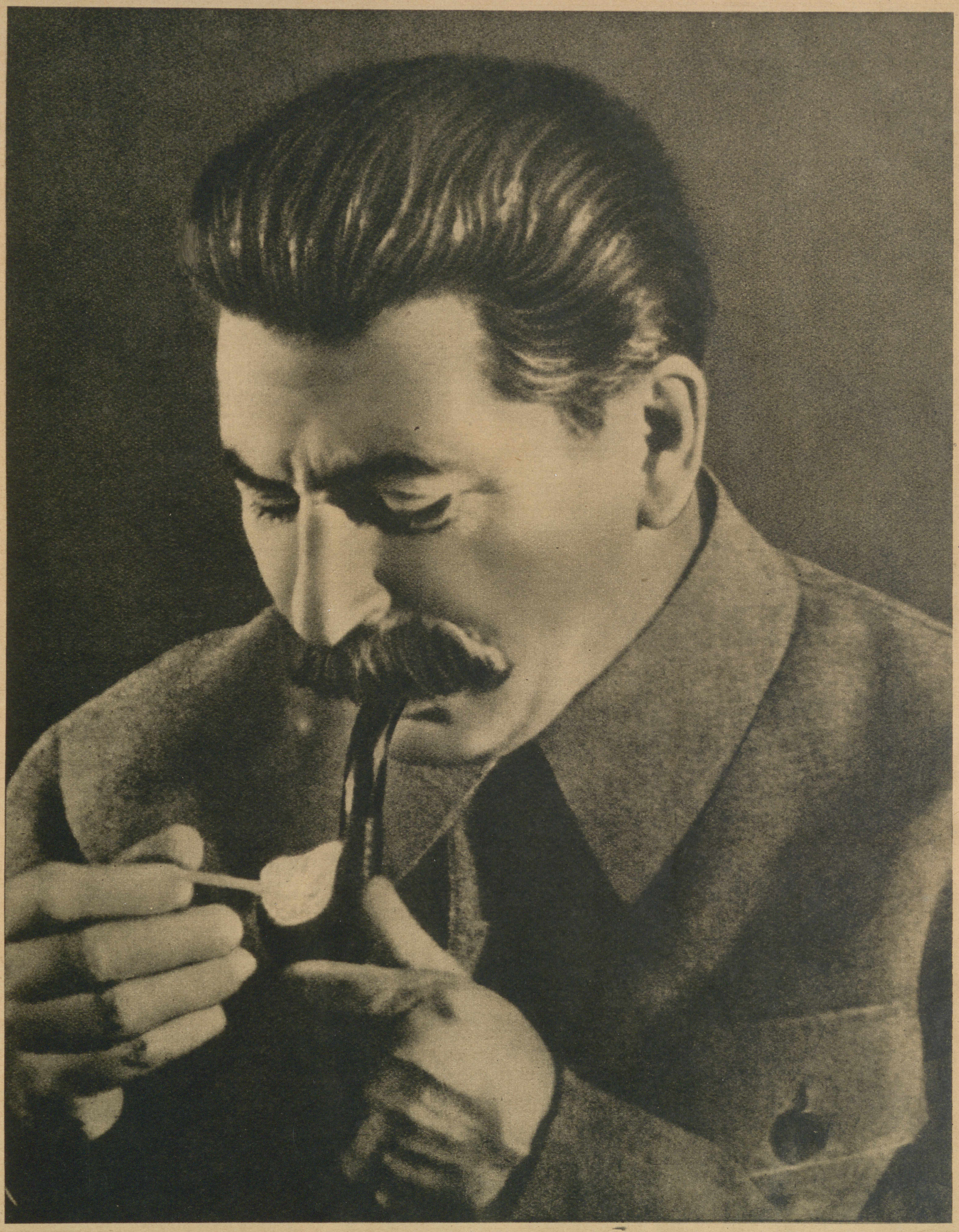

„Mądry i prosty jak prawda". Tak mówią o Stalinie ludzie, którzy zetknęli się z nim osobiście. Dzieła Stalina są takie same. Łączą w sobie najwyższą mądrość z największą prostotą. Ta przepiękna prostota w wyrażaniu myśli nie jest przypadkowa. Wynika ona z głębokiego szacunku dla prostego słuchacza i czytelnika, z przekonania, że pisać trzeba dla mas pracujących, z rewolucyjnej wiary, że te masy stają się niezwyciężoną siłą, kiedy je wprawia w ruch wielka i słuszna idea. Wiara w potężną siłę ludu pracującego i głęboka miłość dla tego ludu — oto dominująca cecha Stalina. Człowiek pracy, który chociażby raz jeden zetknął się z mówionym lub pisanym słowem Stalina w jakimkolwiek języku, czuje to zaufanie i dumny jest z niego. Zaufanie Stalina dodaje mu wiary we własne siły, zapala do walki, każe czuć się przyszłym gospodarzem świata. Ogromną miłością cieszy się Stalin wśród wszystkich uciśnionych i poniżonych, wśród wszystkich walczących o godność i wolność człowieka. Cała postępowa ludzkość czci w nim budowniczego pierwszego państwa socjalizmu, wyzwoliciela narodów, przewodnika obozu pokoju, genialnego kontynuatora nauki Marksa i Lenina, wielkiego człowieka wielkiej epoki komunizmu. 70-lecie urodzin Stalina jest wielkim i radosnym świętem pracujących całej kuli ziemskiej. Długiego życia i zdrowia życzy dziś swojemu przewodnikowi — Stalinowi cała postępowa ludzkość.

Wydawca: Związek Dziennikarzy i Związek Wydawnictw Prasowych – Druk Zakłady Wkłęsłodrukowe R. S. W. „Prasa" Warszawa – B-92663